



# Gospodarka wojny.

Wydatki obronne w Polsce i Europie



# **Gospodarka wojny**

**Wydatki obronne w Polsce i Europie**

Nasze Argumenty  
ZESZYTY NAUKOWE 1(20)/2025

Redakcja:  
Czesław Kulesza – redaktor naczelny  
Jacek Kłopotowski – sekretarz redakcji  
Gavin Rae – konsultant naukowy

Projekt okładki i przygotowanie do druku: Amelia Rae

Wydawca:  
Fundacja „Naprzód”  
Adres korespondencyjny:  
ul. Mickiewicza 37/58  
01-625 Warszawa

Fundacja „Naprzód” jest organizacją członkowską Europejskiej Sieci na Rzecz Alternatywnego Myślenia i Dialogu Politycznego - transform!europe.

ISSN 2658-0209

„Publikacja powstała przy wsparciu Fundacji im. Róży Luksemburg - Przedstawicielstwo w Polsce ze środków Federalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec. Stanowiska wyrażone w niniejszej publikacji niekoniecznie odzwierciedlają poglądy Fundacji im. Róży Luksemburg lub Federalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych”.

„Niniejsza publikacja jest dystrybuowana bezpłatnie i jej wykorzystanie do prowadzenia kampanii wyborczej jest zabronione.”

## Spis treści

Wprowadzenie.....	5
Michał Menes Ekonomiczne skutki wydatków wojskowych w Polsce.....	9
Małgorzata Kulbaczevska-Figat Polityka zbrojeniowa w centrum uwagi państwa: przypadki Rosji i Polski .....	33
Gavin Rae Polska ekonomia polityczna a problem wydatków zbrojnych.....	41
Michael Burke Skutki wzrostu wydatków wojskowych w Wielkiej Brytanii: mit a rzeczywistość .	49
Nadia Garbellini, Joseph Halevi, i Gianmarco Oro Włochy wobec rosnących kosztów zbrojeń.....	59
Cornelia Hildebrandt Zmiany w polityce obronnej Niemiec i odpowiedź Partii Lewicy .....	71
Marcem Botenga MEP - Europejska polityka obronna w ujęciu krytycznym. (Wywiad) .....	81



# Wstęp

Europa ponownie stoi dziś na historycznym rozdrożu. Wstrząs wywołany trwającą wojną na Ukrainie ostatecznie przerwał pielęgnowaną od lat 90. iluzję, że kontynent na dobre przewyciężył groźbę konfliktów na dużą skalę. Zamiast tego obserwujemy powrót wojen między państwami, narastającą rywalizację geopolityczną oraz odrodzenie militarystyki jako centralnej zasady organizującej europejską politykę. Rządy w całej Europie uzasadniają bezprecedensowy wzrost wydatków wojskowych koniecznością reagowania na zagrożenia bezpieczeństwa. Towarzyszą temu jednak głębokie przemiany ideologiczne: wyniesienie sektora zbrojeniowego do roli filaru gospodarki, ujmowanie polityk społecznych i ekonomicznych przez pryzmat bezpieczeństwa narodowego oraz normalizacja nadzwyczajnych środków, które osłabiają mechanizmy demokratyczne.

Militaryzm to nie tylko wzrost budżetów obronnych. To przekształcenie priorytetów politycznych, struktur gospodarczych i języka debaty publicznej. To logika, która stawia rywalizację ponad współpracą, broń ponad dobrobyt, a odstraszanie ponad dyplomacją. Jej konsekwencje wykraczają poza granice państw. Militarystyka zaostrza napięcia, napędza wyścigi zbrojeń, przekierowuje środki z potrzeb społecznych i ekologicznych oraz wzmacnia wpływy korporacji czerpiących zyski z permanentnej produkcji niepewności. Lewica musi jasno wskazywać te zagrożenia. Zmilitaryzowana Europa nie jest Europą stabilną ani bezpieczną — to Europa pogłębiających się nierówności, ograniczanej odpowiedzialności demokratycznej i kurczących się szans na pokój oraz rozwój człowieka.

Niniejszy raport umieszcza gwałtowne zbrojenie się Polski w szerszym europejskim i globalnym kontekście. Analizuje ekonomiczne, polityczne i społeczne skutki nowego porządku opartego na militaryzacji oraz stawia fundamentalne pytanie: jaką przyszłość tworzymy, skoro środki publiczne kierowane są na broń zamiast na wzrost dobrobytu, transformację ekologiczną czy rozwój przemysłu? Polska lewica nie może ignorować tej kwestii. Niezależnie od naszego stosunku do wojen i przyczyn militarystyki, nie da się pogodzić ogromnego wzrostu wydatków na wojsko z utrzymaniem lub nawet zwiększeniem wydatków na cele społeczne i socjalne. Przykładowo, prognozuje się, że wydatki na wojsko w Polsce w 2026 r. przekroczą 47 mld zł, czyli około 4,81% PKB. Stanowi to około 80% całkowitego budżetu na ochronę zdrowia. W związku z rosnącym długiem publicznym rząd proponuje cięcia wydatków na opiekę zdrowotną o 2,4 mld euro, które mogą obejmować ponowne wprowadzenie limitów na konsultacje specjalistyczne,

operacje zaćmy, tomografię komputerową i rezonans magnetyczny. Plan przewiduje również ograniczenie bezpłatnych leków dla dzieci (poniżej 18 roku życia) i seniorów (powyżej 65 roku życia), zakończenie pilotażowego programu „Dobre Posiłki w Szpitalach” oraz zmianę przepisów dotyczących płacy minimalnej dla pracowników służby zdrowia. Wybór jest jasny: opieka społeczna lub wojna.

Kolejne rozdziały przedstawiają różne spojrzenia na proces militaryzacji w różnych krajach Unii Europejskiej, wszystkie zakorzenione w długiej tradycji lewicowej krytyki wojny i kapitalizmu.

## **Streszczenie poszczególnych analiz**

*Michał Menes* bada makroekonomiczne skutki wydatków wojskowych Polski w latach 1999–2025. Pokazuje, że choć budżet obronny gwałtownie wzrósł — zwłaszcza po 2022 r. — to efekt mnożnikowy jest niski, zależność od importu duża, a korzyści dla krajowego przemysłu ograniczone. Militaryzacja, jak argumentuje, wypiera wydatki społeczne, powiększa dług publiczny i ujawnia brak długofalowego planowania.

*Małgorzata Kulbaczevska-Figat* przedstawia porównawczą analizę Rosji i Polski. Opisuje, jak Rosja przekształciła się w gospodarkę wojenną, z ogromnymi wydatkami zbrojeniowymi, rozbudowaną produkcją broni i wszechobecną propagandą militarystyczną. Zestawia to z polskim tempem zbrojeń, politycznym konsensusem wokół wysokich wydatków obronnych, silną zależnością od importu broni oraz rosnącą społeczną akceptacją cięć w polityce społecznej na rzecz wojska. Jej rozdział pokazuje, że mimo wzajemnej wrogości oba kraje podlegają podobnym procesom militarizacji — gdzie przygotowania do wojny dominują nad potrzebami społecznymi, a koszty są ukrywane lub ignorowane.

*Gavin Rae* osadza współczesny militarizm w tradycji polskiej lewicowej ekonomii politycznej związanej z Rosą Luksemburg, Michałem Kaleckim i Tadeuszem Kowalikiem. Podkreśla, że myśliciele ci postrzegali wydatki wojskowe jako nieproduktywne, pogłębiające nierówności i politycznie niebezpieczne. Rae twierdzi, że ich refleksje są niezwykle aktualne wobec dzisiejszego, militarizującego się porządku europejskiego.

*Michael Burke* analizuje przypadek brytyjski, ukazując, jak proces zbrojeń spleta się tam z długotrwałą stagnacją gospodarczą. Niskie inwestycje, spadek produktywności i długie lata polityki oszczędności oznaczają, że większe wydatki militarne pogłębią — a nie odwrócą — strukturalne problemy. Budżet wojskowy konsumuje zasoby, które mogłyby odbudować przemysł lub wzmocnić usługi publiczne, pogłębiając stagnację i nierówności.

*Nadia Garbellini, Joseph Halevi i Gianmarco Oro* analizują proces zbrojeniowy we Włoszech, wskazując, że jest on napędzany głównie presją UE i NATO, a nie narodową strategią. Pokazują, że włoskie wydatki na wojsko zwiększają presję fiskalną, osłabiają zobowiązania socjalne i odciągają zasoby od sektorów produktywnych. Autorzy argumentują, że militaryzacja pogłębia peryferyjność Włoch w europejskiej gospodarce politycznej.

*Cornelia Hildebrandt* omawia niemieckie przeobrażanie oraz zmieniające się stanowiska partii Die Linke. Pokazuje, że fundusz specjalny w wysokości 100 miliardów euro to historyczne odejście od powojennej powściągliwości militarnej i przyspieszenie procesu militaryzacji UE. Analizuje również wewnętrzne debaty niemieckiej lewicy, podkreślając, jak trudne — lecz konieczne — jest dziś artykułowanie konsekwentnie antymilitarystycznego stanowiska.

Raport zamyka rozmowa z *Marcem Botengą*, europoseł Partii Pracy Belgii. Botenga omawia polityczną ekonomię militaryzacji UE, presję na „gospodarkę wojenną” oraz rosnące wpływy przemysłu zbrojeniowego w procesach decyzyjnych Unii. Podkreśla, że lewica musi budować ponadnarodowe alternatywy, przeciwstawiać się kompleksowi militarno-przemysłowemu oraz bronić wizji bezpieczeństwa opartego na dyplomacji, redystrybucji i demokratycznej kontroli — a nie na zbrojeniach.

## **Budowanie lewicowej alternatywy wobec militaryzmu**

Splot wojny, zbrojeń i eskalujących napięć geopolitycznych wymaga czegoś więcej niż biernej krytyki. Lewica musi zaproponować spójną alternatywę wobec militarizującej się Europy. Punktem wyjścia jest zrozumienie, że prawdziwe bezpieczeństwo wyraża się ze sprawiedliwości społecznej: powszechnego systemu opieki, dostępnych i tanich mieszkań, silnej ochrony zdrowia, bezpłatnej edukacji i demokratyzarodowisku pracy. Wymaga to ogromnych inwestycji publicznych w zieloną transformację i infrastrukturę — a nie w broń, która nie tworzy trwałej wartości społecznej ani gospodarczej.

Militaryzm zagraża pokojowi i stabilności. Pogłębia nierówności, napędza politykę oszczędności, wzmacnia tendencje autorytarne. Przesuwa zasoby od ludzkich potrzeb ku celom destrukcyjnym i coraz silniej wiąże państwa z interesami przemysłu zbrojeniowego oraz sojuszy militarnych. W odpowiedzi lewica musi bronić rozwiązań dyplomatycznych konfliktów międzynarodowych, deeskalacji i ram bezpieczeństwa zbiorowego opartych na współpracy, a nie konfrontacji. Musi też pokazywać, że progresywna alternatywa gospodarcza — oparta na inwestycjach, redystrybucji i demokratycznym planowaniu — nie tylko jest możliwa, ale wręcz konieczna.



Michał Menes<sup>1</sup>

# Wpływ wydatków wojskowych na polską gospodarkę

## 1. Makroekonomiczny wpływ wydatków wojskowych na polską gospodarkę na przestrzeni lat 1999 -2025

Wydatki wojskowe, będące częścią polityki fiskalnej państwa, odgrywają istotną rolę w kształtowaniu struktury gospodarczej i strategicznej danego kraju.

Dla Polski, której transformacja ustrojowa i geopolityczna nastąpiła w sposób wyjątkowo dynamiczny po 1989 roku, decyzje dotyczące finansowania obronności miały nie tylko wymiar polityczno-militarny, ale i czysto ekonomiczny. Szczególnego znaczenia nabierają dwa kluczowe okresy: lata **1999–2004**, kiedy Polska była już członkiem NATO, lecz jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej, oraz lata **2004–2025**, w których Polska funkcjonowała jako równoprawny członek zarówno NATO, jak i UE, integrując jednocześnie swoją gospodarkę z Zachodem oraz modernizując potencjał wojskowy. Szczególnie istotny dla niniejszego opracowania będzie jednak okres ostatnich 10 lat kiedy to wydatki te w sposób radykalny wzrosły, co miało związek z relatywną zmianą w relacjach międzynarodowych Europy.

Zatem celem niniejszej analizy jest przedstawienie makroekonomicznego wpływu wydatków obronnych na gospodarkę Polski, przy uwzględnieniu kontekstu instytucjonalnego, ewolucji struktury budżetu państwa, poziomu inwestycji, zatrudnienia oraz potencjału innowacyjnego. Wydatki zbrojeniowe analizowane są tutaj nie tylko jako koszt, lecz również jako możliwy bodziec dla gospodarki – zwłaszcza w kontekście polityki przemysłowej, rozwoju sektora obronnego oraz efektu mnożnikowego dla PKB.

---

<sup>1</sup> Doktor nauk ekonomicznych, jest aktywnym mediatorem przy resorcie pracy i polityki społecznej. Wcześniej reprezentował Polskę w Komitetach EFS, Zabezpieczenia Społecznego i Tekstyliów. Pracował w licznych programach ONZ oraz UE. Jego obszary działalności naukowej obejmują zagadnienia makroekonomii, finansowanie mechanizmów integracji europejskiej oraz dialog społeczny.

## 1.1 Wydatki na zbrojenia w kontekście członkostwa w NATO lata 1999-2004

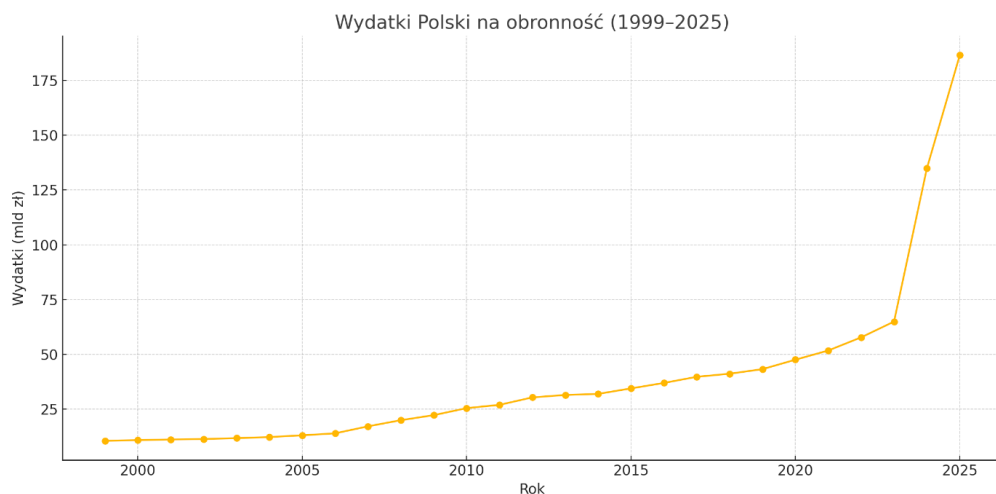
W 1999 roku Polska formalnie dołączyła do Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO), było to pierwszym strategicznym krokiem w kierunku integracji z zachodnimi strukturami bezpieczeństwa. Równolegle, polska gospodarka była nadal na etapie konsolidacji po transformacji z gospodarki centralnie planowanej do rynkowej. PKB per capita w tym okresie było jednym z najniższych w Europie Środkowej, a poziom inwestycji publicznych i prywatnych dopiero się stabilizował.

W latach 1999–2004 wydatki wojskowe Polski utrzymywały się na relatywnie niskim poziomie – oscylując wokół 1,8–2,0% PKB<sup>2</sup>. (Zobacz wykres 1.) W ujęciu nominalnym rosły bardzo powoli: z około 10,6 mld zł w 1999r. do 11,8–13,0 mld zł w 2004r. Wydatki te przeznaczano głównie na: proces restrukturyzacji armii, szkolenia zgodne ze standardami NATO, modernizację sprzętu i infrastruktury, logistykę związaną z udziałem w misjach NATO (Bałkany, Irak, Afganistan)<sup>3</sup>.

### 1.1.1 Wpływ makroekonomiczny w pierwszych latach członkostwa w NATO 1999 -2004

Z makroekonomicznego punktu widzenia, w tym okresie wpływ wydatków wojskowych na wzrost gospodarczy był ograniczony. Wojsko stanowiło zaledwie fragment struktury wydatkowej budżetu państwa, a sektor przemysłu obronnego wciąż nie pełnił funkcji strategicznej dla PKB. W warunkach presji na konsolidację finansów publicznych, wydatki obronne były traktowane jako obszar „sztywny”, lecz nieprzynoszący bezpośred-

Wykres 1. Lata 1999 do 2025 wydatki Polski na obronność



Źródło: <https://www.sipri.org/databases>

2 “NATO – Topics: 49198,” NATO, [https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics\\_49198.htm](https://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_49198.htm)

3 Michał Kłos, „Finansowanie wojska. Kiedy osiągnęliśmy 2 proc. PKB?”, *Demagog*, 9 czerwca 2023, [https://demagog.org.pl/analizy\\_i\\_raporty/finansowanie-wojska-kiedy-osiagnelismy-2-proc-pkb/](https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/finansowanie-wojska-kiedy-osiagnelismy-2-proc-pkb/)

niego zwrotu gospodarczego. Jednakże warto podkreślić, że w tym czasie rozpoczęło się zawiązywanie pierwszych długofalowych kontraktów z producentami uzbrojenia z USA, Niemiec czy Francji – pośrednio wpływało na strukturę importu i rozwój know-how w krajowym przemyśle. Był to okres relatywnej stabilizacji gospodarczej, a priorytety budżetowe skupiały się raczej na infrastrukturze i reformach wewnętrznych niż na szybkim zbrojeniu. Okres ten nie obfitował w realne pełnoskalowe konflikty militarne, a elity polityczne napawały się końcem historii jak i głosił w swej książce F.Fukuyama<sup>4</sup>.

Wydatki na obronność w Polsce nie wzrosły znacznie, także po wstąpieniu Polski do UE (zobacz wykres 1).

### **1.2.1 Wydatki na obronność po przystąpieniu Polski do UE lata 2004-2014**

Polska w latach 2004–2014 trwała w szczególnym okresie transformacji strategicznej. Po wejściu do NATO w 1999 roku i do Unii Europejskiej w 2004 roku, Warszawa musiała nie tylko utrzymać swoje zobowiązania sojusznicze, lecz także dokonać poważnej modernizacji sił zbrojnych. W tym czasie w polskim systemie obronnym zaszły trzy istotne zmiany.

Stopniowe zwiększanie budżetu obronnego – wraz ze wzrostem PKB, wydatki MON rosły w wartościach bezwzględnych z poziomu ok. 16 mld zł w 2004 roku do ponad 30 mld zł w 2014 roku. Udział w PKB oscylował wokół 1,8–2,0%, co czyniło Polskę jednym z bardziej konsekwentnych członków NATO pod względem spełniania zobowiązań wydatkowych.

Nastąpiła też profesjonalizacja Sił Zbrojnych RP – w 2009 roku ostatecznie zlikwidowano pobór do wojska, przekształcając armię w formację zawodową. Wymagało to przeznaczenia znaczących środków na żołnierzy zawodowych, wynagrodzenia, świadczenia socjalne i system szkoleniowy. W 2009 r UE formalnie ustanowiła także Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) jako część Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB) wprowadzono do prawa wspólnotowego na mocy art. 42–46 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) Traktat Lizboński z 2009 r<sup>5</sup>.

W analizowanym okresie Polska aktywnie uczestniczyła w misjach NATO, ONZ i UE, z czego największe znaczenie miały: operacja w Iraku (do 2008 roku), operacja w Afganistanie (2002–2014) oraz szereg misji w ramach CSDP -Polska uczestniczyła m.in. w:

- EUFOR Althea (Bośnia i Hercegowina), EUFOR T Chad/RCA (Czad i Republika Środkowoafrykańska),
- EUTM Mali (misja szkoleniowa), operacjach morskich, np. Atalanta (ochrona szlaków morskich u wybrzeży Somalii), grupach bojowych UE (EU Battle Groups) – Polska wielokrotnie wystawiała kontyngenty w ramach współpracy regionalnej (np. z krajami Grupy Wyszehradzkiej).

4 Francis Fukuyama, *Koniec historii i ostatni człowiek* (The End of History and the Last Man) (Warszawa: Wydawnictwo, 1992).

5 Traktat o Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana, Dz.U. C 326/13 z 26.10.2012) – art. 42–46 TUE.

Niestety nie można określić finansowego zaangażowania Polski w misje UE.

Polska nie publikuje oddzielnego zestawienia kosztów misji CSDP. W sprawozdaniach budżetowych wydatki te ujmowane są łącznie w kategorii „udział w misjach zagranicznych”, obok misji NATO i ONZ. Szacunki wskazują jednak, że koszty misji UE stanowiły zaledwie kilka procent wszystkich środków przeznaczanych na misje zagraniczne. Dla porównania – roczny koszt operacji w Afganistanie sięgał ponad 1 mld zł, podczas gdy misje UE to były kwoty rzędu kilkunastu–kilkudziesięciu mln zł rocznie<sup>6</sup>.

W analizowanym przedziale czasowym można wyszczególnić jednak kluczowe działy inwestycyjne.

**Po pierwsze:** działania modernizacyjne - modernizacja techniczna.

Najważniejszą pozycją inwestycyjną były wydatki majątkowe, czyli zakupy nowego sprzętu wojskowego, uzbrojenia i systemów dowodzenia. W 2013 roku wynosiły one 26,2% całego budżetu, w 2014 roku – 25,7%.

Do największych programów inwestycyjnych tego okresu należały:

- zakup 48 samolotów F-16 (umowa z 2003 roku, dostawy do 2008),
- kołowe transportery opancerzone Rosomak (montowane w Siemianowicach Śląskich),
- program śmigłowcowy (choć w latach 2004–2014 nie został jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty),
- systemy łączności i dowodzenia – cyfryzacja, radiostacje, centra dowodzenia,
- modernizacja obrony przeciwlotniczej (systemy raketowe krótkiego i średniego zasięgu – program „Wisła” i „Narew”, choć faktyczne kontrakty podpisano dopiero po 2014 roku).

**Po drugie:** znaczną część budżetu pochłaniały koszty funkcjonowania armii, w tym:

- wynagrodzenia i uposażenia dla żołnierzy zawodowych,
- wydatki socjalne (emerytury wojskowe, zakwaterowanie, opieka zdrowotna),
- logistyka, utrzymanie infrastruktury i bieżąca działalność jednostek.

**Po trzecie:** element budżetu stanowiły także misje zagraniczne głównie realizowane w ramach NATO i ONZ:

- Irak (2003–2008) – dowodzenie wielonarodową strefą centralno-południową, wysyłka kilkunastu tysięcy żołnierzy rotacyjnie, koszty liczone w setkach milionów złotych rocznie,
- Afganistan (2002–2014) – największa polska operacja ekspedycyjna po 1945 roku, koszt przekroczył 6 mld zł w całym okresie zaangażowania,
- misje ONZ (Liban, Syria, Afryka),
- misje UE (CSDP) – o czym wspomniano powyżej

**Po czwarte:** Badania i rozwój Część wydatków przeznaczano na projekty badawcze związane z technologiami obronnymi, np. programy raketowe, systemy bezzałogowe,

6 A. Radomyski, „Wydatki obronne w Polsce w latach 2004–2013,” *Zeszyty Naukowe AON* 4 (2014) ; M. Madej, „Budżet obronny i jego przeznaczenie w latach 2010–2016,” *Defence Science Review* 2 (2017).

rozwój polskiego przemysłu obronnego (Huta Stalowa Wola, Bumar, Wojskowe Zakłady Lotnicze). Brak jednak szczegółowych danych finansowych w tym zakresie.

Zestawienie wydatków wraz z obszarem inwestycji militarnej w poszczególnych latach okresu 2004–2014 przedstawia tabela nr 1

**Tabela nr 1; Wydatki obronne Polski 2004–2014 z rozbiciem na lata i obszary inwestycji**

Rok	Wydatki obronne (mld zł)	% PKB	Obszary inwestycji
2004	16,0	1,9%	Początek dużych programów modernizacyjnych (F-16, Rosomak).
2005	17,4	1,9%	Kontynuacja zakupów sprzętu, rozwój infrastruktury.
2006	19,1	1,9%	Wzrost nakładów na modernizację techniczną; misje w Iraku i Afganistanie.
2007	20,3	1,9%	Rosnące koszty operacji zagranicznych, wydatki na łączność i dowodzenie.
2008	22,0	1,9%	Zaangażowanie w Afganistanie; ostatni rok obecności w Iraku.
2009	24,5	1,9%	Profesjonalizacja armii – zniesienie poboru; wzrost wydatków na personel.
2010	26,5	1,9%	Duży udział kosztów wynagrodzeń, utrzymania i misji zagranicznych.
2011	27,7	1,9%	Inwestycje w modernizację, rozwój przemysłu obronnego; koszty Afganistanu.
2012	29,6	1,9%	Kontynuacja modernizacji, przygotowania do programów obrony powietrznej.
2013	31,2 (+0,2 inne części)	1,9%	Ok.26% budżetu na inwestycje; duże nakłady na sprzęt.
2014	28,3 (+3,7 inne części)	1,9%	Plan 32 mld zł, w tym rezerwa na modernizację; misje NATO, ONZ, UE (CSDP).

Źródło: M. Madej, *Budżet obronny i jego przeznaczenie w latach 2010–2016*, *Defence Science Review* 2/2017. UN Data / World Bank – *Military expenditure (% of GDP), Poland*. *sprawozdania budżetowe MON (część 29 Ustawy budżetowej „Obrona narodowa”)*.

## 1.2.2 Wydatki na obronność w okresie 2015-2025

**Podzielić można na dwa zasadnicze etapy** dziesięciolecia to: (a) lata 2015–2021, kiedy wydatki rosły w ramach kolejnych planów modernizacji określanej jako program Polskiej Modernizacji Technicznej (PMT) 2017–2026 i przełomowy PMT 2021–2035. Wzrost tych wydatków w pierwszym okresie determinowany był m.in. zajęciem Krymu przez Rosję w 2014 r.

Drugi okres (b) to lata 2022–2025 po agresji Rosji na Ukrainę, gdy tempo wzrostu przyspieszyło i doszło do strukturalnej zmiany modelu finansowania, skali zamówień i profilu sił zbrojnych. Warto zaznaczyć iż już po 2014 (zajęcie Krymu przez Rosję) następował kroczący wzrost wydatków. Dla przykładu w latach 2019 r. zatwierdzono

15-letni **Plan Modernizacji Technicznej 2021–2035** na ok. **524 mld zł** (przeznaczony na wydatki sprzętowe), co już stanowiło zapowiedź wieloletniego skoku jakościowego i ilościowego<sup>7</sup>.

**Rok 2022 to moment zwrotny:** Sejm 11 marca 2022 r. uchwalił **Ustawę o obronie Ojczyzny**, porządkującą podstawy prawne rozwoju Sił Zbrojnych RP i – co kluczowe – **otwierającą nową ścieżkę finansowania** poprzez **Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych (FWSZ)** prowadzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) oparty m.in. na emisji obligacji mających finansować wieloletnie programy zbrojeniowe. To umożliwiło gwałtowne zwiększenie nakładów i podpisywanie dużych kontraktów wieloletowych teoretycznie bez dławienia budżetu centralnego w danym roku.<sup>8</sup>

W latach **2024–2025** Polska stała się **liderem NATO** wg udziału PKB przeznaczanego na obronę (ok. **4,1% PKB w 2024 r.**; szacunki/estymaty **4,7% w 2025 r.**), co potwierdzają NATO, SIPRI i liczne opracowania (rząd kontynuuje kurs wysokich nakładów po zmianie władzy w XII 2023 r.). W debacie publicznej toczy się także dyskusja o **zapisaniu co najmniej 4% PKB w Konstytucji przeznaczonych na zbrojenia**; padają też postulaty 5% w horyzoncie najbliższych lat.<sup>9</sup>

Konsekwencją wydarzeń za wschodnią granicą Polski była także koncepcja „**Tarczy Wschód**– wieloletniego programu fortyfikacji i wzmocnienia infrastruktury na granicy z Białorusią i Rosją, z **pakiem ponad 10 mld zł** oraz ambicją współfinansowania w ramach inicjatyw UE. Koncepcja ta stanowi nowy, „terenowo-inżynieryjny” komponent polskich wydatków obronnych, komplementarny względem zakupów sprzętu. W swym założeniu głównie mający powstrzymywać czołgi ale także monitorować i chronić przestrzeń powietrzna<sup>10</sup>.

### 1.2.2.1 Dynamika i struktura wydatków

**Przed 2022 r.** Polska oscylowała w okolicach/nieco powyżej 2% PKB, z rosnącą ścieżką modernizacji i malejącym „długiem modernizacyjnym” (np. po 2018 r. – kontrakt na zakup rakiet Patriot). Przełomowy PMT 2021–2035 (524 mld zł) formalnie uprzedził boom zakupowy po 2022 r.<sup>11</sup> **Po roku 2022** nastąpił jednak skok: NATO i niezależne instytucje wskazują **ok. 4,2% PKB w 2024 r.** *Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem* (ang. *Stockholm International Peace Research Institute*) (SIPRI) oraz **4,1% wg danych NATO/mediów**; rząd komunikował **4,7% w 2025 r.** (z perspek-

7 „524 miliardy złotych na modernizację Wojska Polskiego do 2035 roku,” *Ministerstwo Obrony Narodowej*, 10 października 2019, <https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/524-miliardy-zlotych-na-modernizacje-wojska-polskiego-do-2035-roku>.

8 Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie ojczyzny z póź. zm. (dz.u z 2024 poz. 248 t.j).

9 “Defence Expenditure of NATO Countries (2014–2025),” *NATO*, 28 sierpnia, 2025r., [https://www.nato.int/cps/en/natohq/news\\_237171.htm](https://www.nato.int/cps/en/natohq/news_237171.htm)

10 “<https://www.reuters.com/world/europe/poland-fleshes-out-details-plan-beef-up-eastern-border-2024-05-27/>,” *Reuters*, 27 maja 2024, <https://www.reuters.com/world/europe/poland-fleshes-out-details-plan-beef-up-eastern-border-2024-05-27/>.

11 *Ministerstwo Obrony Narodowej RP*, „524 miliardy złotych na modernizację Wojska Polskiego do 2035 roku,” dostęp 4 października 2025, <https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/524-miliardy-zlotych-na-modernizacje-wojska-polskiego-do-2035-roku?>.

tywą 4,8% w projekcie budżetu na 2026 r.). W ujęciu nominalnym SIPRI szacuje **38 mld USD w 2024 r.** (wzrost o 31% r/r).<sup>12</sup>

W latach 2015–2021 realny wzrost był widoczny, ale **to 2022–2025 odpowiada za największą część skokowego przyrostu** – zarówno jako udział PKB, jak i w kwotach absolutnych, co wprost wiąże się z wojną w Ukrainie i percepcją zagrożenia ze strony Rosji<sup>13</sup>. Wydatki te zagregowano w tabeli nr 2 wskazując także główny cel inwestycji.

**Tabela 2; Wydatki obronne Polski – część 29 „Obrona narodowa” (2015–2025)**

Rok	Wydatki ogółem (mld zł)	% PKB	Uwagi
2015	37,11	2,23%	Początek wdrażania PMT.
2016	35,30	2,01%	Wydatki spadły nominalnie, ale utrzymały 2% PKB.
2017	36,70	2,01%	Przygotowania do dużych zakupów (Wisła, Homar).
2018	41,85	2,05%	Ustawa o modernizacji technicznej; umowa Patriot (Wisła I).
2019	43,44	2,02%	Kontrakty na HIMARS i Black Hawk.
2020	51,55	2,20%	Wyższe nakłady na programy pancerne i artyleryjskie.
2021	58,13	2,24%	Budżet ~57,5 mld zł; rozwój WOT.
2022	57,08	2,20%	Ustawa o obronie ojczyzny – cel 3% PKB.
2023	97,08	3,90%	Skokowy wzrost po agresji Rosji na Ukrainę.
2024	158,00	4,20%	Rekordowy budżet MON; Abrams, K2, K9, F-35, WOT.
2025 (plan)	186–187	4,70%	Największy budżet w historii, dalsze inwestycje w artylerię, pancerne i lotnictwo.

Źródło: Bank Światowy / UN Data – Military expenditure (% of GDP, Poland), Najwyższa Izba Kontroli (NIK) – raporty z wykonania budżetu państwa, w tym część 29 „Obrona narodowa”, Stańczyk J., Pielaszkiewicz M., *Struktura wydatków obronnych w latach 2015–2023*, files.4medicine.pl

Zaprezentowana w Tabeli 2 struktura wydatków pozwala zwrócić uwagę na kilka obszarów inwestycji w szeroko pojęte zbrojenia.

Po roku 2022 akcent przesunięto z samej modernizacji na równoległą rozbudowę liczebną, szkoleniową i rezerwową. Rosły nakłady na wyposażenia, dodatki, szkolenie

12 SIPRI, „Unprecedented rise in global military expenditure as European and Middle East spending surges,” dostęp 4 października 2025, <https://www.sipri.org/media/press-release/2025/unprecedented-rise-global-military-expenditure-european-and-middle-east-spending-surges?>

13 „Defence Expenditure of NATO Countries (2014–2025),” NATO, 28 sierpnia 2025, dostęp 4 października 2025, [https://www.nato.int/cps/en/natohq/news\\_237171.htm?utm](https://www.nato.int/cps/en/natohq/news_237171.htm?utm)

i koszty utrzymania infrastruktury szkoleniowej (ochotnicze formy służby). W tym np. Wojsk Obrony Terytorialnej. W 2025 r. media informowały o dziesiątkach tysięcy ochotników w programach przeszkolenia, co miało wspierać rządową koncepcję wielkoskalowych rezerw<sup>14</sup>. Duża część powojennego impulsu finansowego trafiła do logistyki, remontów, części zamiennych i uzupełniania zapasów amunicji (zwiększonych po przekazaniach sprzętu Ukrainie). Widoczne są międzynarodowe kontrakty na pakiety wsparcia i szkolenia – np. w 2025 r. ok. 2 mld USD na wsparcie dla systemów Patriot (logistyka, szkolenie, utrzymanie)<sup>15</sup>. Nowym, wyraźnym koszykiem wydatków stała się infrastruktura fortyfikacyjno-inżynierska na granicy (zintegrowane umocnienia, zapory, rozśrodkowanie zapasów, sensory, łączność, przeciwdziałanie dronom) – „Tarcza Wschód” wyceniona na 10 mld zł

Największy jednak i najbardziej widoczny wzrost dotyczy wydatków majątkowych – zakupu nowej broni, środków rażenia i systemów rozpoznania i dowodzenia:

- Obrona powietrzna/antyrakietowa:

Wisła/Patriot – etap I podpisany 28 marca 2018 r. za 4,75 mld USD (wówczas największy kontrakt w historii SZ RP); w 2023 r. rozszerzenie (zgoda USA na 48 wyrzutni i setki pocisków PAC-3 MSE). W 2025 r. zawarty kontrakt ramowy wsparciowy (ok. 2 mld USD).<sup>16</sup>

- Lotnictwo:

F-35A – 31 stycznia 2020 r. podpisano umowę na 32 samoloty za ok. 4,6 mld USD (pakiet szkoleniowo-logistyczny). W 2024 r. oblatano pierwszą maszynę dla Polski zaś w 2025 r. USA autoryzowały potencjalny pakiet wsparcia eksploatacji<sup>17</sup>.

- Śmigłowce uderzeniowe:

AH-64E Apache – w sierpniu 2024 r. podpisano z Boeingiem umowę na dostawę 96 maszyn, szacowana wartość zamówienia oscyluje między 10–12 mld USD przy czym zawarto jednocześnie programy offsety z Boeing/GE. Zakup tych maszyn stanowi przełom ilościowy i jakościowy w lotnictwie. Brak jednak bliższych danych na temat proponowanych wartości inwestycji offsetowych<sup>18</sup>.

- Artyleria raketowa:

HIMARS – w lutym 2023 r. USA wyrażają zgodę na potencjalną sprzedaż uzbrojenia i środków rażenia do 10 mld USD; równolegle Polska pozyskuje z Korei K239 Chunmoo (Homar-K), pierwsza wielka umowa podpisana zostaje w 2022 r., a w kwietniu 2024 r. kolejna na partie 72 wyrzutni za ok. 1,6 mld USD<sup>19</sup>.

14 Barbara Erling, „Fearful of Russian aggression, Poles flock to military training,” *Reuters*, 13 września 2025, <https://www.reuters.com/business/aerospace-defense/fearful-russian-aggression-poles-flock-military-training-2025-09-13>

15 “Poland signs \$2bn air defence deal with US,” *Notes from Poland*, 1 kwietnia 2025, <https://notesfrompoland.com/2025/04/01/poland-signs-2bn-air-defence-deal-with-us/>

16 Rafał Lesiecki, „Wisła i Patrioty za 4,75 mld dolarów. Kontrakt podpisany,” *Defence24*, 28 marca 2018, <https://defence24.pl/polityka-obronna/wisla-i-patrioty-za-475-mld-dolarow-kontrakt-podpisany>

17 Jarosław Adamowski, „Poland inks \$4.6 billion contract for F-35 fighter jets,” *Defense News*, 31 stycznia 2020, <https://www.defensenews.com/global/europe/2020/01/31/poland-inks-46-billion-contract-for-f-35-fighter-jets/>

18 Dominic Perry, „Poland finalises order for 96 Apache attack helicopters,” *FlightGlobal*, 13 sierpnia 2024, <https://www.flightglobal.com/helicopters/poland-finalises-order-for-96-apache-attack-helicopters/159561>

19 Mike Stone i Rhea Binoy, „U.S. approves up to \$10 bln sale of HIMARS rocket launchers, ammunition to Poland,” *Reuters*, 7 lutego 2023, <https://www.reuters.com/business/aerospace-defense/us-approves-sale-up-10-bln-sale-himars-rocket-launchers-ammunition-poland-2023-02-07/>

- Wozy bojowe i artyleria lufowa:  
K2 MBT / K9 SPH / FA-50 – 2022 r. MON zawarł gigantyczny kontrakt z szybkim tempem dostaw i zastrzeżeniem obejmującym dostosowanie sprzętu do warunków i wymogów wojska polskiego, zaś w 2025 r. zawarto drugi duży kontrakt na 180 K2 (ok. 6,5 mld USD, z produkcją w Polsce). Krab 155 mm – duże zamówienia krajowe (m.in. ~10 mld zł w XII 2023 r. na 152 szt.). Borsuk IFV – przejście do dostaw seryjnych: 111 szt. za 6,57 mld zł (III 2025) jako pierwszy pakiet wykonawczy w ramach programu obejmującego docelowo ponad tysiąc wozów i odmian specjalistycznych<sup>20</sup>. Amunicja i środki rażenia dla lotnictwa: W 2024 r. USA zatwierdziły sprzedaż AARGM-ER (przeciw radiolokacyjne pociski o zwiększonym zasięgu. rażenia) – ok. 1,275 mld USD, mającą wzmocnić zdolności lotnictwa<sup>21</sup>.
- Inwestycje w systemy krajowe, to przede wszystkim; bezzałogowe (drony), oraz systemy Obrony Przeciw Lotniczej bardzo krótkiego zasięgu: w 2024 nastąpił, także skok w zamówieniach na rakiety PIORUN (produkowane w polskich zakładach MESKO/PGZ) Sprzedaż systemu KRAB zwiększyła obroty polskiego przemysłu, także poprzez eksport. Systemy te znajdują szerokie użycie w Ukrainie; w 2025 r. zawarto także duży kontrakt na sprzedaż rakiet Pioruny do Szwecji<sup>22</sup>.

Radykalny wzrost finansowania zbrojeń zwłaszcza w ostatnim okresie 2022-2025 wymóg na czynnikach państwowych specyficzną formę finansowania wydatków. Najważniejszą nowością stała się hybrydowa architektura finansowania budżetu MON, poprzez Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, prowadzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który tylko w latach 2022–2023 z sfinansował ok. 1/3 środków na zadania modernizacyjne (szac. 37–38 mld zł). Fundusz emituje obligacje i może finansować zadania wynikające z Programu Rozwoju Sił Zbrojnych i PMT. Należy zaznaczyć, iż w latach 2022–2023 skala finansowania z FWSZ sięgnęła ~38% środków na zadania ujęte w planach (z łącznej kwoty ok. 97,3 mld zł). Rozszerzenie katalogu źródeł finansowania wprowadzono nowelizacją w VIII 2022 r. Ta inżynieria pozwoliła „wypchnąć” w czasie ciężar spłaty i szybciej zrealizować najbardziej pilne zakupy<sup>23</sup>.

20 “Polska podpisuje kontrakt na zakup kolejnych południowokoreańskich czołgów,” *Reuters*, 1 sierpnia 2025, <https://www.reuters.com/markets/emerging/poland-signs-contract-buy-more-south-korean-battle-tanks-2025-08-01>

21 Jarosław Adamowski, „Polska wyda 2,9 miliarda dolarów na wyposażenie rakietowe z Korei Południowej i USA,” *Defense News*, 25 kwietnia 2024, <https://www.defensenews.com/global/europe/2024/04/25/poland-to-spend-29-billion-on-missile-equipment-from-south-korea-us/>

22 „Sweden buys Piorun air-defence systems from Poland in €274 million deal,” *Notes from Poland*, 12 września 2025, <https://notesfrompoland.com/2025/09/12/sweden-buys-piorun-air-defence-systems-from-poland-in-e272-million-deal/>

23 „Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych,” *Bank Gospodarstwa Krajowego*, dostęp 4 października 2025, <https://www.bgk.pl/programy-i-fundusze/fundusze/fundusz-wsparcia-sil-zbrojnych/>

## **2. Makroekonomiczny wpływ wydatków Państwa polskiego w latach 2004-2025 w kontekście postępujących procesów zbrojowych**

### **2.1 Zbrojenia, a gospodarka Polska jako członka UE od 2004 r. do 2014 r.**

Polska wstąpiła do UE w 2004 roku jako państwo po trudnej transformacji neoliberalnej. Reformy lat 90. przyniosły gospodarkę rynkową, ale także wysokie bezrobocie, rozwarstwienie społeczne i deindustrializację wielu regionów<sup>24</sup>. W tym kontekście utrzymywanie wysokich wydatków wojskowych rodziło kontrowersje. Z jednej strony miało wzmocnić bezpieczeństwo i prestiż międzynarodowy, z drugiej – oznaczało, że miliardy złotych rocznie nie były kierowane na potrzeby społeczne, takie jak mieszkalnictwo, opieka zdrowotna czy walka z ubóstwem.

Jednocześnie jednak Polska korzystała z ogromnych funduszy unijnych – ponad 67 mld euro w latach 2007–2013<sup>25</sup> – które w pewnym sensie „uwolniły” krajowy budżet od konieczności finansowania części inwestycji cywilnych. Dzięki temu państwo mogło utrzymywać względnie wysoki poziom nakładów na armię, a jednocześnie modernizować infrastrukturę cywilną.

W latach 2004–2014 Polska przeznaczala na obronność średnio ok. 2% PKB, co plasowało ją powyżej średniej unijnej (ok. 1,3% PKB)<sup>26</sup>. Wydatki te obejmowały zarówno koszty osobowe (wynagrodzenia i emerytury wojskowe), jak i inwestycje w modernizację sprzętu (zob. Tabela 1).

#### **2.1.1 Przemysł zbrojeniowy, a rynek pracy.**

W latach 2004–2014 przemysł obronny przeszedł szereg głębokich zmian. Wiele zakładów, wcześniej będących częścią państwowych holdingów (m.in. Bumar), zmagalo się z problemami finansowymi, przestarzałymi technologiami i spadającą konkurencyjnością na rynkach międzynarodowych<sup>27</sup>. Według ówczesnych władz państwowych konieczne stało się przeprowadzenie restrukturyzacji, obejmującej m.in.:

- sprzedaż części cywilnej Huty Stalowa Wola w 2012 roku,
- redukcję zatrudnienia w zakładach mniej rentownych,
- poszukiwanie nowych partnerów zagranicznych i technologicznych.
- Utworzenie Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

24 D. Ost, *Kłęska Solidarności. Społeczne korzenie upadku polskiego liberalizmu* (Warszawa: MUZA, 2007)..

25 Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, *Podsumowanie wykorzystania funduszy UE 2007–2013* (Warszawa: 2014).

26 Eurostat, „Government expenditure by function – COFOG,” 2015.

27 J. Szymański, „Restrukturyzacja polskiego przemysłu obronnego,” *Zeszyty Naukowe AON*, nr 4 (2010).

Kluczowym wydarzeniem była konsolidacja przemysłu obronnego w postaci Polskiej Grupy Zbrojeniowej (PGZ), powołanej w 2013 roku<sup>28</sup>. Holding objął ponad 60 spółek, zatrudniających łącznie ok. 19 tysięcy pracowników<sup>29</sup>. Celem konsolidacji było zwiększenie efektywności zarządzania, poprawa koordynacji produkcji i wzmocnienie pozycji przetargowej wobec zagranicznych kontrahentów.

Główne ośrodki przemysłowe to:

- Huta Stalowa Wola (HSW) HSW odegrała kluczową rolę w modernizacji polskiej artylerii. W latach 2004–2014 rozwijała programy armatohaubic Krab, moździerz Rak oraz wyrzutni Langusta. Restrukturyzacja zakładu w 2012 roku pozwoliła skoncentrować się na produkcji wojskowej.
- PZL Mielec i PZL Świdnik PZL Mielec (od 2007 r. w rękach amerykańskiego koncernu Sikorsky) oraz PZL Świdnik (od 2010 r. własność włoskiej grupy AugustaWestland) stały się ważnymi ośrodkami produkcji lotniczej. Produkowano tam m.in. śmigłowce Black Hawk oraz maszyny cywilno-wojskowe, co wzmocniło integrację polskiego przemysłu z globalnymi łańcuchami produkcji<sup>30</sup>.
- Zakłady zbrojeniowe w Radomiu i Bumar.
- Zakłady Metalowe „Łucznik” w Radomiu, znane z produkcji broni strzeleckiej, przeszły trudną restrukturyzację, a część działalności została przeniesiona do nowo utworzonej Fabryki Broni „Łucznik” (2011)<sup>31</sup>. Z kolei Bumar, dawniej największy holding zbrojeniowy w Polsce, borykał się z problemami finansowymi i został włączony do PGZ, tracąc samodzielną pozycję.

Przemysł zbrojeniowy w latach 2004–2014 zatrudniał kilkadziesiąt tysięcy osób. W kluczowych zakładach:

- PGZ konsolidowała ok. 19 tys. miejsc pracy.
- HSW utrzymywała kilka tysięcy pracowników, koncentrując się na produkcji wojskowej.
- PZL Mielec i PZL Świdnik zatrudniały łącznie kilka tysięcy osób w branży lotniczej<sup>32</sup>.

Zakłady w Radomiu i Bumarze, mimo restrukturyzacji, utrzymywały setki etatów w produkcji broni i sprzętu ciężkiego. Choć zatrudnienie w niektórych zakładach spadało w wyniku restrukturyzacji, generalnie sektor pozostawał stabilnym, choć mało rozwojowym pracodawcą, szczególnie w regionach o ograniczonych alternatywach zatrudnienia.

## 2.1.2 Wpływ zbrojeń na gospodarkę i innowacyjność

Przemysł obronny może odgrywać podwójną rolę:

28 Ministerstwo Skarbu Państwa, *Strategia konsolidacji polskiego przemysłu obronnego* (Warszawa: 2013).

29 Najwyższa Izba Kontroli, *Informacja o wynikach kontroli konsolidacji polskiego przemysłu obronnego* (Warszawa: 2016).

30 PZL Mielec, Historia zakładu i produkcji, materiały wewnętrzne.

31 NSZZ „Solidarność” Radom, *Raport o zatrudnieniu w zakładach zbrojeniowych* (Radom: 2012).

32 NSZZ „Solidarność” Radom, *Raport o zatrudnieniu w zakładach zbrojeniowych*, Radom 2012. Komisja Europejska, *European Defence Industrial Base and EU Funding Instruments*, Bruksela 2013.

1. Ekonomiczną – poprzez zamówienia MON stymuluje rozwój powiązanych sektorów (metalurgia, elektronika, transport).
2. Technologiczną – rozwój nowoczesnych systemów artyleryjskich i lotniczych wzmacniał potencjał innowacyjny gospodarki.

Uwzględniając perspektywę 2004-2014 trudno jednak jednoznacznie doszukać się pozytywnego wpływu na powyższe czynniki. Wszelkie większe inwestycje zlecane przez MON w dużej mierze trafiały do zagranicznych kontrahentów (tab.1). W wydatkach obronnych część to wydatki majątkowe (np. zakupy sprzętu), które często wiążą się z importem komponentów, licencji albo całych jednostek sprzętu zagranicznego. Aby zrobić jakiś przybliżony szacunek, można: założyć, że znacząca część sprzętu (samoloty, systemy obronne, elektronika) była importowana lub opierała się na technologii/licencjach zagranicznych; ale równie sporo było produkcji krajowej (np. w zakładach Huta Stalowa Wola, PZL, Bumar etc.) – jednak wiele z tych zakładów używało komponentów importowanych. Można zatem spekulować, że w niektórych latach 45-70% wydatków majątkowych na sprzęt było związane z importem <sup>33</sup>.

### **2.1.3 Programy UE jako instrumenty finansowania - sektorów podwójnego zastosowania**

Sektory podwójnego zastosowania to te dziedziny technologii i gospodarki, w których granica między „użyciem cywilnym” a „użyciem wojskowym” jest płynna. Obecnie zaliczyć można do nich np.:

- Przemysł lotniczo-kosmiczny; cywilne: samoloty pasażerskie, satelity komunikacyjne, systemy GPS, wojskowe: samoloty bojowe, satelity rozpoznawcze, systemy naprowadzania rakiet.
- Energetyka i technologie jądrowe; cywilne: elektrownie atomowe, medycyna nuklearna, badania naukowe, wojskowe: broń jądrowa, materiały rozszczepialne do celów militarnych.
- Technologie informacyjno-komunikacyjne (ICT); cywilne: internet, smartfony, systemy chmurowe, AI w biznesie, wojskowe: cyberataki, systemy wywiadu elektronicznego, sztuczna inteligencja w obronności.
- Robotyka i automatyzacja; cywilne: automaty w fabrykach, drony dostawcze, medycyna robotyczna, wojskowe: drony bojowe, roboty saperskie, autonomiczne systemy uzbrojenia.
- Biotechnologia i medycyna; cywilne: szczepionki, inżynieria genetyczna, terapie, wojskowe: potencjalne zastosowanie w broni biologicznej lub obronie biologicznej.
- Materiały zaawansowane i nanotechnologie; cywilne: nowe materiały w budownictwie, elektronice, transporcie, wojskowe: lekkie pancerze, stealth technology, materiały do broni hipersonicznej.
- Transport i logistyka

---

33 Ministerstwo Obrony Narodowej, *Raport o stanie Sił Zbrojnych RP 2009–2014*. Najwyższa Izba Kontroli, *Kontrola konsolidacji przemysłu obronnego* (Warszawa: 2016).

Unia Europejska finansowała projekty badawcze o podwójnym przeznaczeniu (dual-use technologies). Te programy badawcze to 7. Program Ramowy (7PR, 2007–2013) oraz jego następcą Horyzont 2020 (2014–2020) – formalnie miały charakter cywilny, ale istotna część finansowanych w nich projektów miała tzw. potencjał podwójnego zastosowania (dual-use). Oznacza to, że wyniki badań mogły być wykorzystane zarówno w sektorze cywilnym, jak i wojskowym.

7PR obejmował kilka priorytetów tematycznych: ICT, nanotechnologie, nowe materiały, energetykę, transport i bezpieczeństwo. W ramach tematu „Bezpieczeństwo” finansowano badania nad systemami nadzoru granic, rozpoznania, ochrony przed cyberzagrożeniami czy odpornością infrastruktury krytycznej. Choć projekty były formalnie cywilne, wiele z nich dostarczało technologii przydatnych w obronności.

Horyzont 2020 kontynuował tę ścieżkę, finansując m.in. badania nad sztuczną inteligencją, big data, robotyką, bezzałogowymi systemami powietrznymi, sensorami, komunikacją satelitarną czy materiałami kompozytowymi. Wiele z tych technologii znalazło zastosowanie w dronach, systemach dowodzenia i łączności czy cyberbronie.

Przykłady obszarów dual-use:

- Systemy bezzałogowe i robotyka – rozwijane dla logistyki i rolnictwa, ale z możliwością użycia w rozpoznaniu wojskowym.
- Satelity i obserwacja Ziemi (GMES/Copernicus) – początkowo do monitorowania środowiska, ale także do rozpoznania strategicznego i planowania operacji.
- Cyberbezpieczeństwo – technologie opracowane dla ochrony danych przedsiębiorstw i administracji publicznej mają bezpośrednie znaczenie dla obrony teleinformatycznej.
- Nowe materiały i nanotechnologie – przeznaczone dla przemysłu cywilnego, ale z zastosowaniem w osłonach balistycznych, sensorach i systemach stealth.

### **Efekt dla przemysłu obronnego**

Udział w projektach 7PR i Horyzontu 2020 pozwolił przemysłowi obronnemu w Europie, w tym w Polsce (np. PGZ, instytuty badawcze, politechniki), zdobyć dostęp do finansowania badań, które nie byłyby możliwe w ramach stricte obronnych budżetów krajowych. Stworzyło to swoisty pomost między polityką cywilnych badań UE, a rozwojem potencjału obronnego państw członkowskich. Doświadczenia te były jednym z argumentów przy powoływaniu po 2017 r. Europejskiego Funduszu Obronnego (EDF), który już wprost finansuje badania i rozwój w dziedzinie obronności<sup>34</sup>.

Przyjrzyjmy się przykładom projektów dual-use finansowanych w 7PR/Horyzoncie 2020 w Polsce :

- SECTRONIC – badania nad zintegrowanymi systemami bezpieczeństwa transportu (dual-use: ochrona przed atakami terrorystycznymi, logistyka wojskowa).

<sup>34</sup> Karampekios N., Oikonomou I. (eds.), *The European Union and the Security-Industrial Complex*, Routledge 2015 ; European Commission, *FP7 Security Research Programme*, Brussels 2013.; European Commission, *Horizon 2020 – Secure Societies: Protecting freedom and security of Europe and its citizens*, Work Programme 2018–2020.

- MARISS – wykorzystanie satelitów do monitorowania mórz (dual-use: bezpieczeństwo granic morskich, rozpoznanie).
- DRONET – technologie komunikacyjne i sensory dla bezzałogowych systemów powietrznych.
- CYSPA – ochrona przed cyberatakami na infrastrukturę krytyczną.

Efekt udziału Polski w ww. programach UE były jednak znikome, brak też wymiernych danych finansowych dotyczący poszczególnych krajów, ze względu na międzynarodowy – konsorcyjny, charakter projektów. Polska została zmarginalizowana we wiodących projektach, dominację uzyskiwały duże koncerny z Francji, Niemiec, Włoch i Hiszpanii. Problemem w przypadku polskich uczestników programów były słaba komercjalizacja wyników oraz fragmentacja i dublowanie badań między jednostkami naukowymi oraz samymi konsorcjami projektowymi<sup>35</sup>.

### 2.1.4 Efekt mnożnikowy lata 2004-2014

Wydatki publiczne to m.in. z perspektywy gospodarczej sektor zbrojeniowy, który stanowi pewien stabilizator w regionach dotkniętych bezrobociem i deindustrializacją. Trzeba jednak podkreślić, że wysoki poziom wydatków wojskowych ma swój koszt alternatywny – ogranicza możliwości inwestycji społecznych i utrwala zależność przemysłu od zamówień państwowych.

Z badań OECD i Międzynarodowego Funduszu Walutowego wynika, że wydatki wojskowe mają jeden z najniższych mnożników wśród wszystkich kategorii wydatków publicznych – szacuje się go na 0,6–0,9, podczas gdy dla inwestycji infrastrukturalnych wynosi on 1,5–2,0. W przypadku Polski, mnożnik dla wydatków wojskowych w latach 2004–2014 był jeszcze niższy, ze względu na silną zależność importową zakupów.

W skrócie, efekt mnożnikowy (ang. fiscal multiplier) mierzy, w jakim stopniu wzrost wydatków publicznych przekłada się na wzrost produktu krajowego brutto (PKB). W kontekście wydatków wojskowych mnożnik ten informuje, czy inwestycje w obronność stymulują gospodarkę realną, i w jakim stopniu<sup>36</sup>.

W latach 2004–2014 szacowany efekt mnożnikowy wydatków wojskowych w Polsce wynosił: średnio około 0,62, z tendencją spadkową w połowie okresu (najniższy poziom ok. 0,58 odnotowano w 2011 r.), nie przekroczył 0,65, oznacza to wprost niską efektywność stymulacyjną tych wydatków w porównaniu do np. inwestycji infrastrukturalnych (gdzie mnożnik wynosił nawet 1,5–2,0).

Jak pokazuje wykres 1 wydatki wojskowe miały, w omawianym okresie, ograniczony wpływ na wzrost PKB w Polsce, a większość środków nie generowała silnych efektów wtórnych w gospodarce (niski udział krajowych firm, import uzbrojenia, niska innowacyjność sektora).

35 Fiott D., *The EU and Defence Industrial Development: Lessons from FP7 and Horizon 2020*, EUISS 2019.

36 *OECD Economic Outlook* (2022), „Fiscal multipliers reflect the sensitivity of output to changes in fiscal policy. They are typically higher during recessions and lower in boom periods.”

Wykres 2. Efekt mnożnikowy wydatków wojskowych dla Polski na lata 2004-2014



Źródło : PKB (realny wzrost roczny): [GUS Rocznik Statystyczny 2005–2015], Wydatki wojskowe (% PKB): MON, SIPRI Military Expenditure Database.

Uwaga: Dla każdego roku porównano poziom wydatków wojskowych jako % PKB. Uwzględniono realny wzrost PKB oraz znane mnożniki z literatury. Dopasowano wartości w zakresie 0,6–0,65 dla Polski, z korektą na efekt wypływu (import sprzętu), co obniżało wartość mnożnika.

### 3.1 Zbrojenia, a gospodarka Polska jako członka UE od 2015 r. do 2025 r.

Ostatnia dekada (2015–2025) przyniosła bezprecedensowy wzrost wydatków wojskowych w Polsce. Decyzje te wynikały z transformacji geopolitycznej Europy Środkowo-Wschodniej, nasilających się napięć międzynarodowych (aneksja Krymu, wojna na Ukrainie, rywalizacja USA–Chiny) oraz presji sojuszniczej ze strony NATO. Polska, zgodnie z deklaracjami politycznymi, przekroczyła próg 2% PKB na obronność, osiągając w 2023 roku poziom ponad 3,9% PKB, co sytuuje ją na jednym z pierwszych miejsc wśród państw NATO pod względem nakładów zbrojeniowych.

W latach 2015–2023 Polska notowała stabilny wzrost PKB, z wyjątkiem recesji pandemicznej (2020). Jednak analiza danych pokazuje, że nie ma silnej korelacji między wzrostem wydatków wojskowych, a dynamiką PKB. Wręcz przeciwnie: W latach 2022–2023 wydatki wzrosły o 80%, a PKB realny wzrósł jedynie o 1,1% i 3,7%. ( zobacz Tabela 2)

#### 3.1.1 Przemysł zbrojeniowy, a rynek pracy

Polski sektor obronny składa się, jak już wspomniano, głównie z państwowych podmiotów skupionych wokół Polskiej Grupy Zbrojeniowej (PGZ S.A.), utworzonej

w 2013 roku. W skład grupy wchodzi m.in. Huta Stalowa Wola, PZL Mielec, Mesko, WZŁ i PIT-RADWAR.

W latach 2015–2023 PGZ realizowała projekty krajowe oraz uczestniczyła w programach modernizacji sił zbrojnych. Jednocześnie wiele dużych kontraktów – jak zakup F-35, systemów HIMARS czy czołgów Abrams – realizowano poza krajowym przemysłem, co ograniczyło bezpośredni wpływ tych wydatków na polski rynek pracy<sup>37</sup>.

Zgodnie z danymi największego polskiego pracodawcy sektora zbrojeniowego PGZ, zatrudnienie w grupie wynosiło: ok. 16 500 pracowników w 2015 r<sup>38</sup>.

Wzrosło tym samym do ok. 20 000 w 2022 r., z czego około 75% stanowili pracownicy produkcyjni i techniczni, zaś według szacunków może osiągnąć 22 000–24 000 osób w 2025r., głównie z powodu zwiększenia zamówień krajowych po 2022 r<sup>39</sup>.

Poza bezpośrednim zatrudnieniem w firmach zbrojeniowych, sektor ten generuje także miejsca pracy:

- w łańcuchach dostaw (odlewnie, elektronika, logistyka),
- w usługach specjalistycznych (certyfikacja, testy, IT),
- w badaniach i rozwoju (R&D).

Według szacunków Instytutu Badań Strukturalnych, 1 miejsce pracy w przemyśle obronnym generuje ok. 1,3–1,5 miejsca w sektorach powiązanych.

Łączne zatrudnienie w branży wzrosło z ok. 38,5 tys. osób w 2015 r. do prognozowanych ponad 55 tys. w I kwartale 2025 r., pokazuje to jednak bardzo umiarkowany, trend wzrostowy<sup>40</sup>. Choć możemy opierać się tutaj jedynie na danych MON.

Znaczna część największych zamówień MON w latach 2020–2025 została zlecona firmom zagranicznym (Lockheed Martin, Hanwha Defense), co ograniczyło efekt zatrudnieniowy w Polsce. Brak klauzul offsetowych w wielu kontraktach oznaczał również ograniczoną możliwość transferu technologii i know-how<sup>41</sup>.

Ponadto jak wskazywał raportu NIK z 2022 roku firmy zbrojeniowe mają trudności z pozyskaniem wykwalifikowanej kadry technicznej i inżynierskiej, głównie z powodu niskiej atrakcyjności sektora i niedostosowania systemu edukacji zawodowej<sup>42</sup>. Brak młodej kadry technicznej może ograniczyć długofalowy rozwój zatrudnienia.

Od 2023 roku MON uruchomiło, co prawda, także nowe formy wsparcia dla sektora.

Program szkolenia operatorów i techników wojskowych, zwiększenie finansowania dla szkolnictwa zawodowego związanego z obronnością, rozwój klas patronackich PGZ w szkołach średnich i technikach.<sup>43</sup> Działania te mają na celu poprawę podaży siły ro-

37 SIPRI, *Military Expenditure Database* (2024), <https://www.sipri.org/databases>.

38 Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ), *Raport roczny PGZ S.A.* (2016).

39 Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ), *Oświadczenie dla mediów ws. zatrudnienia i inwestycji* (2023).

40 Ministerstwo Obrony Narodowej, dostęp 4 października 2025, <https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa>.

41 Najwyższa Izba Kontroli (NIK), *Informacja o wynikach kontroli: offset w zakupach obronnych* (2022).

42 NIK (2021). Braki kadrowe w sektorze technicznym przemysłu państwowego.

43 Ministerstwo Obrony Narodowej (MON), *Program wspierania edukacji technicznej w obronności* (2023).

boczej zdolnej do podjęcia pracy w sektorze zbrojeniowym. Cykl kształcenia technika, to jednak minimum 4-5 lat. Ponadto brak jest szczegółowych danych ile osób weszło na tę ścieżkę edukacji zawodowej.

### **3.1.2 Wpływ zbrojeń na gospodarke i innowacyjność**

Wzrost wydatków obronnych znacząco zwiększył popyt na dobra kapitałowe (sprzęt wojskowy, systemy informatyczne, elektronika, amunicja). To pociąga za sobą wzrost produkcji w sektorach takich jak metalurgia, produkcja maszyn, elektronika, systemy optoelektroniczne, technologie precyzyjne.

Tworzenie nowych linii produkcyjnych, rozbudowa zakładów (np. PGZ, Mesko, zakłady amunicji, produkcji materiałów wybuchowych) generuje miejsca pracy – nie tylko w samych zakładach zbrojeniowych, ale w kooperujących firmach dostawczych i usługowych (np. logistyka, serwis).

Wzrost wydatków obronnych oznacza także, większe zobowiązania budżetowe. W szczególności udział funduszy takich jak Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych (FWSZ) i modernizacja mogą obciążać budżet, jeśli wydatki nie są dobrze zaplanowane lub jeśli koszty późniejszego utrzymania sprzętu i infrastruktury są duże. Istnieje ryzyko wypychania (crowding out) wydatków cywilnych: zdrowia, edukacji, infrastruktury – zwłaszcza jeśli wzrost nakładów obronnych jest kosztem redystrybucji środków w budżecie, z czym należy się realnie liczyć.

Ponadto zależność od importu: część sprzętu i technologii jest importowana, generuje to odpływ waluty, a także zależność od partnerów zagranicznych w zakresie serwisu, części zamiennych, know-how.

Polska nadal jest dużym importerem uzbrojenia, co wynika z konieczności szybkiej modernizacji, braków produkcyjnych i czasem konieczności nabycia technologii „off-the-shelf”. Jednak coraz częściej decyzje zakupowe uwzględniają lokalną produkcję i transfer technologii, co sprzyja rozwojowi importu substytuującego komponentu. W zakresie eksportu tylko niektóre firmy zbrojeniowe (PGZ, WB Electronics, Mesko) rozwijają ofertę eksportową, zwłaszcza w obszarze amunicji, pojazdów opancerzonych, elektroniki, radarów itp. To generuje wpływy, wzmacnia markę Polski jako partnera obronnego i umożliwia lepsze wykorzystanie efektów skali. Zbrojeniowa oferta eksportowa pozostaje jednak nieznaczną w skali kraju wobec innych sektorów.

PGZ jako największy konglomerat państwowy, pozyskuje wiele mniejszych podmiotów, w tym prywatnych do dostaw komponentów, rozwiązań IT, elektroniki, systemów komunikacji itp. . Proces ten wymaga jednak ciągłego wdrażania innowacji. Z publicznie dostępnych danych wiemy iż współpraca taka ma miejsce m.in. oprócz uczelni i jednostek akademickich z Siecią Badawczą Łukasiewicz<sup>44</sup>.

44 Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, „Sieć Badawcza Łukasiewicz wzmacnia suwerenność Polski w produkcji materiałów wybuchowych i amunicji,” 28 sierpnia 2025, <https://www.gov.pl/web/nauka/siec-badawcza-lukasiewicz-wzmacnia-suwerennosc-polski-w-produkcji-materialow-wybuchowych-i-amunicji?utm>

### 3.1.3 Programy UE jako instrumenty finansowania

#### – sektorów podwójnego zastosowania

Przełomowym momentem dla finansowania polityki obronnej UE była prezentacja Europejskiej Strategii Globalnej w 2016 r., która po raz pierwszy tak mocno podkreśliła konieczność wzmocnienia autonomii strategicznej Unii<sup>45</sup>. W jej następstwie w 2017 r. uruchomiono Stałą Współpracę Strukturalną (PESCO)<sup>46</sup> – mechanizm, w ramach którego państwa członkowskie podejmują wspólne projekty obronne. Polska przystąpiła do PESCO w grudniu 2017 r., deklarując udział w m.in. projekcie dotyczącym wojskowej mobilności oraz w kilku inicjatywach związanych z rozwojem zdolności technicznych i logistycznych<sup>47</sup>.

W latach 2019–2020 powołano do życia Europejski Program Rozwoju Przemysłu Obronnego (EDIDP) jako instrument przejściowy, finansowany bezpośrednio z budżetu UE. Jego celem było przygotowanie gruntu pod przyszły Europejski Fundusz Obrony. EDIDP dysponował budżetem 500 mln euro, wspierając projekty współpracy przemysłowej<sup>48</sup>. Polskie podmioty, m.in. Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ) i instytuty badawcze, uczestniczyły w kilku konsorcjach, jednak udział Polski był ograniczony – problemem była niewystarczająca koordynacja oraz niski poziom doświadczenia w pozyskiwaniu środków unijnych w sektorze obronnym.<sup>49</sup> Do dziś brak jednoznacznych danych o wysokości wsparcia finansowego jakie trafiło do Polski.

Od 2021 r. głównym instrumentem finansowania obronności w UE stał się **Europejski Fundusz Obrony**<sup>50</sup>. Jego budżet na lata 2021–2027 wynosi 7,9 mld euro, z czego 2,7 mld przeznaczono na badania, a 5,3 mld na współfinansowanie rozwoju zdolności militarnych. Po utworzeniu funduszu firmy i instytuty badawcze z Polski tj. PGZ, WB Electronics, Sieć Badawcza Łukasiewicz w głównej mierze zaczęły aktywnie zabiegać o udział w konsorcjach, zwłaszcza w obszarach technologii bezzałogowych, amunicji precyzyjnej i systemów łączności<sup>51</sup>.

Warto podkreślić iż EDF finansuje dwa typy działań:

- Badania naukowe – finansowane w 100% przez UE.
- Rozwój zdolności – współfinansowane, UE pokrywa do 20–35% kosztów, reszta leży po stronie konsorcjów i państw członkowskich.

Polska starała się o udział w EDF w konsorcjach z partnerami z Francji, Niemiec, Włoch czy Hiszpanii. Priorytetem były projekty: systemy bezzałogowe (UAV, drony bojowe), technologie amunicyjne (program Narew i Wisła korzystały pośrednio z doświadczeń konsorcjów), satelity i technologie kosmiczne, cyberbezpieczeństwo.

45 European External Action Service, *Shared Vision, Common Action: A Stronger Europe. A Global Strategy for the European Union's Foreign and Security Policy* (Bruksela: 2016).

46 Council of the EU, *Permanent Structured Cooperation (PESCO) Projects – Overview*, Brussels 2018.

47 Ministerstwo Obrony Narodowej RP, *Udział Polski w projektach PESCO*, Warszawa 2021

48 European Commission, *European Defence Fund: Factsheet* (Bruksela: 2021).

49 Polska Grupa Zbrojeniowa, *PGZ w projektach Europejskiego Funduszu Obronnego* (Warszawa: 2022).

50 European Commission, *European Defence Fund: Factsheet* (Bruksela: 2021).

51 Ministerstwo Obrony Narodowej RP, *Udział Polski w projektach PESCO* (Warszawa: 2021).

W 2021 r. powołano także **Europejski Instrument na rzecz Pokoju EPF**, specjalny mechanizm finansowy poza budżetem UE, który umożliwia finansowanie operacji wojskowych i wsparcie partnerów zewnętrznych. Po 2022 r. Polska stała się jednym z głównych państw korzystających z EPF. Choć środki EPF nie były transferowane bezpośrednio na modernizację Wojska Polskiego, to mechanizm pozwalał na refundację części kosztów poniesionych przez państwa członkowskie w związku z pomocą Ukrainie. Tym samym Polska mogła reinwestować środki krajowe w obronność, a część kosztów rekompensowała Unia.. EPF odegrał kluczową rolę w finansowaniu dostaw uzbrojenia dla Ukrainy<sup>52</sup>. Polska, jako kraj tranzytowy i hub logistyczny, partycypowała w tym mechanizmie, pośrednio korzystając z finansowania infrastruktury i wsparcia dla przemysłu obronnego.

Polskie podmioty coraz częściej włączały się w europejskie konsorcja, choć cały czas barierą pozostawały: brak doświadczenia, ograniczona sieć kontaktów oraz relatywnie słaba pozycja przemysłu obronnego w porównaniu do gigantów francuskich, niemieckich czy włoskich.

W ramach EDIDP i EDF Polska uczestniczyła m.in. w projektach dotyczących systemów amunicji nowej generacji, platform bezzałogowych, systemów komunikacji wojskowej oraz technologii satelitarnych.

Polska aktywnie starała się uczestniczyć w projektach PESCO, zwłaszcza w programie Military Mobility, mającym na celu uproszczenie procedur transportu wojsk w Europie oraz dostosowanie infrastruktury transportowej do potrzeb armii. Polska otrzymywała środki unijne na modernizację mostów, dróg i linii kolejowych, co było korzystne także dla gospodarki cywilnej.

## **Program Safe**

SAFE, czyli Security Action for Europe, to nowy instrument Europejskiej Unii, przyjęty przez Radę UE 27 maja 2025 r., przeznaczony na finansowe wsparcie państw członkowskich w pilnych i dużych inwestycjach obronnych, ze szczególnym uwzględnieniem eliminowania luk w zdolnościach obronnych.

Niestety, SAFE oferuje tylko środki, w postaci obligacji czy pożyczek o długim terminie i zapadalności, które mogą być wykorzystywane na projekty wspólne lub pojedyncze – zwłaszcza gdy pojawiają się potrzeby krytyczne.

Budżet SAFE to do 150 mld euro, z czego Polska otrzyma też blisko 43,7 miliarda euro środki te są udostępnione państwu członkowskiemu w formie pożyczek na zakup sprzętu wojskowego i rozwój technologii obronnych<sup>53</sup>.

Konkludując Polska stoi przed wieloma barierami i problemami w zakresie wykorzystania środków UE na zbrojenia wśród nich wymienić należy :

52 European Parliament, *European Peace Facility: EU Support for Ukraine* (Bruksela: 2023).

53 Ministerstwo Obrony Narodowej RP, „43,7 miliarda euro z programu SAFE trafi do Polski,” 9 września 2025, <https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/437-miliarda-euro-z-programu-safe-trafi-do-polsk>.

- Niewystarczające przygotowanie projektowe i administracyjne – Polska przez pierwsze lata uczestniczyła w niewielkiej liczbie projektów.
- Konkurencja silniejszych partnerów z Europy Zachodniej.
- Fragmentacja przemysłu obronnego i brak konsolidacji.
- Ograniczone zdolności finansowe małych i średnich przedsiębiorstw do uczestnictwa w dużych konsorcjach.
- Konieczność spłaty pożyczek zaciągniętych na zbrojenia np. w ramach programu SAFE

### 3.1.4 Efekt mnożnikowy lata 2015-2025

Poniżej, analogicznie do lat 2004-2015, zaprezentowano szacowane wartości efektu mnożnikowego wydatków wojskowych w Polsce w latach 2015–2025, oparte na danych dotyczących wydatków obronnych, PKB i tempa wzrostu gospodarczego. Wyniki wskazują, że mnożnik ten oscylował w przedziale 0,4–0,7, potwierdzając jego stosunkowo niską skuteczność stymulacyjną w porównaniu do innych kategorii wydatków publicznych (np. infrastruktura, edukacja, ochrona zdrowia).

Wykres 2 : Szacowany efekt mnożnikowy wydatków zbrojeniowych w latach 2015-2025



Źródło : PKB (realny wzrost roczny): [GUS Rocznik Statystyczny 2015–2025], Wydatki wojskowe (% PKB): MON, SIPRI Military Expenditure Database Uwaga: Dla każdego roku Porównano poziom wydatków wojskowych jako % PKB. Uwzględniono realny wzrost PKB oraz znane mnożniki z literatury. Dopasowano wartości w zakresie 0,6–0,65 dla Polski, z korektą na efekt wypływu (import sprzętu), co obniżało wartość mnożnika.

Na podstawie danych o wydatkach wojskowych, PKB nominalnym i realnym wzrosście PKB oszacowano wartość mnożnika w kolejnych latach. Przyjrzyjmy się kluczowym tendencją :

- Średni efekt mnożnikowy w badanym okresie wynosił około 0,56, co oznacza, że każdy dodatkowy 1 mld zł wydany na cele wojskowe generował średnio 560 mln zł wzrostu PKB.
- Wartości mnożnika wahały się w przedziale od 0,41 do 0,69, z zauważalnym spadkiem w okresach szybkiego wzrostu wydatków, np. po 2022 roku. Przy czym uwzględnić należy że rok 2021 był to okres, kiedy uruchomiono nową perspektywę Funduszy Europejskich stąd nagły chwilowy wzrost wartości
- Najniższy efekt mnożnikowy odnotowano w latach, w których wzrost wydatków wojskowych był silny, ale nie korelował z analogicznym wzrostem PKB realnego – co może wskazywać na ograniczony efekt stymulacyjny tych nakładów.
- Najwyższy mnożnik pojawił się w latach, gdy tempo wzrostu wydatków wojskowych było umiarkowane, a gospodarka rozwijała się dynamicznie – np. w 2017 roku.

Reasumując większość wydatków wojskowych w Polsce w analizowanym okresie miała charakter importowy (np. zakupy systemów HIMARS, F-35, Abrams), oznaczało to odpływ środków z gospodarki krajowej. Taka struktura znacząco obniża efekt mnożnikowy, ponieważ nie aktywizuje w wystarczającym stopniu krajowego przemysłu i zatrudnienia.

Wzrost wydatków na cele militarne, wiąże się często z koniecznością ograniczenia innych pozycji budżetowych (np. edukacja, infrastruktura, ochrona zdrowia). Mamy tutaj do czynienia z tzw. *efektem wypierania* oznacza, że zasoby publiczne są redystrybuowane, a nie zwiększane netto – w naturalny sposób obniża to potencjalne korzyści mnożnikowe.

Z perspektywy gospodarczej zaś, inwestycje w infrastrukturę wojskową, sprzęt i uzbrojenie nie generują bezpośrednich korzyści konsumpcyjnych ani produkcyjnych, nie przekładają się bezpośrednio na poprawę wydajności sektora prywatnego, ani państwowego

Dodatkowo rok 2020 przyniósł gwałtowne załamanie gospodarcze z powodu pandemii COVID-19, następnie za granicami Polski wybuchła pełnoskalowa wojna, to zaś wpłynęło na relację wydatków wojskowych do PKB i wypaczyło korelację między nimi. Od 2022 r. nastąpił silny wzrost wydatków obronnych w odpowiedzi na wojnę w Ukrainie, jednak nie przełożył się on proporcjonalnie na wzrost gospodarczy, co skutkowało niskim mnożnikiem.

## 4. Konkluzje

Wydatki wojskowe w Polsce w latach 2004- 2015 oraz 2015–2025 miały ograniczony wpływ na wzrost gospodarczy. Efekt mnożnikowy pozostawał niski, a jego zmienność potwierdza, że nie są to wydatki skutecznie stymulujące aktywność gospodarczą. W kontekście długoterminowej polityki fiskalnej i rozwoju warto rozważyć przesunięcie priorytetów z wydatków militarnych w stronę tych, które mają wyższy mnożnik i wpływ na kapitał ludzki oraz innowacyjność gospodarki.

Już Michał Kalecki w swojej teorii zatrudnienia ostrzegał przed zatrudnieniem opartym na jałowej ekspansji zbrojeń. Twierdził, że państwo może osiągnąć pełne zatrudnienie także poprzez inwestycje w infrastrukturę, budownictwo i usługi społeczne, które dodatkowo zwiększają dobrobyt społeczny<sup>54</sup>. Podobne poglądy wraża współcześnie prof. G. Kołodko. Bezpieczeństwo to nie tylko czołgi i rakiety, ale także zdrowa gospodarka, stabilne instytucje, dobra edukacja i spójność społeczna<sup>55</sup>.

Tym samym, bezpieczeństwo militarne nie może być nadrzędne wobec bezpieczeństwa społecznego. Wydatki na obronność – o ile nie są powiązane z przemysłem krajowym – mogą wzmacniać zależność od zagranicznych dostawców, a nie budować suwerenność gospodarczą. Kołodko zauważa, że choć przemysł zbrojeniowy może generować miejsca pracy, to: „są to miejsca pracy kosztowne, wysoce specjalistyczne, a ich efekt społeczny jest znacznie niższy niż zatrudnienie w sektorze opieki zdrowotnej, edukacji czy zielonej transformacji<sup>56</sup>. Z perspektywy Kołodki, alokacja środków publicznych do zbrojeń powinna być ograniczona, jeśli alternatywą są sektory o wyższym mnożniku zatrudnienia i większej inkluzywności. Wydatki wojskowe nie stanowią bowiem skutecznego narzędzia pobudzania wzrostu gospodarczego, zwłaszcza w warunkach wysokiej zależności importowej.

Sytuacja taka ma jednak miejsce w przypadku Polski, która od 2022 dokonuje gigantycznych zakupów uzbrojenia z różnych źródeł i bez przedstawienia społeczeństwu planu wykorzystania tych zasobów. Pomija się dyskusję na temat sensowności pewnych działań zakupowych. Dla przykładu :

- Dokonano zakupu czołgów z trzech różnych źródeł tj. od amerykańców (Abrams) od Republiki Korei Południowej (model K2) oraz od RFN (Leopardy).
- Dodatkowo na stanie wojska pozostają czołgi postradzieckie (T72) . Czy logistycznie, miało to sens? Wygenerowało konieczność zaopatrzenia w części zamienne, amunicję itp. czerech typów uzbrojenia<sup>57</sup>. Teza o słuszności tych zakupów wydaje się być wątpliwa nawet dla laika w kwestii wojskowości.
- Utworzono Wojska Obrony Terytorialnej aby wspierać lokalne społeczności w zakresie zadań quasi *obrony cywilnej*, po czym wysłała się owe oddziały do wsparcia straży granicznej na ścianie wschodniej, wyrываяc, zasoby kadrowe tej formacji z naturalnego środowiska w którym mieli służyć<sup>58</sup>.
- Przeszło 20 lat temu zlikwidowano kształcenie lekarzy i medyków wojskowych, którzy oprócz służby w lokalnych garnizonach wojskowych, przez lata stanowili cenny zasób kadrowy dla społeczności w gminnych ośrodkach zdrowia<sup>59</sup>.

54 Michał Kalecki, *Essay on the Theory of Economic Dynamics*, 1943r – kluczowa praca, w której rozwija teorię inwestycji, cyklu koniunkturalnego i zatrudnienia także w Kazimierz Łaski, Michał Kalecki – ekonomista polityczny, Warszawa 2012 r.

55 G.W. Kołodko, *Wędrujący świat* (Warszawa: 2008).

56 G.W. Kołodko, *Wędrujący świat* (Warszawa: 2008).

57 <https://wyborcza.biz/biznes/7,177150,28784024,bedziemy-mieli-jedyna-armie-na-swiecie-z-czolgami-z-trzech-roznych.html>

58 *Wojsko Polskie*, „Żołnierze WOT nieustannie chronią polsko-białoruską granicę,” dostęp 4 października 2025, <https://www.wojsko-polskie.pl/2bot/articles/aktualnosci-w/zołnierze-wot-nieustannie-chronia-polsko-bialoruska-granice/>.

59 *ikipedia*, „Wojskowa Akademia Medyczna im. gen. dyw. Bolesława Szareckiego,” dostęp 4 października 2025, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojskowa\\_Akademia\\_Medyczna\\_im.\\_gen.\\_dyw.\\_Boles%C5%82awa\\_Szareckiego#:~:text=Dla%20Akademii%20reforma%20ta%20sprowadza%C5%82a,resortowego%20systemu%20kszt%C5%82acenia%20lekarzy%20wojskowych.](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojskowa_Akademia_Medyczna_im._gen._dyw._Boles%C5%82awa_Szareckiego#:~:text=Dla%20Akademii%20reforma%20ta%20sprowadza%C5%82a,resortowego%20systemu%20kszt%C5%82acenia%20lekarzy%20wojskowych.)

Te drobne przytoczone przykłady wskazują, na brak koordynacji w planowaniu wydatków w przełożeniu na cele Państwa w procesie skokowych zbrojeń.

Przeanalizujemy zatem w szerszym kontekście jakie skutki dla różnych obszarów państwowości, w obecnej sytuacji, przynosi ów proces.

**Tabela nr 3 : Bilans skutków wydatków militarnych w Polsce**

<b>Aspekt</b>	<b>Pozytywny/ Negatywny/ Neutralny</b>	<b>Opis</b>
Wzrost innowacyjności	Neutralny	Zwiększone nakłady na B+R w obronności sprzyjają powstawaniu nowych technologii. Brak jednak skutecznej współpracy w sektorze.
Transfer technologii (spillover)	Pozytywny	Część kontraktów przewiduje offsety technologiczne
Tworzenie miejsc pracy w przemyśle zbrojeniowym	Pozytywny	Każdy 1 mld zł wydatków może tworzyć 3–5 tys. miejsc pracy.
Wzrost popytu krajowego (efekt Keynesowski)	Negatywny	Zwiększone wydatki publiczne mogą stymulować wzrost PKB w krótkim okresie. W przypadku Polski i zbrojeń nie ma to miejsca ( zobacz Efekt Mnożnikowy Wykresy 1 i 2)
Rozwój kompetencji w sektorach high-tech	Pozytywny	Wzrost kompetencji inżynierskich i technologicznych w sektorze
Wypieranie inwestycji cywilnych (crowding-out)	Negatywny	Środki przesuwane z infrastruktury cywilnej na obronność
Wzrost długu publicznego i kosztów jego obsługi	Negatywny	Wyższe wydatki powodują wzrost deficytu i długu publicznego
Ograniczenie wydatków na edukację i zdrowie	Negatywny	Stały udział w PKB wydatków na zdrowie mimo rosnących kosztów
Polaryzacja społeczna	Negatywny	Zwiększenie różnic dochodowych i regionalnych
Wpływ środków za granicę (import sprzętu)	Negatywny	Ponad połowa wydatków trafia do dostawców zagranicznych
Koszty utrzymania nowego sprzętu w długim okresie	Negatywny	Eksploatacja może stanowić 70% kosztu cyklu życia sprzętu

*Źródło : Opracowanie własne*

## 5. Rekomendacje – przyczynek do dyskusji

Niniejsze opracowanie nie rości sobie praw do strategicznego planowania w zakresie ekonomiki obronności, może jednak przyczynić się do pogłębionej dyskusji na temat zasadności militarizmu oraz jego form w kontekście ekonomiki Państwa. Uwzględniając szeroki dialog jaki powinien być prowadzony nad obszarem dalszych zbrojeń i jego kierunków.

Bezpieczeństwo, to nie tylko siły militarnej, ale także stabilności społeczna, gospodarcza i ekologiczna. W duchu cytowanego Kołodki: „czołgi i rakiety” są ważne, ale bez spójnego społeczeństwa, dobrej edukacji i zdrowej gospodarki nie ma odporności na kryzysy.

Konieczna jest zatem jawność procedur zakupowych i pełna kontrola parlamentarna nad kontraktami zbrojeniowymi. Minimalizacja ryzyka korupcji i klientelizmu przy kontraktach, które w warunkach przyspieszonego zbrojenia są szczególnie narażone. Wreszcie szeroko zakrojona społeczna debata nad tym, ile wydajemy na obronę, a ile na zdrowie, edukację i politykę społeczną.

Zatem: silna obrona cywilna, szeroka dyskusja nad militaryzmem, brak cięć socjalnych, podporządkowane celowi obrony, nie ekspansji, ściśle kontrolowane demokratycznie posunięcia władz, powiązane z rozwojem społecznym gospodarczym i ekologicznym. Rozwój otwartego „smart security” rozumiany jako synergia obrony militarnej i społecznej, w której: wojska chronią granice, szpitale i szkoły chronią społeczeństwo, zielona transformacja chroni przyszłe pokolenia, a instytucje demokratyczne chronią wolność, te elementy powinny znaleźć się w agendzie debaty nad problemem zbrojeń.

Militaryzm zaś powinien być rozumiany nie jako dążenie do ekspansji, ale jako odstraszanie i obrona, tak aby ostatecznym celem była deeskalacja konfliktu. Dyplomacja, współpraca regionalna, solidarność międzynarodową stanowią tak samo istotny element ,co same wydatki wojskowe. Wydatki wojskowe zaś bez wsparcia społecznego i przekonania do słuszności takich inwestycji, pozostają martwym elementem systemu.

# Polityka zbrojeniowa w centrum uwagi państwa: przypadki Rosji i Polski

21 listopada 2024 r. Duma Państwowa przyjęła projekt budżetu Federacji Rosyjskiej na rok 2025 oraz ramowe wytyczne na dwa kolejne lata. Projekt znacząco korygował założenia wcześniejszych dokumentów tego typu, sugerujących, iż wydatki na zbrojenia i bezpieczeństwo wewnętrzne osiągną szczytowy poziom w 2024 r., by maleć w latach następnych. Przyczyna korekty wydaje się jasna: jest nią brak spodziewanego wielkiego przełomu w wojnie przeciwko Ukrainie, przy równoczesnej niezachwianej woli rosyjskiej decydentów, by tę wojnę prowadzić do zwycięstwa lub przynajmniej korzystnego dla Rosji traktatu pokojowego. Budżet na wydatki wojskowe stanowił w 2025 r. 32% całej struktury rosyjskich wydatków państwowych (13,5 tryliona rubli – ok. 627,8 miliarda złotych), czyli o trzy tryliony rubli więcej, niż w roku poprzednim, kiedy wydatki rzędu 10,3 trln rubli stanowiły 28,3% wszystkich wydatków budżetowych. Równocześnie budżet na rok 2025 r. przewidywał wydatek 3,46 trln rubli na bezpieczeństwo wewnętrzne i działalność organów ścigania<sup>61</sup>. Dalsze wydatki na cele wojskowe zostały zawarte w innych rozdziałach budżetu – choćby w sekcjach poświęconych gospodarce, gdzie uwzględniono także rodzimy przemysł zbrojeniowy<sup>62</sup>, czy w dziale polityki społecznej, która obejmuje również wydatki na emerytury wojskowe i odszkodowania wypłacane rannym żołnierzom czy rodzinom poległych uczestników wojny na Ukrainie (w oficjalnej terminologii nadal nazywanej „specjalną operacją wojskową”)<sup>63</sup>.

60 Absolwentka Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, członkini zarządu Fundacji Naprzód i współpracowniczka sieci transform!Europe. Dziennikarka, współtwórczyni portalu Cross-Border Talks, poświęconego tematyce stosunków międzynarodowych, ze szczególnym wskazaniem na Europę Wschodnią i Południową, z lewicowej i humanistycznej perspektywy.

61 Власти подготовили первый за 5 лет «структурно сбалансированный» бюджет, <https://www.rbc.ru/economics/30/09/2024/66f678bf9a79477d1b231324>

62 I. Wiśniewska, Russia's budget for 2025: war above all, <https://www.osw.waw.pl/en/publikacje/osw-commentary/2024-11-22/russias-budget-2025-war-above-all>

63 J. Cooper, Preparing for a Fourth Year of War: Military Spending in Russia's Budget for 2025, [https://www.sipri.org/sites/default/files/2025-04/preparing\\_for\\_a\\_fourth\\_year\\_of\\_war-military\\_spending\\_in\\_russias\\_budget\\_for\\_2025\\_1.pdf](https://www.sipri.org/sites/default/files/2025-04/preparing_for_a_fourth_year_of_war-military_spending_in_russias_budget_for_2025_1.pdf)

Wartości te świadczą o przygotowywaniu się przez Rosję na długotrwałą konfrontację i o uczynieniu wojny i polityki militaryzacji absolutnym priorytetem. Polityka militaryzacji i rosnące koszty wojny skłoniły władze rosyjskie do radykalnej korekty polityki podatkowej. Po czterech latach od przywrócenia podatku progresywnego od osób fizycznych z dwoma programami podatkowymi, Rosja od 2025 r. w celu zwiększenia dochodów publicznych przyjęła podatek progresywny z pięcioma programami opodatkowania, ostatecznie zrywając z funkcjonującym w latach 2001-2021 podatkiem liniowym. Wcześniej, mimo ogromnych poziomów nierówności majątkowych i dochodowych, rosyjskie władze nie widziały potrzeby ich redukcji poprzez wzmacnianie progresji podatkowej. Fakt, iż gospodarka rosyjska – wbrew prognozom o nieuchronnym fatalnym wpływie sankcji na nią – odnotowuje ciągły wzrost<sup>64</sup>, pozwalał do tej pory zwiększać wydatki na wojsko i bezpieczeństwo bez ostrych cięć uderzających bezpośrednio w obywateli.

W latach 2020-2025 Rosja znacząco zwiększyła również skalę produkcji uzbrojenia i amunicji, skokowo zwiększyła poziom zatrudnienia w sektorze zbrojeniowym, uruchomiła nowe zakłady produkcyjne w tej branży; wzrosły również wynagrodzenia zatrudnionych w nich pracowników. W 2025 r. fabryki zbrojeniowe w Rosji pracowały w systemie trzyzmianowym, 24 godziny na dobę, a sektor zbrojeniowy korzysta z subsydiów państwowych i preferencyjnych pożyczek<sup>65</sup>, a jego modernizacja i rozbudowa okazała się możliwa mimo nałożonych na Moskwę sankcji.

W 2024 r. rosyjski przemysł zbrojeniowy oddał do użytku 1500 czołgów i 3000 innych pojazdów opancerzonych. Prognozy produkcji na rok 2025 wskazywały podobne wartości, z tym, że ogromna większość pojazdów to zmodernizowane egzemplarze przechowywane wcześniej w magazynach. Produkcja całkowicie nowych czołgów i wozów bojowych pozostaje na znacznie skromniejszym poziomie, choć również rośnie. Przykładowo – tylko jeden zakład specjalizujący się w tego typu produkcji, Kurganmaszawod, był w stanie w 2023 r. wyprodukować 463 nowe bojowe wozy piechoty BMP-3. Natomiast liczbę wielozadaniowych pojazdów Tigr-M wyprodukowanych w 2023 r. szacowano na 728 sztuk<sup>66</sup>.

Zdecydowanie wzrosły liczby produkowanych rosyjskich rakiet dalekiego zasięgu. W roku przed inwazją na Ukrainę w Rosji zakładano produkcję 350 rakiet typu Kh-101, zaś realne liczby wytworzonych egzemplarzy były niemal sześciokrotnie niższe. W 2023 r. Rosja produkowała już 420 sztuk tej broni rocznie i planowała dalszy wzrost produkcji<sup>67</sup>.

Podobny skokowy wzrost nastąpił przy produkcji pocisków artyleryjskich: podczas gdy w 2022 r. Rosja produkowała 250 tys. sztuk amunicji kalibru 152 mm, na początku roku

64 J. Cooper, Preparing for a Fourth Year of War: Military Spending in Russia's Budget for 2025, [https://www.sipri.org/sites/default/files/2025-04/preparing\\_for\\_a\\_fourth\\_year\\_of\\_war-military\\_spending\\_in\\_russias\\_budget\\_for\\_2025\\_1.pdf](https://www.sipri.org/sites/default/files/2025-04/preparing_for_a_fourth_year_of_war-military_spending_in_russias_budget_for_2025_1.pdf)

65 I. Wiśniewska, Koszty wojny napędzają gospodarkę, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2025-02-28/koszty-wojny-napedzaja-gospodarke-sytuacja-ekonomiczna-rosji-w>

66 D. Gorenburg, S. Bendett, K. Gause, P. Luzin, G. Rosa-Hernandez, P. Schwartz, E. Wishnick, *Crafting the Russia War Economy*, <https://www.cna.org/reports/2024/10/Crafting-the-Russian-War-Economy.pdf>

67 D. Gorenburg, S. Bendett, K. Gause, P. Luzin, G. Rosa-Hernandez, P. Schwartz, E. Wishnick, *Crafting the Russia War Economy*, <https://www.cna.org/reports/2024/10/Crafting-the-Russian-War-Economy.pdf>

następnego liczba ta przekroczyła milion, zaś w 2024 r. spodziewano się osiągnięcia poziomu 1 325 000 sztuk. Równocześnie zakładano wytworzenie ponad 800 tys. sztuk amunicji kalibru 122 mm (w tym pół miliona pocisków do wyrzutni Grad) i 17 tys. pocisków kalibru 220 mm dla systemów artylerii raketowej BM-27 Uragan, których w 2023 r. produkowano jedynie 2800 sztuk rocznie<sup>68</sup>.

Produkcję własną uzupełnia import z Iranu, Białorusi, Korei Północnej oraz Syrii. Jedną z najsłynniejszych broni wojny rosyjsko-ukraińskiej i zarazem symbolem rosyjsko-irańskiej współpracy zbrojeniowej pozostają drony typu Shahed-136. W momencie uruchomienia produkcji tej broni w Iranie liczba sztuk wytwarzanych w miesiącu nie przekraczała 40. W 2024 r. osiągnęła natomiast poziom 250 dronów<sup>69</sup>. Rosja wytwarza również własne modele dronów i stale udoskonala swoje możliwości w tym zakresie.

Postawienie przemysłu zbrojeniowego na pierwszym miejscu i podporządkowanie jego potrzebom całego rosyjskiego sektora wytwórczego pozwala mówić o Rosji w roku 2025 jako o gospodarce wojennej. Jeszcze w 2022 r. Władimir Putin, zwracając się do najwyższych dowódców rosyjskich sił zbrojnych, stwierdził, że Rosja nie przewiduje limitu wydatków na wojsko<sup>70</sup>. Równocześnie rozwój przemysłu zbrojeniowego w Rosji nie byłby możliwy bez wymiany handlowej z państwami trzecimi, w tym z państwami członkowskimi NATO. Rosyjski przemysł zbrojeniowy pozostaje uzależniony od wytwarzanej poza Rosją mikroelektroniki i zaawansowanych układów scalonych, systemów zdalnego sterowania, półproduktów półprzewodnikowych, materiałów do produkcji prochu i materiałów wybuchowych, łożysk, modułów komunikacyjnych i radiowych, a także obrabiarek precyzyjnych i maszyn skrawających. Raport dziennikarzy opozycyjnej „Nowej Gazety” dowodzi, iż tylko w latach 2022-2024 do Rosji dotarło ponad 200 tys. dostaw objętej sankcjami mikroelektroniki, w tym chipów produkcji amerykańskiej<sup>71</sup>. Chociaż kierownictwa koncernów takich jak Texas Instruments czy AMG publicznie odżegnują się od sprzedaży swoich produktów w Rosji, w praktyce nie zapobiegły omijaniu sankcji. Objęte sankcjami towary sprzedawane są podmiotom pośredniczącym zarejestrowanym – niejednokrotnie przez obywateli rosyjskich - w Chinach, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Turcji (przede wszystkim przed 2024 r.<sup>72</sup>), Hong Kongu (głównie do 2023 r.), Malesji, Wietnamie, a następnie trafiają do Rosji<sup>73</sup>. W globalnej gospodarce kapitalistycznej, stawiającej na pierwszym miejscu zysk, trud-

---

68 D. Gorenburg, S. Bendett, K. Gause, P. Luzin, G. Rosa-Hernandez, P. Schwartz, E. Wishnick, *Crafting the Russia War Economy*, <https://www.cna.org/reports/2024/10/Crafting-the-Russian-War-Economy.pdf>

69 D. Gorenburg, S. Bendett, K. Gause, P. Luzin, G. Rosa-Hernandez, P. Schwartz, E. Wishnick, *Crafting the Russia War Economy*, <https://www.cna.org/reports/2024/10/Crafting-the-Russian-War-Economy.pdf>

70 D. Gorenburg, S. Bendett, K. Gause, P. Luzin, G. Rosa-Hernandez, P. Schwartz, E. Wishnick, *Crafting the Russia War Economy*, <https://www.cna.org/reports/2024/10/Crafting-the-Russian-War-Economy.pdf>

71 O. Shmagun, P. Bugayev, A. Basmanov, *Western Tech Fuels Russia's War Missiles*, <https://www.occrp.org/en/news/western-tech-fuels-russias-missiles>

72 *Turkey blocks exports of military-linked goods to Russia after US warning*, <https://www.ft.com/content/be8f3264-ac16-4fd9-b1ba-4e5e6fba466b>.

73 O. Shmagun, P. Bugayev, A. Basmanov, *Western Tech Fuels Russia's War Missiles*, <https://www.occrp.org/en/news/western-tech-fuels-russias-missiles>; I. Stewart, *How (and How Many) Western Chips are Getting to Russia?*, <https://www.tradecompliance.io/how-and-how-many-western-chips-are-getting-russia>

no spodziewać się, by taki stan rzeczy uległ zmianie. Możliwości sprzedażowe zawsze będą dla producentów ważniejsze niż polityczne deklaracje, o względach etycznych nie wspominając.

Częścią militaryzacyjnej polityki Rosji jest również nasilona propaganda militarystyczna i prowojenna. Jeszcze przed rozpoczęciem wojny przeciwko Ukrainie władze rosyjskie dążyły do budowy rosyjskiej tożsamości zbiorowej opartej o dumę ze zwycięstwa w II wojnie światowej (Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej), z wcześniejszych militarnych sukcesów Rosji oraz z siły armii rosyjskiej współcześnie. Dzień Zwycięstwa, 9 maja, stał się najhuczniej obchodzonym świętem państwowym w Rosji, a na wywieszanych w całym kraju plakatach, z wizerunkami wodzów od Aleksandra Newskiego do marszałka Żukowa, Rosję nazywano „krajem zwycięzców”. Trend ten podtrzymywały zarówno władze centralne i lokalne, jak i Rosyjska Cerkiew Prawosławna, odgrywająca coraz silniej rolę kreatora ideologicznej podbudowy rządów Władimira Putina i jego otoczenia. Natomiast natychmiast po 24 lutego 2022 r. władze rosyjskie uderzyły bezpośrednio w krytyków wojny, wprowadzając kary grzywny i więzienia za „rozprzestrzenianie fałszywych informacji” na temat rosyjskich sił zbrojnych, przy czym za takową uznaje się nawet mówienie o wojnie, a nie „specjalnej operacji wojskowej”. Protesty antywojenne, które miały miejsce na ulicach rosyjskich miast w pierwszym miesiącu wojny, zostały spacyfikowane<sup>74</sup>. Nowe przepisy uderzające w wolność mediów doprowadziły największe opozycyjne media rosyjskie do likwidacji lub emigracji. Społeczeństwo rosyjskie ma dostęp niemal wyłącznie do oficjalnego obrazu świata, w którym Moskwa toczy z Zachodem i/lub z faszyzmem wojnę o przetrwanie, sprowokowaną przez wrogów Rosji. Ujmowanie Zachodu jako kolektywnego wroga Rosji, z którym nie można się układać, a z którym można jedynie walczyć na śmierć i życie, zmieniło się w pewnym stopniu po wyborze Donalda Trumpa na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wówczas rosyjska propaganda zaczęła przedstawiać amerykańskiego prezydenta jako nadzieję na „uczciwy pokój”, wbrew oczekiwaniom „ukraińskich faszystów” i wspierających ich krajów europejskich. Nadal jednak tematyka wojenna pozostaje centralnym tematem rosyjskiej propagandy i oddziaływania na rodzimą opinię publiczną. Mentalna militaryzacja społeczeństwa trwa od najmłodszych lat – już dzieci, nie mówiąc o uczniach szkół średnich i studentach, są oswajane z bronią, kultem wojennych zwycięstw i ideą narodu rosyjskiego walczącego od wieków z wrogami. Militarizm splata się z konserwatyzmem i koncepcją „tradycyjnych wartości” - konserwatywnej rodziny ze ściśle wyznaczonymi rolami płciowymi, nacjonalistycznej wiary w naród, przywiązania do prawosławia<sup>75</sup>. Wobec braku wiarygodnych badań socjologicznych trudno ocenić, na ile tego rodzaju propaganda rzeczywiście znajduje oddźwięk w mocno zsekularyzowanym społeczeństwie rosyjskim. Wydaje się jednak, że hasła prowojenne i dążenie władz rosyjskich do kontynuowania wojny jest akceptowane przez większość społeczeństwa. Rosjanie,

74 M. Domańska, K. Chawryło, *Dyktatura wojenna: władza i społeczeństwo w Rosji*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2022-03-22/dyktatura-wojenna-wladza-i-spolescenstwo-w-rosji>

75 J. Khrebtan-Horhager, *Russia's new ideological battlefield: The militarization of young minds* <https://theconversation.com/russias-new-ideological-battlefield-the-militarization-of-young-minds-238715>

z nieznacznymi wyjątkami, przyjęli militarystyczny dyskurs władzy jako swój<sup>76</sup>. Jeśli „specjalna operacja wojskowa” spotyka się z krytyką, to nie z racji samego faktu jej zaistnienia, ale z powodu towarzyszącej jej korupcji, marnowania sił i żołnierzy, czy też z powodu faktu, iż częściowe mobilizacje do armii omijały największe miasta i najzamożniejszych obywateli. Mowa zatem raczej o zniecierpliwieniu brakiem – zapowiadanych od dawna – przełomowych zwycięstw i poczuciu, iż wojna powinna być już wygrana, niż o sprzeciwie wobec samego faktu jej prowadzenia.

- Polska musi być gotowa na każdy scenariusz, musi się zbroić, budować siłę i odporność społeczną – powiedział 7 marca 2025 r. wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz<sup>77</sup>, wyrażając główną myśl powtarzaną co najmniej od kilku lat przez polityków rządzących Polską. Co najmniej od zaostrzenia się kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej kolejne rządy mówią o nieuchronnej – lub co najmniej bardzo prawdopodobnej – konwencjonalnej agresji Rosji przeciwko Polsce i potrzebie zwiększenia wydatków wojskowych, które powinny być traktowane jako absolutny priorytet. W polskiej elicie politycznej panuje niemal całkowity konsensus, iż o ile wydatki na ochronę zdrowia czy oświatę mogą być ograniczane, to budżet wojskowy musi być zwiększany bez względu na konsekwencje.

Jeszcze w 2022 roku uchwalono Ustawę o obronie Ojczyzny, która przewiduje ambitny plan zwiększenia liczebności sił zbrojnych i ich równoczesnej modernizacji technicznej, jako kluczowego elementu strategii odstraszenia. Polskie nakłady finansowe na obronność rosną gwałtownie. W sprawozdaniu MON za 2024 rok podano, że na cele wojskowe zaplanowano 153 mld złotych, zaś w roku 2025 prognozowany budżet obronny wynieść miał 186,6 mld złotych – zbliżając się do deklarowanego jako optymalna wartość 5% PKB. Jest to wzrost o 2,5 raza w porównaniu z wydatkami z 2022 r<sup>78</sup>, jeden z największych budżetów na obronność wśród państw NATO<sup>79</sup>, a jak deklaruje Ministerstwo Finansów – wydatki na wojsko będą zwiększane w dalszym ciągu. Firma Deloitte oszacowała, iż w dekadzie 2025-2035 na cele militarne Polska przeznaczy, przy obecnych tendencjach, 1,9 bln złotych<sup>80</sup>, chociaż kontrakty warte najwięcej zostały już zawarte i w kolejnych latach możliwości polskiego budżetu uniemożliwią bicie kolejnych rekordów wydatków na armię<sup>81</sup>.

76 Por. M. Domańska, K. Chawryło, *Dyktatura wojenna: władza i społeczeństwo w Rosji*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2022-03-22/dyktatura-wojenna-wladza-i-spolesczenstwo-w-rosji>

77 „Musimy być gotowi na każdy scenariusz”. Kosiniak-Kamysz o strategii Polski, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/kosiniak-kamysz-polska-musi-byc-gotowa-na-kazdy-scenariusz/f239e9q>

78 *Rok pracy na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa i rozwoju Wojska Polskiego*, <https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/rok-pracy-na-rzecz-wzmocnienia-bezpieczenstwa-i-rozwoju-wojska-polskiego>.

79 *Poland Strives to Become Europe's Largest Military Force with Krab and K9A1 Acquisitions*, <https://www.armyrecognition.com/archives/archives-land-defense/land-defense-2024/poland-strives-to-become-europes-largest-military-force-with-krab-and-k9a1-acquisitions>.

80 Opr. P. Miedziński, *Polacy gotowi na wyrzeczenia dla obronności? Sondaż IBRiS ujawnia zaskakujące dane*, <https://portalobronny.se.pl/polityka-obronna/polacy-gotowi-na-wyrzeczenia-dla-obronnosci-sondaz-ibris-ujawnia-zaskakujace-dane-aa-dR4m-8L1U-ETVq.html>

81 *Co jeszcze polska armia kupi do końca roku? Plany są imponujące*, <https://radar.rp.pl/modernizacja-sil-zbrojnych/art43326511-co-jeszcze-polska-armia-kupi-do-konca-roku-plany-sa-imponujace>.

We wspomnianej ustawie zapisano projektowany wzrost liczby żołnierzy do **około 300 tys. żołnierzy; na liczbę tę składają się żołnierze zawodowi, żołnierze rezerwy oraz** Wojska Obrony Terytorialnej. Stworzono system zachęt do podejmowania zawodowej służby wojskowej, prowadzone są kampanie społeczne wzmacniające pozytywny wizerunek armii, ciągle kampanie rekrutacyjne. Nikogo nie dziwi już obecność wojska podczas lokalnych świąt, pikniki militarne i prezentacje ciężkiego sprzętu oraz odwiedziny żołnierzy w szkołach w celu propagowania służby zawodowej jako atrakcyjnej ścieżki życiowej. Wraz ze wzrostem liczby żołnierzy, wzrosła również skala prowadzonych ćwiczeń wojskowych i liczba objętych nimi osób (z 37 do 55 tys. żołnierzy dziennie)<sup>82</sup>.

Wzrostowi liczby żołnierzy towarzyszą wzmożone wydatki na modernizację i zakup nowego sprzętu wojskowego. Priorytetem jest unowocześnienie artylerii, systemów raketowych, pojazdów pancernych w oparciu o zakupy dokonywane za granicą, a w drugiej kolejności o zwiększanie możliwości produkcyjnych własnego przemysłu zbrojeniowego. Przykładowo – jednym z kluczowych programów modernizacji artylerii są zakupy południowokoreańskich haubic samobieżnych K9 Thunder – modeli K9A1 oraz K9PL z wykorzystaniem polskich podsystemów łączności i zarządzania ogniem. W ramach dwóch kontraktów, wartych odpowiednio 2,5 i 2,6 mld złotych, Polska do 2026 r. ma pozyskać od koreańskiego producenta Hanwha Aerospace łącznie 364 haubice samobieżne i stać się dzięki tym zakupom pierwszą w Europie potęgą w artylerii<sup>83</sup>. Współpraca z Hanwha Aerospace obejmuje również stworzenie systemu raketowego Homar-K, opartego na południowokoreańskim K39, ale montowanego na podwoziu Jelcz 8x8. Wyrzutnie raketowe, z których 30 sztuk (z planowanych ponad 290) zostało dostarczonych do Polski na początku listopada 2024 r., mają być docelowo produkowane na terytorium naszego kraju, dzięki utworzeniu spółki joint venture z WB Electronics<sup>84</sup>. WB Electronics będzie również produkować drony, docelowo mające służyć ochronie Homarów-K<sup>85</sup>. Również z Korei Południowej pochodzą czołgi K2GF, których Polska zakontraktowała 160 sztuk, z planami transferu technologii, rozwoju kolejnych modeli i dalszej lokalnej produkcji<sup>86</sup>. Modernizacja obejmuje również bojowe pojazdy piechoty; tu jednym z priorytetów jest wóz Borsuk produkowany przez Hutę Stalowa Wola i Polską Grupę Zbrojeniową – na razie na podstawie zamówienia obejmującego 111 egzemplarzy, ale z możliwością jego zwiększenia do nawet tysiąca pojazdów i 400 jednostek wsparcia. Oprócz Borsuków Polska zapowiada zakup nawet 700 ciężkich bojowych wozów piechoty z zagranicy; ostateczna decyzja co do modelu i kontrahenta

82 *Rok pracy na rzecz wzmacniania bezpieczeństwa i rozwoju Wojska Polskiego*, <https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/rok-pracy-na-rzecz-wzmacniania-bezpieczenstwa-i-rozwoju-wojska-polskiego>.

83 *Poland Builds Europe's Largest Mobile Artillery Forces with Record K9 Howitzers Acquisitions*, <https://www.armyrecognition.com/focus-analysis-conflicts/army/conflicts-in-the-world/russia-ukraine-war-2022/poland-builds-europes-largest-mobile-artillery-force-with-record-k9-acquisitions>.

84 *Polska zbroi się na potęgę. „Najsilniejsza artyleria w Europie”*, <https://spidersweb.pl/2025/11/potezny-transport-homarow-k-polska-mon.html>.

85 B. Stech, *Naszą potężną broń będą chronić futurystyczne drony. Niesamowity zakup naszej armii* <https://spidersweb.pl/2024/12/potezna-bron-naszej-armii-bedzie-chroniona-przez-futurystyczne-drony.html>

86 *Poland Confirms Delivery of South Korean K2, K9A1, and Homar-K Systems, Transforming NATO's Eastern Flank*, <https://www.thedefensenews.com/news-details/Poland-Confirms-Delivery-of-South-Korean-K2-K9A1-and-Homar-K-Systems-Transforming-NATOs-Eastern-Flank>.

nadal nie zapadła<sup>87</sup>. W Hucie Stalowa Wola powstają haubice samobieżne Krab (zamówiono 96 sztuk), wozy dowodzenia, artyleryjskie wozy amunicyjne oraz artyleryjskie wozy remontu uzbrojenia. Łączna wartość kontraktu, który ma zostać zrealizowany do 2029 r., wynosi 9 mld złotych<sup>88</sup>. Wśród innych polskich inwestycji zbrojeniowych wymienić można zawarcie kontraktów na modernizację samolotów F-16 o wartości blisko 15 mld złotych, na dostawę Radarów Pasywnej Lokacji PET/PCL dla przeciwlotniczych i przeciwrakietowych zestawów rakietowych krótkiego zasięgu Narew wartych ok. 4 mld złotych, a także na zakup dronów obserwacyjnych. Jak podsumowywała „Rzeczpospolita”, tylko umowy zawarte w pierwszej połowie 2025 r. osiągnęły łączną wartość ponad 80 mld zł. Blisko 75% kontraktów zawarto z podmiotami zagranicznymi<sup>89</sup>.

Wydatkom na nowe rodzaje broni towarzyszą inwestycje w zwiększenie możliwości produkowania amunicji. Polska Grupa Zbrojeniowa zawarła kontrakty z firmami Dezamet, Mesko, Nitro-Chem i ZPS Gamrat na rozwój możliwości produkcyjnych amunicji 155 mm i 120 mm. Zakładane jest osiągnięcie poziomu produkcji 150 000 sztuk pocisków rocznie do końca 2027 r.<sup>90</sup>

Polscy politycy niechętnie – jeśli w ogóle – wskazują na fakt, że brak zwiększenia dochodów budżetowych przy równoczesnym zwiększeniu wydatków wojskowych musi prowadzić do poszukiwania oszczędności w innych obszarach. O ewentualnych możliwościach pozyskania dodatkowych funduszy choćby przez zwiększenie progresji podatkowej w Polsce praktycznie się nie mówi – przeciwnie, obowiązuje neoliberalny konsensus, w myśl którego podatki muszą być jak najniższe, a już w szczególności nie wolno nadmiernymi daninami obciążać biznesu. Równocześnie trudno ocenić, na ile społeczeństwo rozumie nieuchronny związek między maksymalizowaniem wydatków zbrojeniowych, minimalizowaniem wpływów do budżetu z podatków i cięciem wydatków socjalnych (choć podobne mechanizmy dzieją się również w państwach europejskich). Zwiększanie wydatków na obronność w Polsce spotyka się z niemalże powszechną społeczną akceptacją – badania opinii publicznej pokazują, że Polacy faktycznie obawiają się możliwej rosyjskiej agresji i dają rządzącym przyzwolenie, by przeznaczać więcej środków na armię, nawet kosztem polityki społecznej i usług publicznych. Częste jest również przekonanie, że rozwój rodzimego przemysłu zbrojeniowego okaże się korzystny dla polskiej gospodarki i pomoże generować miejsca pracy. Najambitniejsze wizje sugerują, że rozbudowa przemysłu zbrojeniowego odegra kluczową rolę w procesie tzw. sprawiedliwej transformacji regionów takich jak Górny Śląsk – historycznie związanych z wydobyciem węgla i poszukujących nowych możliwości funkcjonowania i rozwoju po planowanym wygaszeniu górnictwa.

87 R. Czulda, *Poland's armed forces modernisation: SITREP*  
<https://euro-sd.com/2025/09/articles/armed-forces/46030/polands-armed-forces-modernisation-sitrepre/>

88 *Poland Strives to Become Europe's Largest Military Force with Krab and K9A1 Acquisitions*,  
<https://www.armyrecognition.com/archives/archives-land-defense/land-defense-2024/poland-strives-to-become-europes-largest-military-force-with-krab-and-k9a1-acquisitions>.

89 *Co jeszcze polska armia kupi do końca roku? Plany są imponujące*, <https://radar.rp.pl/modernizacja-sil-zbrojnych/art43326511-co-jeszcze-polska-armia-kupi-do-konca-roku-plany-sa-imponujace>.

90 R. Czulda, *Poland's armed forces modernisation: SITREP*  
<https://euro-sd.com/2025/09/articles/armed-forces/46030/polands-armed-forces-modernisation-sitrepre/>.

Poparcie dla wysokich wydatków wojskowych pozostaje na stabilnym poziomie: w kwietniu 2022 r. według sondażu IBRiS wzmożone inwestycje w armię popierało 76,7 proc. Polaków, dwa i pół roku później – 72,9 proc. Przeciwników tych działań było odpowiednio 12,1 i 18,2 proc. ankietowanych<sup>91</sup>. Modernizacja armii – a więc również intensywne zakupy sprzętu – oraz zwiększenie liczby żołnierzy jeszcze na wiele lat przed eskalacją konfliktu rosyjsko-ukraińskiego były kwestiami praktycznie niekontrowersyjnymi, popieranymi w 2017 r. przez 87 proc. Polaków<sup>92</sup>.

W maju 2025 r. Polacy zostali bezpośrednio zapytani, czy godzą się na cięcie wydatków na cele społeczne – w tym budżetu służby zdrowia i programów socjalnych – w celu pozyskania funduszy na obronność. Nieznaczna większość (50,6 proc.) ankietowanych odpowiedziała „tak” na postawione w ten sposób pytanie. Przeciwnych podporządkowywaniu budżetowi wyłącznie wydatkom wojskowym było 41,8 proc.<sup>93</sup>. Obywatele polscy akceptują w większości rządowe stanowisko, iż obronność jest inwestycją w czasach zagrożenia i napięć międzynarodowych, a budżet na inne cele musi zostać okrojony.

Dopóki konflikt za wschodnią granicą Polski utrzymuje wysoką intensywność, a Polska pozostaje celem ataków propagandowych czy nawet sabotażu, wszystko wskazuje na to, że społeczne poparcie dla inwestycji w obronność prawdopodobnie pozostanie wysokie. Tym bardziej, że większość obywateli polskich nie ma poczucia, iż przekierowywanie pieniędzy na wojsko prowadzi do zapaści usług publicznych i cięć wydatków socjalnych – w powszechnym przekonaniu jakość tych usług i tak była bardzo niska. Trudno prognozować, jak owe nastroje społeczne będą kształtowały się w razie zamrożenia wojny rosyjsko-ukraińskiej – co nie będzie bynajmniej oznaczało końca roli Polski jako państwa przyfrontowego w planach NATO.

---

91 *Polacy chcą wydawać więcej na wzmocnienie armii. Badanie*

<https://www.pap.pl/aktualnosci/polacy-chca-wydawac-wiecej-na-wzmocnienie-armii-badanie>.

92 *Sondaż CBOS dla MON: Większość Polaków chce wzrostu wydatków na obronność*, <https://www.wprost.pl/kraj/10070159/sondaz-cbos-dla-mon-wiekszosc-polakow-chce-wzrostu-wydatkow-na-obronnosc.html>

93 Opr. P. Miedziński, *Polacy gotowi na wyrzeczenia dla obronności? Sondaż IBRiS ujawnia zaskakujące dane*, <https://portalobronny.se.pl/polityka-obronna/polacy-gotowi-na-wyrzeczenia-dla-obronnosci-sondaz-ibris-ujawnia-zaskakujace-dane-aa-dR4m-8L1U-ETVq.html>.

Gavin Rae<sup>94</sup>

# Ekonomiczne i polityczne uwarunkowania militaryzmu w Polsce

W Polsce urodziło się kilku najwybitniejszych lewicowych ekonomistów XX wieku, którzy wnieśli ogromny wkład w rozwój myśli dotyczącej kapitalizmu i socjalizmu. Wśród nich znaleźli się między innymi Róża Luksemburg, Michał Kalecki, Oskar Lange i Tadeusz Kowalik. Jednym z obszarów ich zainteresowań była kwestia wzrostu gospodarczego i reprodukcji oraz pytanie, czy kapitalizm może osiągnąć stabilność i przezwyciężyć swoje wewnętrzne tendencje kryzysowe. W niniejszym artykule koncentruję się na zagadnieniu wydatków wojskowych, a zwłaszcza na pracach Michała Kaleckiego, który pozostawał pod silnym wpływem idei Róży Luksemburg. Wszystkie wymienione postaci doświadczyły okropności wojny – wydarzenia te głęboko zapadły im w pamięć i w znaczący sposób ukształtowały ich sposób myślenia oraz dorobek intelektualny. Sprzeciw wobec militaryzmu wyrażali nie tylko z moralnych i humanistycznych powodów, lecz także poprzez analizę przyczyn wzrostu wydatków wojskowych oraz ich szerokich konsekwencji gospodarczych i społecznych.

## Reprodukcja kapitalizmu w ujęciu Róży Luksemburg

Najbardziej rozpoznawalną postacią polskiej szkoły lewicowej ekonomii politycznej jest Róża Luksemburg. Urodzona w Zamościu, na terenie ówczesnego Królestwa Polskiego, stała się jedną z czołowych liderek Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, zanim została zamordowana przez członków Freikorpsu w Berlinie po nieudanej rewolucji w 1919 roku. Wniosła znaczący wkład w marksistowską ekonomię polityczną, zwłaszcza poprzez swoją analizę mechanizmu reprodukcji kapitalistycznej i jej uzależnienia od ekspansji na obszary niekapitalistyczne.

---

94 Gavin Rae jest socjologiem mieszkającym w Warszawie i członkiem-założycielem polskiej grupy Transform Fundacja Naprzód. Jego biografia intelektualna poświęcona ekonomistowi Tadeuszowi Kowalikowi została opublikowana przez Manchester University Press oraz w Polsce przez Wydawnictwo Heterodox.

Luksemburg, interpretując ekonomię polityczną Marksa, twierdziła, że maksymalizacja wartości dodanej stanowi podstawową siłę napędową kapitalizmu. Kluczowym pytaniem, które stawiała, było to, w jaki sposób nadwyżka ta może znaleźć rynek zbytu w gospodarce pozbawionej planowego mechanizmu dostosowania produkcji do popytu.<sup>95</sup> Luksemburg doszła do wniosku, że kapitalizm funkcjonuje dzięki ekspansji na rynki niekapitalistyczne (obszary przedkapitalistyczne), które pochłania w celu realizacji swojej nadwyżki. Uważała, że granice wzrostu kapitalistycznego zostaną osiągnięte w momencie, gdy obszary te zostaną całkowicie wchłonięte przez globalną gospodarkę kapitalistyczną.

Luksemburg wprowadziła do marksistowskiej analizy koncepcję, zgodnie z którą akumulacja kapitalistyczna wymaga istnienia niekapitalistycznych środowisk jako źródeł surowców, obszarów lokowania inwestycji oraz rynków zbytu dla gromadzonych nadwyżek. Tadeusz Kowalik zauważył, że była jedną z pierwszych marksistek, które przełamały eurocentryczną perspektywę i zaczęły postrzegać gospodarkę światową jako spójną całość.<sup>96</sup> Nie było przypadkiem, że taki przełom wyszedł od osoby dorastającej na wschodnich peryferiach europejskiego kapitalizmu, gdzie ograniczenia kapitalistycznego rozwoju były szczególnie widoczne. Ta tradycja była kontynuowana w powojennej Polsce, kiedy ekonomiści tacy jak Michał Kalecki, Oskar Lange czy Ignacy Sachs rozwijali badania nad gospodarkami rozwijającymi się i procesami dekolonizacji.<sup>97</sup>

Kowalik opisał, w jaki sposób Luksemburg zaczęła dostrzegać, że wydatki państwowe mogą również tworzyć zewnętrzne rynki zbytu dla nadwyżek kapitalistycznych — analizę tę rozwinęła w swojej słynnej pracy *Akumulacja kapitału*. Zajęła się tam między innymi pytaniem, czy przemysł zbrojeniowy może stymulować produkcję, tworzyć nową siłę nabywczą, a tym samym generować możliwości realizacji nadwyżek zysków. Jednym z najważniejszych wkładów Kowalika w historię myśli ekonomicznej było umieszczenie dorobku Kaleckiego nie w tradycji Keynesa, lecz w tradycji Marksa i Luksemburg. Kalecki uważał, że Luksemburg trafnie rozpoznała, iż kapitalistyczna reprodukcja wymaga istnienia zewnętrznych, przedkapitalistycznych rynków, na które może się rozprzestrzeniać — choć jego zdaniem przeceniała skalę tego zjawiska.<sup>98</sup> Prace Kaleckiego dotyczące reprodukcji kapitalistycznej koncentrowały się na tym, w jaki sposób państwo może wypełniać lukę popytową — i to właśnie doprowadziło go do zajęcia się problematyką wydatków wojskowych oraz produkcji zbrojeniowej.

95 Luxemburg, Rosa. *The Accumulation of Capital*. London: Routledge, 2015.

96 Kowalik, Tadeusz. 2014. Rosa Luxemburg: Theory of Accumulation and Imperialism. Basingstoke: Palgrave Macmillan.

97 W latach 60. Kalecki i Sachs prowadzili wpływowe seminaria w Głównej Szkole Planowania i Statystyki (SGPiS), poświęcone modernizacji gospodarczej i industrializacji w krajach, które niedawno uzyskały niepodległość. Spotkania te stały się ważnym forum wymiany myśli, przyciągającym wielu wybitnych ekonomistów z zagranicy zajmujących się rozwojem globalnym. Zarówno Kalecki, jak i Lange oraz Czesław Bobrowski pełnili w różnych okresach funkcje doradców rządów państw rozwijających się. (Mazurek, Małgorzata. 2018. "Polish Economists in Nehru's India: Making Science for the Third World in an Era of De-Stalinization and Decolonization." *Slavic Review* 77 (3): 588–610. doi:10.1017/slr.2018.201. P589).

98 Kalecki, Michał. 2009. "The Problem of Effective Demand with Tugan-Baranowski and Rosa Luxemburg," in *The Faltering Economy: The Problem of Accumulation under Monopoly Capitalism*. 2nd edn. New York: Montly Review Press, 151-158

## Kalecki i „prawicowy” keynesizm

Kalecki doszedł do wniosku, że w monopolistycznej fazie kapitalizmu – gdy swoboda przedsiębiorczości jest ograniczona – kapitaliści potrzebują silniejszych bodźców zewnętrznych, aby podejmować inwestycje. Bodźce te może stworzyć wyłącznie państwo. W swoich analizach cykli koniunkturalnych, opartych na twórczej reinterpretacji schematów reprodukcji Marksa dokonanej wcześniej przez Luksemburg, badał on, w jaki sposób lukę popytową można wypełniać za pomocą wydatków publicznych i inwestycji rządowych. Kalecki sugerował, że jeśli przemysł zbrojeniowy mógłby być finansowany z podatków od zysków i/lub z zaciągania pożyczek (a nie z podatków od dóbr konsumpcyjnych czy wynagrodzeń), wówczas wydatki te rzeczywiście mogłyby pomóc w zamknięciu luki popytowej i pobudzeniu wzrostu gospodarczego. Co więcej, w jednej z ostatnich opublikowanych prac (napisanej wspólnie z Tadeuszem Kowalikiem) wskazywał, że kapitalizm w Stanach Zjednoczonych po II wojnie światowej częściowo ustabilizował się właśnie dzięki bardzo wysokiemu poziomowi wydatków wojskowych.<sup>99</sup>

Pomimo tych rozważań Kalecki uważał, że wydatki na cele wojskowe stanowią marnotrawstwo środków publicznych. Określał je mianem **prawicowego keynesizmu**, ponieważ odciągały zasoby od wydatków bardziej produktywnych i społecznie użytecznych. Kalecki zwracał jednak uwagę, że prywatne przedsiębiorstwa były znacznie bardziej skłonne akceptować interwencję państwa w postaci inwestycji w sektor zbrojeniowy, ponieważ wydatki wojskowe nie wpływały na ich zyski w taki sposób, jak inwestycje publiczne w cele cywilne.<sup>100</sup>

Kalecki podkreślał także negatywny wpływ wydatków wojskowych, analizując powojenne gospodarki zachodnie. Pokazywał, że w Stanach Zjednoczonych wydatki wojskowe stały się integralnym elementem systemu gospodarczego, a ich wysoki poziom, utrzymany podczas II wojny światowej, został następnie podtrzymany w trakcie wojny koreańskiej, a później również wojny w Wietnamie. Tymczasem powojenne porozumienia uniemożliwiły Niemcom Zachodnim i Japonii produkcję ciężkiego uzbrojenia. Kraje te były więc zmuszone kierować swoje zasoby do innych, bardziej produktywnych gałęzi gospodarki, wytwarzających wysokiej jakości dobra przemysłowe – takie jak samochody czy farmaceutyki – które mogły być sprzedawane na rynku krajowym lub eksportowane. W tym sensie Niemcy i Japonia przegrały wojnę, ale wygrały pokój: zainwestowały w swoją produktywność gospodarczą i w infrastrukturę.<sup>101</sup> Wielka Brytania natomiast – która nadal przeznacziała znaczną część środków publicznych na przemysł zbrojeniowy – zaczęła być postrzegana jako *chory człowiek Europy*.

99 Kalecki, Michał, and Kowalik, Tadeusz 1991. “Observations on the ‘Crucial Reform.’” Essay. In *Collected Works of Michał Kalecki, Volume 2. Capitalism: Economic Dynamics*, 467–76. Oxford: Clarendon Press.

100 Kalecki, M. 1943. “Political Aspects of Full Employment.” *The Political Quarterly* 14 (4): 234–332. P.327.

101 Kalecki, Michał. “Economic aspects of West Germany rearmament.” *Collected Works of Michał Kalecki* 2 (1962): 402–408.

Kalecki uważał, że wydatki wojskowe mają znaczenie wykraczające poza standardowy pogląd keynesowski, zgodnie z którym zwiększają one efektywny popyt. Analizował zarówno korzyści polityczne i gospodarcze, jak i ograniczenia oraz trudności związane z rosnącymi nakładami na zbrojenia. Zwracał na przykład uwagę, że jeśli tylko jedno państwo decyduje się na stymulację fiskalną, może to prowadzić do zaburzeń kursu walutowego. Wydatki wojskowe częściowo łagodziły ten problem, ponieważ wzrost nakładów na obronność w jednym kraju często skłaniał inne państwa do podobnych działań — tak jak miało to miejsce w trakcie zimnowojennego wyścigu zbrojeń, i jak dzieje się to obecnie w całej Europie. Kalecki widział jednak nie tylko to, że wydatki wojskowe pochłaniają środki, które mogłyby zostać przeznaczone na cele społecznie użyteczne, ale także to, że pogłębiają one nierówności społeczne. Działo się tak dlatego, że grupy społeczne najmniej powiązane z sektorem wojskowym nie odnosiły żadnych korzyści ze wzrostu wydatków.<sup>102</sup>

Według Kaleckiego wzrost wydatków wojskowych był wspierany przez trzy kluczowe czynniki<sup>103</sup>:

1. **Powstanie szerokiej grupy pracowników państwowych** zatrudnionych w armii i w departamentach rządowych.
2. **Media masowe**, które propagowały konieczność utrzymywania wysokich nakładów na obronność.
3. **Wysoki poziom zatrudnienia i podwyższony standard życia** tych grup społecznych, które bezpośrednio lub pośrednio korzystały z dużych wydatków wojskowych.

## Keynes i keynesizm

W jaki sposób poglądy Kaleckiego na temat wydatków wojskowych odnosiły się do idei Keynesa, z którym jest on tak często zestawiany? Keynes uważał, że wydatki rządowe wywołują *efekt mnożnikowy* — to znaczy, że początkowy impuls fiskalny przekłada się na wzrost dochodu narodowego i zatrudnienia.<sup>104</sup> Twierdził, że nawet wydatki nieproduktywne mogą podnosić poziom zatrudnienia. W swoim słynnym przykładzie sugerował, że rząd mógłby „zakopać pieniądze w ziemi”, a następnie pozwolić prywatnym firmom je odkopać, tworząc w ten sposób miejsca pracy. Innymi słowy: nawet marnotrawne czy nieproduktywne wydatki mogą pomóc przełamać spiralę nadmiernych oszczędności i niechęci przedsiębiorstw prywatnych do inwestowania.

Keynes gruntownie przeanalizował rolę wydatków wojennych w czasie konfliktów oraz ich wpływ na całą gospodarkę. Uważał jednak, że właściwym wnioskiem z tamtych doświadczeń nie jest to, by państwa utrzymywały stale wysokie wydatki na zbrojenia.

---

102 Najnowsza analiza wydatków wojskowych, przeprowadzona z wykorzystaniem feministyczno-kaleckiego modelu wzrostu, pokazuje, że zwiększone nakłady na wojsko mogą pogłębiać nierówności ze względu na płeć, a w konsekwencji hamować rozwój społeczny i gospodarczy (Elveren, Adem Yavuz, *Militaryzacja, nierówność płci i wzrost gospodarczy: model feministyczno-kaleckiego*). “*Journal of Post Keynesian Economics* 47.2 (2024): 245-262.”

103 John Bellamy, Hannah Holleman, and Robert W. McChesney. “The US imperial triangle and military spending.” *Monthly Review* 60.5 (2008): 1-19.

104 John Maynard Keynes. (2003). *The general theory of employment, interest and money*.

Przeciwnie — jego zdaniem rządy powinny inwestować w sposób *produktywny*, aby zapewnić pełne zatrudnienie w czasie pokoju. Jak pisał: „*Gdybyśmy potrafili wykorzystać nasze zasoby na budownictwo mieszkaniowe, transport i usługi publiczne, tworzylibyśmy kapitał o trwałej wartości. Tymczasem jesteśmy zmuszeni gromadzić uzbrojenie, które — miejmy nadzieję — nigdy nie zostanie użyte*”.<sup>105</sup>

Później między różnymi szkołami keynesizmu rozwinęła się ożywiona dyskusja dotycząca roli wydatków wojskowych. Zwolennicy neoklasycznej syntezy keynesowskiej, tacy jak Paul Samuelson, traktowali wydatki obronne jako zwyczajne narzędzie polityki fiskalnej, działające poprzez standardowy mnożnik gospodarczy.<sup>106</sup> Samuelson początkowo popierał politykę „broni i masła” prezydenta Lyndona B. Johnsona podczas wojny w Wietnamie, argumentując, że wydatki na obronność sięgające nawet 3% PKB mogą wspierać wzrost gospodarczy, nie powodując presji inflacyjnej.

John Kenneth Galbraith zdecydowanie zakwestionował tę perspektywę, twierdząc, że wojsko stało się częścią „nowego państwa przemysłowego”, a zbrojenia nie wynikają już z realnych potrzeb bezpieczeństwa, lecz z interesów korporacji.<sup>107</sup> Galbraith uważał, że keynesizm wojskowy nie spełnia żadnej funkcji produkcyjnej i nie przyczynia się do trwałego wzrostu wydajności — w przeciwieństwie do cywilnych inwestycji keynesowskich. Jego zdaniem środki publiczne powinny być kierowane na infrastrukturę, zdrowie i usługi społeczne, które generują rzeczywiste i długofalowe korzyści dla społeczeństwa. Nie zgadzał się z tezą neoklasycznych keynesistów, że wydatki wojskowe są narzędziem neutralnym. Twierdził natomiast, że w praktyce stanowią one formę korporacyjnego zasiłku społecznego maskowanego retoryką makroekonomiczną, która utrwała logikę permanentnego zbrojenia i wojny.

## Monopolistyczny kapitalizm i wojna

Szkoła ekonomii politycznej silnie inspirowana myślą Róży Luksemburg i Michała Kaleckiego, a zakorzeniona w tradycji marksowskiej, to tzw. szkoła monopolistyczna, reprezentowana m.in. przez Paula Barana i Paula Sweezy’ego. Ich zdaniem monopolistyczny kapitalizm wytwarza więcej nadwyżki, niż jest w stanie produktywnie zainwestować, co prowadzi do chronicznej stagnacji gospodarczej.<sup>108</sup> W warunkach stłumionego popytu i braku rentownych możliwości inwestycyjnych przedsiębiorstwa zaczynają gromadzić oszczędności, zamiast inwestować. W tej sytuacji wydatki rządowe na cele wojskowe działają jako częściowa siła przeciwdziałająca stagnacji, ponieważ tworzą sztuczny popyt.<sup>109</sup> Wydatki wojskowe generują marnotrawną, choć jednocześnie do-

---

105 John Maynard Keynes, *How to Pay for the War: A Radical Plan for the Chancellor of the Exchequer* (London: Macmillan and Co., 1940), 45.

106 Samuelson, Paul A. *Economics*. 16th ed. Mc Graw Hill, 1998.

107 Galbraith, John Kenneth. *The new industrial state. Antitrust L. & Econ. Rev.*, 1967, 1: 11.

108 Baran, P, and Sweezy, P. 1970. *Monopoly Capital*. Harmondsworth, Middlesex: Penguin Books.

109 Ernest Mandel criticized Baran and Sweezy’s thesis of capital stagnation, arguing that capitalism still underwent cyclical booms, driven partly by the arms race and credit expansion. Mandel also engaged in a debate with Tony Cliff and Michael Kidron, criticizing their view that military spending had acted as a stabiliser of capitalism, stating that militarism could not abolish the business cycle but also intensifies inflation and fiscal crises (Mandel, Ernest, 1975, *Late Capitalism* (New Left Books)).

chodową produkcję, która nie zagraża interesom kapitału. Według Barana i Sweezy'ego kompleks militarno-przemysłowy pełni funkcję stabilizatora gospodarki, pomagając utrzymywać wysokie zyski firm prywatnych. Jednocześnie podkreślali, że mechanizm ten jedynie odracza moment wystąpienia kryzysów, ponieważ odciąga zasoby od działalności produktywnej i wywołuje presję inflacyjną. Stało się to szczególnie widoczne w okresie stagflacji lat 70., który nastąpił po erze ogromnych wydatków wojskowych związanych z wojną w Wietnamie.

John Bellamy Foster kontynuuje tradycję szkoły monopolistycznej, argumentując, że militarizm pozostaje stałą podporą gospodarki Stanów Zjednoczonych. Państwo subsydiuje monopolistów zbrojeniowych – takich jak Lockheed Martin, Boeing czy Raytheon – a wydatki wojskowe ponownie gwałtownie wzrosły po zamachach z 11 września. Mimo to gospodarka USA nadal tkwi w cyklu stagnacji, ponieważ państwo przeznaczają zasoby na sektor wojskowy, zamiast zajmować się głębokimi nierównościami społecznymi i rosnącym ubóstwem.

John Bellamy Foster twierdzi, że Róża Luksemburg miała rację, wskazując, iż kapitalizm potrzebuje zewnętrznych źródeł popytu, aby móc dalej akumulować kapitał. Współcześnie – podkreśla Foster – funkcję tę pełni sztucznie kreowany popyt, taki jak gigantyczne kontrakty Pentagonu, oraz systemowa produkcja odpadów, obejmująca m.in. wojny o dostęp do paliw kopalnych. Według niego kompleks militarno-przemysłowy jest nie tylko ekonomicznym stabilizatorem, ale także jednym z największych instytucjonalnych producentów odpadów i trucicieli środowiska na świecie. Zamiast przeznaczać środki na realne rozwiązanie kryzysu ekologicznego, rządy decydują się kierować coraz większe fundusze do sektora wojskowego, utrwalając logikę destrukcji i marnotrawstwa, która napędza współczesny kapitalizm. 110

## Współczesne wydatki wojskowe

Krytyczna analiza współczesnych wydatków wojskowych w dużej mierze opiera się na tradycji polskiej ekonomii politycznej, której fundamenty stworzyli Rosa Luksemburg i Michał Kalecki. Do tej linii intelektualnej nawiązuje Jan Toporowski, wskazując, że keynesizm wojskowy – jako strategia gospodarcza – stanowi poważne zagrożenie dla stabilności europejskich gospodarek.<sup>111</sup> Toporowski argumentuje, że jeśli obecna fala zbrojeń ma nie doprowadzić do kolejnej rundy polityki oszczędnościowej, rządy musiałyby istotnie poluzować obowiązujące ramy fiskalne. Ponieważ jednak wiele z nich pozostaje przywiązanych do surowych reguł budżetowych, presja na dalsze cięcia wydatków socjalnych oraz na podwyżki podatków obciążających pracowników będzie narastać. Jak zauważa Toporowski, zjawisko to jest już widoczne w takich krajach jak Niemcy, które zmagają się ze słabą infrastrukturą, chronicznym niedoinwestowaniem usług publicznych i stagnacją płac. Wzrost wydatków wojskowych może tylko pogłębić

---

110 John Bellamy Foster, "The Epochal Crisis," *Monthly Review* 65, no. 5 (2013), [https://monthlyreview.org/product/epochal\\_crisis/](https://monthlyreview.org/product/epochal_crisis/).

111 Jan Toporowski, "Military Keynesianism, Kalecki, and the Current Crisis of International Politics," *Class Unity*, last modified August 11, 2025, <https://classunity.org/2025/08/11/jan-toporowski-military-keynesianism-kalecki-and-the-current-crisis-of-international-politics/>

te problemy: rząd niemiecki, przesuwał środki w stronę rozbudowy potencjału militarnego, wycofuje się jednocześnie ze zobowiązań dotyczących inwestycji produkcyjnych, modernizacji usług publicznych i systemu transferów socjalnych.

Podobna sytuacja obserwowana jest w całej Unii Europejskiej. Plan **ReArm Europe**, znany również jako **Readiness 2030**, stanowi unijną inicjatywę ukierunkowaną na znaczące zwiększenie wydatków na obronność oraz rozbudowę zdolności wojskowych państw członkowskich. Cele te mają zostać zrealizowane poprzez połączenie większej elastyczności fiskalnej poszczególnych krajów, nowego instrumentu pożyczkowego o nazwie **SAFE**, a także rozszerzonego wsparcia kredytowego udzielanego przez Europejski Bank Inwestycyjny na rzecz sektora obronnego. Plan ten ma służyć zarówno wzmocnieniu europejskich zdolności militarnych, jak i pobudzeniu europejskiego przemysłu zbrojeniowego. Jak stwierdził Thierry Breton, europejski komisarz ds. rynku wewnętrznego i przemysłu: „Musimy zmienić paradygmat i przejść do trybu gospodarki wojennej. Oznacza to również, że europejski przemysł obronny musi podejmować większe ryzyko — przy naszym wsparciu,<sup>112</sup> Wśród jego propozycji pojawia się m.in. pomysł stworzenia europejskiego odpowiednika amerykańskiego programu **Foreign Military Sales**, w ramach którego rząd USA pośredniczy w zakupie sprzętu wojskowego od amerykańskich firm dla innych państw. Innym postulatem jest umożliwienie UE nakazania europejskim przedsiębiorstwom zbrojeniowym priorytetowego realizowania zamówień pochodzących z Europy w sytuacjach kryzysowych. Co więcej, środki z funduszy unijnych mogą być w coraz większym stopniu kierowane na inwestycje militarne. Przykładem jest rząd Polski, który planuje przekierować **30 mld zł (7,2 mld euro)** ze swojej części funduszy przeznaczonych na odbudowę po pandemii na potrzeby związane z obronnością i bezpieczeństwem.

W ciągu ostatnich dwóch dekad polska gospodarka osiągnęła imponujący wzrost, częściowo dzięki znacznemu napływowi funduszy unijnych przeznaczonych na inwestycje infrastrukturalne. Dziś Polska znajduje się w czołówce krajów UE i NATO pod względem udziału wydatków wojskowych w PKB, co rodzi narastającą presję na przekierowywanie środków publicznych na nieefektywne projekty militarne, kosztem obszarów znacznie bardziej korzystnych dla środowiska, gospodarki i społeczeństwa. W tej sytuacji kluczowe jest, aby polska lewica wypracowała autonomiczny, alternatywny program, który uwzględni destrukcyjne skutki militarizmu — zarówno dla ludzi, jak i dla klimatu oraz stabilności gospodarczej. Aby taki program był wiarygodny i skuteczny, powinien czerpać z bogatej tradycji intelektualnej, na której wyrasta polska ekonomia polityczna, a jednocześnie twórczo rozwijać i aktualizować idee dawnych myślicieli, tak by odpowiadały one wyzwaniom współczesności.

---

112 Kyiv Independent. 2024. “Reuters: EU to Propose Switching European Arms Industry to ‘War Economy Mode.’” Last updated October 13, 2024. <https://kyivindependent.com/eu-to-propose-switching-european-defense-industry-to-war-economy-mode/>.



*Michael Burke*<sup>113</sup>

# **Wielka Brytania a rosnące wydatki wojskowe: rzeczywistość poza polityczną narracją**

Wielka Brytania jest dziś zarówno schyłkową potęgą gospodarczą, jak i coraz bardziej niebezpieczną, lekkomyślną potęgą militarną, pozostającą w wyraźnej zależności od Stanów Zjednoczonych. W tym sensie stanowi poniekąd wzorzec dla innych państw członkowskich NATO. Te dwie pozornie sprzeczne tendencje są jednak ze sobą ściśle powiązane – zarówno gospodarczo, jak i politycznie. Ich analiza pozwala lepiej zrozumieć kluczowe elementy obecnej sytuacji w Wielkiej Brytanii, a zarazem uchwycić szersze procesy zachodzące w całym bloku NATO.

W ramach NATO trwa obecnie kampania na rzecz militaryzacji, wspierana przez Trumpa. Jest to kontynuacja procesu ekspansji NATO, który rozpoczął się już w 1952 r., a szczególnie przyspieszył po upadku Związku Radzieckiego. Zarówno za prezydentury Bidena, jak i w czasie drugiej kadencji Trumpa, nastąpił w tej kwestii znaczący zwrot.

W efekcie nie tylko intensyfikuje się propaganda strasząca zewnętrznymi zagrożeniami, lecz także w dużej mierze spełnia się żądania Trumpa dotyczące zwiększenia wydatków wojskowych przez pozostałych członków NATO. Równolegle podejmowane są poważne wysiłki, aby przekonać opinię publiczną o rzekomych korzyściach gospodarczych wynikających ze wzrostu wydatków na wojsko. Jak jednak zostanie wykazane, argumenty te są iluzoryczne — rzeczywisty wpływ gospodarczy wzmożonych zbrojeń będzie przeciwny do tego, co deklarują ich zwolennicy. W praktyce prawdopodobnie pogłębi to gospodarczą stagnację Wielkiej Brytanii, a nawet może doprowadzić do dalszego pogorszenia sytuacji.

---

<sup>113</sup> Michael Burke pracuje obecnie jako doradca polityczny. Wcześniej pracował jako ekonomista w londyńskim City. Regularnie pisze dla *Socialist Economic Bulletin*.

## Zastój gospodarczy

Relatywny upadek brytyjskiego kapitalizmu nie jest zjawiskiem nowym. W 1820 roku Wielka Brytania odpowiadała za 9,8% światowej produkcji (dane Maddisona), podczas gdy dziś stanowi już tylko 2,1% światowego PKB (Bank Światowy). Tempo spadku w ostatnich latach sugeruje, że dotychczasowy względny regres może przerodzić się w spadek bezwzględny. Jest to odzwierciedleniem zarówno długotrwałego spowolnienia gospodarczego, jak i wejścia gospodarki na nowy, jeszcze niższy poziom dynamiki wzrostu. Brytyjska gospodarka zbliża się do stanu niemal całkowitej stagnacji.

Aby to zobrazować: w ciągu dziesięciu lat do 1965 roku gospodarka brytyjska wzrosła realnie o 37%. Natomiast w ciągu dziesięciu lat do pierwszego kwartału 2025 roku wzrost wyniósł zaledwie 14%. Oznacza to średnioroczną stopę wzrostu nieco powyżej 1% — tendencję tę obserwujemy konsekwentnie w ostatnich latach, z wyłączeniem zakłóceń spowodowanych lockdownem podczas pandemii COVID-19. Pomijając krótkotrwałe okresy prosperity, takie jak boom naftowy na Morzu Północnym (który szybko ustąpił miejsca kryzysowi), tempo wzrostu gospodarczego od czasów powojennego ożywienia gospodarki niemal bez przerwy słabnie.

Nie ma żadnej tajemnicy, jeśli chodzi o przyczyny tej stagnacji. Wielka Brytania od wielu lat utrzymuje jeden z najniższych poziomów inwestycji (nakładów brutto na środki trwałe, GFCF) wśród państw G7. Wskaźnik ten spadał nieregularnie, ale konsekwentnie — z 23% PKB w 1970 roku do 17% spowolnionego PKB w 2024 roku (dane Narodowego Instytutu Statystycznego ONS). Nakłady na środki trwałe są kluczowe dla utrzymania zdolności produkcyjnych gospodarki. Wzrost gospodarczy jest niemożliwy bez wzrostu inwestycji kapitałowych. Ponieważ kapitał zużywa się w procesie produkcji, najbardziej odpowiednią miarą tego, czy zasoby środków trwałych („środków produkcji”) rosną, czy maleją, są nakłady netto na środki trwałe, czyli inwestycje pomniejszone o amortyzację istniejącego kapitału.

Według danych ONS, przed globalnym kryzysem finansowym z lat 2007–2008 brytyjskie zasoby środków trwałych netto rosły średnio o 2,5% rocznie. Od czasu kryzysu (z wyłączeniem samego okresu załamania) tempo to spadło do 1,5%. Tak jak powszechne stało się przekonanie o względnym kryzysie gospodarczym Wielkiej Brytanii, równie powszechne jest przeświadczenie, że jego źródłem jest zanik brytyjskiego przemysłu wytwórczego. Spadek tego sektora wynika przede wszystkim ze słabych inwestycji — zwłaszcza z niedostatecznego poziomu nakładów netto na środki trwałe.

Choć Bank Anglii i inne instytucje określają słaby wzrost produkcji i wydajności mianem „zagadki”, dane ONS są całkowicie jasne. W ujęciu realnym wartość środków trwałych w sektorze produkcyjnym wynosiła w 1995 roku 271 mld funtów. Do 2023 roku wzrosła zaledwie do 274 mld funtów — co oznacza praktycznie zerową zmianę. Zasoby środków produkcji w brytyjskim przemyśle wytwórczym po prostu się nie zwiększają. Fakt, że w tym samym 28-letnim okresie realna produkcja przemysłowa wzrosła o nieco ponad 50%, dowodzi, że problem wydajności wcale nie jest zagadką — przynajmniej jeśli chodzi o wydajność kapitału. Brakuje bowiem wzrostu realnych zasobów środków trwałych w brytyjskim przemyśle. To właśnie stagnacja inwestycji kapitałowych stanowi kluczowy element układanki.

## **Wezwanie do broni**

Strukturalna, długotrwała słabość brytyjskiej gospodarki nie została naprawiona przez wieloletni okres polityki oszczędności, którą kontynuuje również rząd Starmera. Zarówno produkcja przemysłowa, jak i produkcja w sektorze przetwórczym (obejmująca także energię, wodę, gaz i ropę), a także sam PKB, rosły średnio w tempie 1% lub mniej od momentu wprowadzenia polityki austerity w 2010 roku.

Pod silną presją ze strony Trumpa rząd Partii Pracy kierowany przez Starmera zobowiązał się do realizacji celu narzuconego przez prezydenta USA, zgodnie z którym kraje G7 mają przeznaczać 5% PKB na wydatki wojskowe. W praktyce kwota ta będzie nieco niższa. Powszechnie podawane informacje sugerują, że Wielka Brytania — podobnie jak inne państwa członkowskie NATO — zwiększy stricte wojskowe wydatki do poziomu 3,5% PKB. Pozostała część ma zostać skierowana na infrastrukturę związaną z wojskiem: drogi i linie kolejowe o znaczeniu militarnym, koszary czy inne podobne projekty. Większość tych wydatków najprawdopodobniej trafi na projekty, które w innych okolicznościach w ogóle nie zostałyby zrealizowane, a których zastosowanie ogranicza się wyłącznie do celów wojskowych, co sprawia, że mają one znikomy pożytek dla produktywnych sektorów gospodarki.

Wydatki na cele wojskowe wynoszą obecnie 2,3% PKB. Zgodnie z węższą definicją mają one wzrosnąć o dodatkowe 1,2% PKB, czyli o około 35 miliardów funtów — a kwota ta z czasem będzie jeszcze rosła. Ogłoszeniu zwiększenia nakładów na wojsko towarzyszyła intensywne kampania PR, podkreślająca rzekome korzyści gospodarcze wynikające z tych nowych wydatków i zapewniająca, że przyniosą one korzyści całemu krajowi. Twierdzenia te są jednak mylące. Realizacja tych planów będzie wymagała ogromnych nakładów państwowych, które niemal nie przełożą się na ożywienie gospodarcze. W efekcie końcowy rezultat najprawdopodobniej okaże się odwrotny do tego, co obiecują zwolennicy zbrojeń. Brytyjskie społeczeństwo znajdzie się w gorszej sytuacji, ponieważ zwiększone wydatki wojskowe będą oznaczały przekierowanie środków z innych kluczowych obszarów finansów publicznych.

## **Dlaczego wydatki wojskowe nie mogą napędzać ożywienia gospodarczego**

Istnieją zarówno teoretyczne, jak i praktyczne powody, by twierdzić, że zwiększenie wydatków wojskowych nie doprowadzi do ożywienia gospodarczego. Najpierw warto omówić kwestie teoretyczne, ponieważ dotyczą one nie tylko Wielkiej Brytanii, ale wszystkich państw — w tym także Stanów Zjednoczonych.

Zarówno konsumpcja, jak i inwestycje wymagają wcześniejszej produkcji. Tego, co nie zostało wcześniej wytworzone — ani przez człowieka, ani przez naturę — nie da się skonsumować. Podobnie inwestycje wymagają wcześniejszej produkcji. W słynnym przykładzie Adama Smitha inwestycja w produkcję szpilek wymaga najpierw wydobycia węgla, budowy huty, wytopienia żelaza itd., zanim sama szpilka w ogóle może powstać. Jednak każdy z tych etapów — możliwość wydobycia węgla, wytopu żelaza

czy budowy fabryki — sam w sobie wymaga inwestycji. Produkcja i inwestycje tworzą więc system cykliczny.

Istnieją tylko dwie szerokie kategorie przeznaczenia produkcji: konsumpcja oraz inwestycje. Z tych dwóch jedynie inwestycje mogą zwiększyć środki produkcji. Konsumpcja — z definicji — towary i usługi zużywa, a więc nie jest w stanie powiększyć mocy wytwórczych gospodarki.

To inwestycje stanowią kluczowy czynnik wzrostu gospodarczego (a w ostatecznym rozrachunku także dobrobytu — niezależnie od sposobu jego dystrybucji). Powszechnie jednak panuje błędne przekonanie, że to konsumpcja może napędzać wzrost gospodarczy. Tymczasem konsumpcja nie jest wkładem w proces produkcji — jest jego wynikiem. Twierdzenia, że konsumpcja może „wywołać” lub przyspieszyć wzrost gospodarczy, wymagają zafalszowania realnego procesu produkcji, w którym producenci rzekomo najpierw przewidują przyszły popyt, a dopiero potem następuje konsumpcja i produkcja.

W pewnych warunkach produkcja rzeczywiście może zostać w ten sposób pobudzona, a próbę jej stymulowania można uznać za rozsądną strategię polityczną — zwłaszcza wtedy, gdy w gospodarce istnieją niewykorzystane moce produkcyjne, a wzrost konsumpcji może przyczynić się do ich uruchomienia. Jednak we wszystkich przypadkach warunkiem koniecznym jest wcześniejsze dokonanie inwestycji zwiększających zdolności wytwórcze gospodarki.

Z tego wynika, że produkcja jest niezbędna zarówno dla inwestycji, jak i dla konsumpcji. Ponieważ inwestycje zastępują lub powiększają środki produkcji, tworzą one warunki do utrzymania lub zwiększenia poziomu produkcji — a to właśnie produkcja stanowi podstawę dobrobytu. Dopiero zwiększona produkcja może zostać przeznaczona na konsumpcję lub na dalsze inwestycje. Dlatego choć zrównoważone zaspokajanie ludzkich potrzeb (czyli konsumpcja) jest — lub powinno być — głównym celem polityki gospodarczej, środkiem niezbędnym do osiągnięcia tego celu są inwestycje.

Inwestycją jest wszystko to, co powiększa istniejące środki produkcji lub je zastępuje. Każdy element, który zwiększa zasób środków trwałych w gospodarce, można uznać za inwestycję (Adam Smith określał środki trwałe po prostu mianem „zapasu”). Współczesna literatura ekonomiczna często posługuje się jednak inną definicją — traktuje inwestycję jako wydatek, który przynosi zwrot finansowy. Jest to podejście błędne; właściwą miarą powinien być zwrot ekonomiczny. Droga płatna nie daje większego zwrotu ekonomicznego niż droga wybudowana bez opłat, a wyszkolenie nauczyciela do pracy w szkole publicznej jest tak samo produktywnie ekonomicznie jak szkolenie nauczyciela pracującego w szkole prywatnej. Obie definicje — finansowa i ekonomiczna — mogą być przydatne przy analizowaniu wydatków wojskowych.

Pomimo wysiłków zwolenników zwiększania nakładów zbrojeniowych, wydatki wojskowe nie są inwestycją. Dotyczy to nawet sprzętu wojskowego. Pociski, bomby czy myśliwce nie stanowią dodatku do środków produkcji — służą ich niszczeniu, podobnie jak niszczeniu ludzkiego życia. Sprzęt wojskowy jest przeciwieństwem inwestycji; jest narzędziem destrukcji. Oczywiście jego wytwarzanie wymaga ogromnych nakładów z innych sektorów gospodarki, tak jak w przykładzie Adama Smitha — lecz na nie-

porównanie większą skalę. Dotyczy to zresztą wszystkich zaawansowanych procesów produkcyjnych we współczesnej, wysoko rozwiniętej gospodarce.

Nie ma jednak żadnych innych podobieństw do sektorów produkcyjnych. W ścisłym ekonomicznym sensie wydatki wojskowe są formą konsumpcji. Wynika to z faktu, że sprzęt wojskowy nie zwiększa zasobów środków produkcji ani zdolności wytwórczych gospodarki. Pod tym względem pocisk, myśliwiec czy nabój różnią się zasadniczo od komputera stacjonarnego, tokarki czy mikroczipu. Te ostatnie mogą zostać wykorzystane jako nakłady w procesie wytwarzania kolejnych dóbr i usług; sprzęt wojskowy takiej funkcji nie pełni.

Ponieważ sprzęt wojskowy nie służy produkcji, wydatki na wojsko można zaliczyć wyłącznie do konsumpcji. Co więcej — nie jest to konsumpcja przynosząca korzyści. Inne kategorie wydatków uznawane za konsumpcyjne, takie jak zdrowie, edukacja czy opieka społeczna, mają fundamentalne znaczenie dla dobrostanu społeczeństwa. Konsumpcja nie jest jednorodna: część z niej jest niezbędna dla ludzkiego rozwoju, natomiast konsumpcja militarna bywa marnotrawna, a często wręcz destrukcyjna.

Ten sam argument — że wydatki wojskowe nie są inwestycją, a więc nie mogą napędzać wzrostu gospodarczego — można zobrazować również za pomocą pojęć powszechnie stosowanych w ekonomii keynesowskiej.

## **Mechanizm mnożnikowy w kontekście wydatków obronnych**

Istnieje cała szkoła myślenia, która promuje wydatki wojskowe jako korzystne dla gospodarki. Jej zwolennicy określają to podejście mianem *keynesizmu militarnego*.<sup>114</sup> Idea ta stanowi spłycone odczytywanie teorii Keynesa – sugeruje bowiem, że każdy rodzaj wydatków publicznych przynosi gospodarce korzyści, a skoro wydatki wojskowe dodatkowo wzmacniają potęgę i prestiż państwa, to należy je traktować priorytetowo.

Na szczęście sama analiza ekonomiczna Keynesa dostarcza bardzo mocnych argumentów przeciwko takim twierdzeniom. Najważniejszym z nich jest powszechne przekonanie, jakoby wydatki wojskowe tworzyły wyjątkowo dużo miejsc pracy. Każdy rodzaj wydatków rządowych wymaga nakładów pracy. W tym sensie wydatki wojskowe nie stanowią żadnego wyjątku, choć ich obrońcy rzadko sugerują, że większe nakłady na ochronę zdrowia czy inwestycje w zieloną infrastrukturę również tworzą miejsca pracy — a przecież robią to na znacznie większą skalę. Problem polega na tym, że wydatki wojskowe nie zwiększają zdolności produkcyjnych gospodarki. Praca wykorzystywana do wytwarzania uzbrojenia jest z ekonomicznego punktu widzenia odpowiednikiem metaforycznego kopania i ponownego zasypywania dołów, o którym ironicznie pisał Keynes — taka praca przynosi zerowy netto efekt ekonomiczny.

W okresach wysokiego bezrobocia nawet „kopanie dołów i zasypywanie ich” może chwilowo pobudzić zatrudnienie — to właśnie był paradoks, który Keynes wskazywał.

<sup>114</sup> Paul Krugman, „Weaponized Keynesianism,” *The New York Times* (blog), June 24, 2009, archived at <https://archive.nytimes.com/krugman.blogs.nytimes.com/2009/06/24/weaponized-keynesianism/>.

Jeśli jednak celem jest tworzenie lepszych, bardziej kwalifikowanych i lepiej płatnych miejsc pracy, istnieją znacznie skuteczniejsze i produktywnie sposoby wykorzystania publicznych środków.

Budżet wojskowy już teraz należy do największych pozycji w wydatkach rządowych — w latach 2022/23 wyniósł 53 miliardy funtów, ustępując jedynie departamentom odpowiedzialnym za opiekę społeczną, zdrowie i edukację.<sup>115</sup> Jest on wyższy niż łączne wydatki na mieszkalnictwo, transport oraz pracę i emerytury. Jeśli chodzi o bezpośrednie zatrudnienie, Ministerstwo Obrony zatrudnia blisko ćwierć miliona pracowników wojskowych i cywilnych. Jednak twierdzenia, że wydatki wojskowe stanowią znaczące źródło miejsc pracy, opierają się w dużej mierze na założeniach dotyczących wpływu zamówień Ministerstwa Obrony na tworzenie zatrudnienia w prywatnym przemyśle zbrojeniowym oraz w usługach powiązanych z tym sektorem.

Łatwo byłoby zagubić się w zawiłościach analizy technicznej. Na szczęście taka praca została już wykonana — w ramach badania przygotowanego dla rządu szkockiego, dotyczącego efektów mnożnikowych zatrudnienia. Analiza ta uwzględnia strukturę gospodarki oraz relacje między nakładami a wynikami, w tym nakładami pracy. Obejmuje poszczególne sektory gospodarki i zawiera szczegółowe zestawienia dla każdego z nich.<sup>116</sup>

Wniosek jest jednoznaczny: wydatki wojskowe należą do kategorii o *najniższych* mnożnikach zatrudnienia w całej gospodarce. Pod względem generowania miejsc pracy zajmują 70. miejsce na 100. Na pierwszym miejscu znajduje się sektor ochrony zdrowia. Sektory takie jak rolnictwo, energetyka, produkcja żywności, chemikalia, hutnictwo żelaza i stali, technologie komputerowe czy budownictwo mają o wiele wyższe mnożniki zatrudnienia niż sektor wojskowy. Inwestycje w ochronę zdrowia tworzą dwa i pół razy więcej miejsc pracy niż takie same inwestycje w sektor wojskowy.

Najnowszy przykład dobrze to ilustruje. Brytyjski rząd pochwalił się umową z Norwegią dotyczącą budowy okrętów zwalczania okrętów podwodnych, określając ją jako największy kontrakt tego typu w historii — o wartości 10 miliardów funtów. Jednak rząd wyjątkowo niechętnie podawał jakiegokolwiek konkrety dotyczące tworzenia nowych miejsc pracy, co można łatwo zweryfikować. Urzędnicy stwierdzili jedynie, że umowa *zapewni* 4000 miejsc pracy do 2030 roku.<sup>117</sup> Słowo „zapewni” to w rządowej nowomowie eufemizm oznaczający brak jakichkolwiek *nowych* miejsc pracy netto. Podobny obraz wyłania się z wielu ostatnich rządowych ogłoszeń dotyczących projektów wojskowych. Choć ministrowie chętnie rozpowszechniają narrację o rzekomych korzyściach gospodarczych wynikających ze zwiększonych wydatków na obronność — w tym o tworzeniu miejsc pracy w różnych sektorach — żadne z tych ogłoszeń nie zawiera danych dotyczących rzeczywistej liczby nowych miejsc pracy netto. I istnieje ku temu bardzo dobry powód.

115 “Public Spending Statistics: February 2024,” *GOV.UK*, published 28 February 2024, <https://www.gov.uk/government/statistics/public-spending-statistics-release-february-2024/public-spending-statistics-february-2024>.

116 “Input-Output: Latest,” *Scottish Government*, <https://www.gov.scot/publications/input-output-latest/>.

117 Jonathan Beale and Jessica Rawnsley, “UK Secures £10bn Deal to Supply Norway with Warships,” *BBC News*, August 31, 2025, <https://www.bbc.co.uk/news/articles/cr5rgdpvn630>.

## Wojskowy keynesizm – ofiara logiki wojny

Idea keynesizmu wojskowego popadła w niełaskę między innymi dlatego, że jej zwolennicy nie tylko stawiali wydatki wojskowe na pierwszym miejscu, ale także traktowali je jako zupełnie wyjątkową kategorię. W żadnym innym sektorze gospodarki nie twierdzili, że zwiększenie wydatków publicznych przyniosłoby podobne korzyści.

Decydujący punkt zwrotny nastąpił w rzeczywistości politycznej, kiedy idee leżące u podstaw keynesizmu wojskowego – a także jego lewicowej odmiany, czyli koncepcji permanentnej gospodarki zbrojeniowej – zostały wystawione na niszczycielską próbę podczas wojny w Wietnamie. W tamtym czasie rząd Stanów Zjednoczonych przyznał sobie praktycznie nieograniczone, jawne i tajne budżety na prowadzenie wojny, co doprowadziło federalne finanse niemal do bankructwa. W konsekwencji załamał się system gospodarczy z Bretton Woods, a świat pogrążył się w fali inflacji.

Przeciwieństwem tego doświadczenia był powojenny rozwój Niemiec Zachodnich. Po II wojnie światowej kraj ten nie otrzymał zgody na odbudowę własnych sił zbrojnych. Był więc zmuszony przeznaczyć swoje – znacznie mniejsze – fundusze z planu Marshalla wyłącznie na odbudowę gospodarczą. Doprowadziło to do długiego okresu wzrostu opartego na szeroko zakrojonych inwestycjach publicznych, znanego jako niemiecki cud gospodarczy. Wielka Brytania natomiast nie była objęta podobnymi ograniczeniami i mogła swobodnie wydawać środki na cele wojskowe, zwłaszcza w związku z wojną koreańską. Brytyjski cud gospodarczy jednak nie nastąpił. W kolejnych dekadach kraj zyskał wręcz miano „chorego człowieka Europy”.

W obecnej epoce spadek znaczenia militarnego Europy Zachodniej wywołał szeroko rozpowszechnioną panikę. W pośpiechu, aby ponownie się zbroić, wracają do obiegu stare, dawno skompromitowane idee, które mają usprawiedliwić przekierowanie środków publicznych — to klasyczny przykład dopasowywania „dowodów” do z góry przyjętej polityki. W tej narracji coraz częściej pojawiają się twierdzenia o rzekomo pozytywnym wpływie wydatków wojskowych na rozwój technologii, badania i rozwój oraz tworzenie miejsc pracy.<sup>118</sup> Jednak, jak pokazują zarówno teoria ekonomiczna, dane empiryczne, jak i doświadczenia historyczne, twierdzenia te po prostu nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości.

## Praktyczne implikacje i realny opór

Istnieje również szereg obiektywnych trudności związanych z realizacją polityki zwiększania wydatków wojskowych. Jak mówi bohater jednego z filmów gangsterskich: „Krew to duży wydatek”. Ten koszt — nawet zanim uwzględnimy ludzkie ofiary — ma dwa zasadnicze wymiary. Po pierwsze, przejście na gospodarkę wojenną wymaga ogromnych nakładów, które odciskają piętno na całym społeczeństwie i zmieniają jego dotychczasowe priorytety budżetowe. Po drugie, inne formy produkcji muszą zostać wstrzymane lub przekierowane na potrzeby wojenne.

---

118 “Higher Defence Spending Could Create Up to 200,000 Jobs in Germany, Says Report,” *The Brussels Times*, February 17, 2025, <https://www.brusselstimes.com/eu-affairs/1447802/higher-defence-spending-could-create-up-to-200000-jobs-in-germany-says-report>.

Państwa NATO (z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, które właściwie od momentu powstania są nieustannie uwikłane w operacje wojskowe) próbują obecnie przełączyć się na tryb gospodarki wojennej, nie ponosząc pełnych, bolesnych kosztów i głębokich przekształceń gospodarczych, jakie taki tryb w rzeczywistości wymaga. Albo więc te znaczące koszty zostaną poniesione, albo cel nie zostanie osiągnięty. Napięcie to odzwierciedla różnica między celem na poziomie 5% łącznych wydatków wojskowych a 3,5% przeznaczonym wyłącznie na sprzęt wojskowy. Czy dodatkowe 1,5% rocznych nakładów na infrastrukturę wojskową wystarczy, aby skutecznie podwoić brytyjski potencjał militarny, okaże się w przyszłości. W każdym razie będzie to wymagało stałego i wieloletniego zaangażowania.

Jednak wyzwanie sięga znacznie dalej niż same inwestycje infrastrukturalne. Wymagany wzrost wydatków wojskowych jest niemal równy rocznym netto inwestycjom publicznym Wielkiej Brytanii w trakcie obecnej kadencji parlamentu, zgodnie z budżetem ogłoszonym w październiku 2024 r. Problem dodatkowo pogłębia niestabilna sytuacja finansów publicznych — i to jeszcze zanim pojawiło się żądanie Donalda Trumpa, by wydatki na obronność osiągnęły poziom 5% PKB. Wielka Brytania ma już za sobą trzy działania fiskalne związane z polityką oszczędnościową pod rządami obecnej administracji: budżet z października 2024 r., rządowe wiosenne oświadczenie oraz przegląd wydatków z początku 2025 r.

Podobnie jak w przypadku wcześniejszych pakietów oszczędnościowych, środki te pogłębiły problemy gospodarcze i pogorszyły stan finansów publicznych, co skłoniło zwolenników polityki oszczędności do postulowania kolejnych podwyżek podatków i cięć wydatków. Znane hasło „nie ma już pieniędzy” nie obowiązuje jednak w odniesieniu do wydatków wojskowych. Ale w sytuacji braku wzrostu gospodarczego i wynikającej z niego poprawy salda finansów publicznych rząd będzie zmuszony do cięć w innych obszarach, aby sfinansować rosnące koszty obronności.

Ministrowie dali już do zrozumienia, że szykuje się powrót do cięć wydatków socjalnych — tych samych, które wcześniej wywołały bunt parlamentarny w Partii Pracy i naraziły obecne kierownictwo na poważne koszty polityczne. Zgodnie z szacunkami Urzędu Odpowiedzialności Budżetowej (OBR) całkowite wydatki rządowe w bieżącym roku podatkowym wyniosą 45% PKB. Tymczasem planowany wzrost wydatków wojskowych, którego domaga się Trump, to dodatkowe 2,7% PKB — ogromny skok obciążający finanse państwa.<sup>119</sup>

Oczywiście tych dodatkowych wydatków nie da się sfinansować poprzez cięcia w budżecie obronnym ani przez zaprzestanie spłaty odsetek od długu. Oba te obszary już teraz pochłaniają łącznie 6,2% PKB (dane OBR). Ze względów politycznych rząd wykluczył również zmiany w systemie emerytur państwowych. W sumie zobowiązania te stanowią 13,9% PKB. Oznacza to, że wzrost wydatków na wojsko musi zostać pokryty z pozostałej części budżetu — czyli z wydatków na ochronę zdrowia, edukację, usługi publiczne i opiekę społeczną. Szereg wypowiedzi ministerialnych sugeruje, że głównym celem cięć będą świadczenia socjalne. Jednak biorąc pod uwagę skalę kryzysu

---

119 “A Brief Guide to the Public Finances,” *Office for Budget Responsibility*, <https://obr.uk/forecasts-in-depth/brief-guides-and-explainers/public-finances/>

finansów publicznych, niewiele innych obszarów pozostaje poza zasięgiem potencjalnych redukcji. W praktyce to osoby z niepełnosprawnościami, osoby żyjące w ubóstwie (w tym o niskich dochodach) oraz emeryci poniosą ciężar kosztów związanych z przygotowaniem do wojny. W swoim ostatnim oświadczeniu Starmer dodał, że cięcia dotkną również osoby cierpiące na zaburzenia psychiczne.

Jednak rośnie wyraźny sprzeciw wobec tych działań. Najbardziej widoczne było to podczas buntu parlamentarnego w sprawie cięć świadczeń dla osób niepełnosprawnych — rząd został wówczas zmuszony do szeregu ustępstw, które rozwścieczyły zwolenników polityki oszczędnościowej, a mimo to aż 47 posłów Partii Pracy zagłosowało przeciwko własnemu gabinetowi. Podczas ostatniej konferencji Partii Pracy doradcy rządowi zapowiedzieli, że limit świadczeń socjalnych dla rodzin z więcej niż dwójką dzieci zostanie zniesiony — jednak przy obecnych ograniczeniach fiskalnych pozostaje to wysoce niepewne.

Być może największy opór ujawnił się podczas ostatniej konferencji Konfederacji Związków Zawodowych (TUC). Wydarzenie to było istotne nie tylko ze względu na skalę zaangażowanych sił społecznych, lecz także z powodu bezpośredniego związku między planowanym wzrostem wydatków wojskowych a cięciami w polityce społecznej. TUC odwróciła swoje wcześniejsze, jednoznaczne poparcie dla natychmiastowego zwiększenia budżetu obronnego — poparcia opartego wcześniej na argumentach dotyczących rzekomego tworzenia nowych miejsc pracy — i przegłosowała rezolucję, która nadaje priorytet kampanii na rzecz inwestycji publicznych w usługi oraz „potwierdza, że priorytetem naszego ruchu jest opieka społeczna i płace, a nie broń i wojna”. Wynik głosowania był wyrównany: 2 871 000 głosów za, 2 291 000 przeciw.

Nikt nie spodziewa się, że TUC poprowadzi energiczną kampanię w tej sprawie, jednak wynik głosowania otwiera drogę poszczególnym związkom zawodowym do współpracy z szerszym ruchem społecznym, który dąży do realizacji tej polityki. To rzadkie — choć nie bez precedensu — aby zorganizowany ruch związkowy sprzeciwiał się kluczowym celom wojennym zarówno rządu brytyjskiego, jak i amerykańskiego, zwłaszcza gdy u władzy znajduje się Partia Pracy. W przeszłości, sprzeciwiając się wojnie sueskiej, Krajowa Rada Pracy (łącząca TUC i Partię Pracy) opowiedziała się w tej kwestii po stronie Stanów Zjednoczonych. Pierwsze poważniejsze pęknięcia w poparciu ruchu związkowego dla głównych celów wojennych Wielkiej Brytanii pojawiły się natomiast podczas wojny w Iraku. Ostatnie głosowanie TUC wpisuje się w tę tradycję i ją rozwija.

W Wielkiej Brytanii — podobnie jak w wielu innych krajach NATO — wiele mówi się o potrzebie zwiększenia inwestycji publicznych. Rzeczywistość wygląda jednak zupełnie inaczej. W swoim ostatnim oświadczeniu, wygłoszonym po przeglądzie wydatków skarbowych, kanclerz Rachel Reeves zapowiedziała, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat rząd przeznaczy na inwestycje publiczne 725 miliardów funtów. Kwota ta jest jednak niższa niż 77,6 miliarda funtów zainwestowanych w samym tylko 2024 roku. W praktyce inwestycje publiczne są więc ograniczane. Po ustaleniu — znacznie skromniejszej — puli środków na inwestycje publiczne, automatycznie wyznaczony zostaje poziom finansowania dostępnego na konsumpcję publiczną. W gospodarce jako całości suma inwestycji i konsumpcji zawsze musi odpowiadać 100% produkcji. Analogicznie, w fi-

nansach państwa suma inwestycji publicznych i konsumpcji publicznej musi odpowiadać 100% wydatków publicznych.

Nieuchronną konsekwencją jest to, że rząd musi dokonywać wyborów między różnymi rodzajami wydatków konsumpcyjnych w ramach kurczącej się puli środków. Rząd Starmera dokonał wyboru: ograniczył pomoc międzynarodową oraz wydatki socjalne, aby zwiększyć środki na cele wojskowe. Innymi słowy, w ramach obecnego budżetu przeznaczonego na konsumpcję publiczną rząd wybrał między finansowaniem świadczeń socjalnych a finansowaniem armii. Z punktu widzenia ekonomicznego, politycznego i moralnego dokonał wyboru błędnego. Podobne decyzje zapadają w innych państwach zachodnich.

Poziom życia w Wielkiej Brytanii i w całej Europie spada. Komentatorzy zwracają uwagę na rosnącą przepaść w realnych dochodach między bogatymi a biednymi w Stanach Zjednoczonych, a kraje europejskie coraz bardziej ryzykują pójście tą samą drogą. W efekcie materialne podstawy sprzeciwu wobec lekkomyślnych, marnotrawnych wydatków wojskowych mogą nadal się umacniać.

*Nadia Garbellini<sup>120</sup>, Joseph Halevi<sup>121</sup> i Gianmarco Oro<sup>122</sup>*

# **Włochy wobec rosnących kosztów zbrojeń**

W niniejszym raporcie w sposób krytyczny analizujemy europejską strategię gospodarczą i polityczną, ze szczególnym uwzględnieniem wydatków wojskowych oraz ich społecznych, gospodarczych i geopolitycznych konsekwencji. Ostatnia inicjatywa podniesienia wydatków militarnych do poziomu 5% PKB oznacza głębokie przekierowanie środków publicznych z kluczowych usług — takich jak opieka zdrowotna, edukacja czy system zabezpieczenia społecznego — na zbrojenia, w dużej mierze finansowane za pośrednictwem rynków finansowych. Taka polityka zagraża pokojowi i dobrobytowi gospodarstw domowych, pogłębia nierówności i niestabilność społeczną, a jednocześnie nie zapewnia Europie realnie autonomicznych zdolności obronnych z uwagi na utrzymującą się zależność od importu broni, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych. Analiza podkreśla strategiczne podporządkowanie Europy Waszyngtonowi, czego wyrazem są agresywne sankcje wobec Rosji przy braku sankcji wobec Izraela, a także finansowanie konfliktów poprzez handel i transfer uzbrojenia. W raporcie argumentujemy, że takie podejście, skoncentrowane na militaryzacji, jest nie do utrzymania, społecznie szkodliwe i sprzeczne z długofalowym rozwojem gospodarczym. Konieczna jest zasadnicza zmiana kierunku: ograniczenie zależności od obcych mocarstw, postawienie na inwestycje krajowe, wspieranie wzrostu płac oraz finansowanie technologicznej i energetycznej samowystarczalności. Tylko w ten sposób Europa może realnie dążyć do zrównoważonego rozwoju i większej spójności społecznej.

## **1. Ponowne uzbrojenie Europy: kontekst gospodarczy i geopolityczny**

Model gospodarczy integracji europejskiej opierał się na niemal nieograniczonej mobilności kapitału oraz elastyczności rynku pracy, które miały wspierać wzrost oparty na

---

120 Badacz ekonomiczny z Uniwersytetu w Modenie i Reggio Emilia we Włoszech.

121 Honorowy profesor ekonomii politycznej na Uniwersytecie Macquarie w Sydney w Australii.

122 Pracownik naukowy na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca w Rzymie, Włochy.

nadwyżce eksportowej. Pierwszy z tych elementów pojawił się już na początku lat 80., natomiast drugi ukształtował się wraz z transformacją EWG w Unię Europejską po 1992 roku. Dzięki tym dwóm czynnikom — a szczególnie dzięki wprowadzeniu euro — między krajami północnymi (Niemcami, Francją i Holandią) a państwami Europy Południowej i Wschodniej wykształciła się relacja typowa dla układu centrum–peryferie.

Państwa północne mogły przenosić część globalnych łańcuchów wartości na peryferie, aby ograniczyć koszty produkcji (zwłaszcza koszty pracy). Z kolei kraje Południa i Wschodu korzystały na powstawaniu miejsc pracy oraz na niższych cenach dóbr importowanych z Północy. Już od początku model ten generował wewnętrzne nierównowagi handlowe: centrum utrzymywało wyraźne nadwyżki handlowe wobec Południa, podczas gdy kraje peryferyjne — korzystając z silnej wspólnej waluty i kredytów udzielanych przez Północ — popadały w chroniczne deficyty.

Kryzys finansowy z lat 2007–2008, którego kulminacją był kryzys zadłużenia w 2011 roku, ujawnił konieczność uporania się z wewnętrznymi nierównowagami w strefie euro. Od 2012 roku próbowano to osiągnąć za pomocą polityki oszczędnościowej (tzw. paktu fiskalnego) oraz presji na obniżanie płac, narzuconych krajom południowym przez trojkę. Polityki te doprowadziły do załamania popytu krajowego: z jednej strony zmniejszyły import, a z drugiej — dzięki obniżce kosztów pracy — zwiększyły konkurencyjność eksportu.<sup>123</sup>

W ten sposób strefa euro zredukowała swoje wewnętrzne nierównowagi, generując łączną nadwyżkę handlową wobec reszty świata — zwłaszcza wobec USA i Chin — jednak kosztem rosnących nierówności wewnętrznych wynikających ze stagnacji płac, prekaryzacji zatrudnienia oraz cięć w wydatkach społecznych. Kolejnym kluczowym czynnikiem — obok niskich wynagrodzeń i polityki oszczędności — który umożliwiał Europie osiągnięcie nadwyżek handlowych, był tani gaz ziemny importowany z Rosji. To właśnie on pozwalał francusko-niemieckiej osi przemysłowo-finansowej pełnić rolę „lokomotywy Europy”.

Ta sytuacja, choć daleka od stabilności czy optymalności, weszła w głęboki konflikt najpierw z kryzysem pandemicznym, a później z wojną rosyjsko-ukraińską. Eskalacja napięć, seria unijnych sankcji wobec Rosji — narzuconych pod presją Stanów Zjednoczonych — galopująca inflacja energetyczna oraz wreszcie amerykański sabotaż gazuociągu Nord Stream<sup>124</sup>, doprowadziły do zerwania więzi gospodarczych Europy z Rosją. W konsekwencji kraje europejskie pogrążyły się w recesji, która — zaczynając od niemieckiego przemysłu — rozprzestrzeniła się błyskawicznie na cały region. Na to nałożył się jeszcze kolejny cios: zniszczeniu głównego kanału zaopatrzenia towarzyszyła utrata najważniejszych rynków zbytu. Po reelekcji Donalda Trumpa rozpoczęła się bowiem wojna handlowa przeciwko Unii Europejskiej, prowadzona poprzez nakładanie ceł importowych, co dodatkowo uderzyło w europejski eksport i jeszcze bardziej pogłębiło gospodarcze trudności regionu.

123 Zo stwierdzenie nie jest opinią autorów, lecz wiernym przytoczeniem słów Mario Montiego — byłego premiera Włoch, który realizował działania zlecone przez trojkę. W wywiadzie dla CNN w 2012 roku Monti powiedział wprost: „Dzięki reformom strukturalnym zyskujemy lepszą pozycję konkurencyjną, ale w rzeczywistości niszczymy popyt krajowy poprzez konsolidację fiskalną”.

124 Hersh, S. 2023. “How America took out the Nord Stream pipelines.” Seymour Hersh, 8 lutego. Dostępne na stronie: <https://seymourhersh.substack.com/p/how-america-took-out-the-nord-stream>.

W tym właśnie kontekście należy rozumieć plan ReArm Europe/Readiness 2030, narzucony przez kierownictwo NATO. W momencie, gdy ambicje francusko-niemieckiej klasy rządzącej, by uczynić Unię Europejską samodzielnym aktorem geopolitycznym niezależnym od Waszyngtonu, praktycznie dobiegły końca, a model wzrostu oparty na eksporcie się załamał, kraje europejskie zdecydowały się podsycać konflikt rosyjsko-ukraiński. Działanie to ma uzasadniać ogromny program zbrojeniowy, którego celem jest rzekome rozwiązanie kryzysu przemysłowego poprzez rządowy zastrzyk płynności.

## 2. Włochy wobec wymogów NATO dotyczących wydatków obronnych

Podniesienie wydatków wojskowych do poziomu 5% PKB to dla Europy czyste szaleństwo. Skala tego działania oznaczałoby, że ogromne środki publiczne zostałyby przekierowane na zakup uzbrojenia kosztem podstawowych usług publicznych — takich jak opieka zdrowotna, edukacja czy system emerytalny. Obywatele byliby zmuszeni coraz częściej sięgać po ofertę rynków finansowych, aby zapewnić sobie dostęp nawet do najbardziej podstawowych praw i usług. Weźmy jako przykład Włochy.

W 2024 r., jak pokazano w tabeli 1, bieżące wydatki publiczne Włoch wyniosły 18,3% PKB.<sup>125</sup> Największe pozycje stanowiły: opieka zdrowotna (6,3%), edukacja (3,5%) oraz ogólne usługi publiczne (2,3%). Bieżące wydatki na obronność wyniosły 1,1% PKB. Z kolei wydatki kapitałowe sięgnęły 3,5% PKB, przy czym na same systemy uzbrojenia przeznaczono 0,3%. Po zsumowaniu wydatków bieżących i kapitałowych na cele wojskowe daje to 1,4% PKB — wciąż bardzo daleko od celu 3,5%, a tym bardziej 5%, do którego obecnie dążą Donald Trump i wielu innych uczestników szczytu NATO.

**Tabela 1. Bieżące wydatki rządu Włoch w 2024 roku (w cenach bieżących).**

Kategoria wydatków rządowych	Wartość (w mln euro)	Udział (%)
Opieka zdrowotna	138,319	6.31
Edukacja	76,464	3.49
Podstawowe usługi administracji publicznej	49,644	2.26
Porządek publiczny i bezpieczeństwo	37,543	1.71
Wydatki na gospodarkę	32,621	1.49
Obronność	23,590	1.08
Zabezpieczenie społeczne	18,856	0.86
Działalność kulturalna, rekreacyjna i religijna	7,994	0.36
Ochrona środowiska	7,912	0.36
Mieszkalnictwo i planowanie przestrzenne	7,777	0.35
<b>Łączne bieżące wydatki rządowe</b>	<b>400,720</b>	<b>18.28</b>
<b>Produkt krajowy brutto</b>	<b>2,192,182</b>	<b>100.00</b>

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie bazy danych ISTAT*

<sup>125</sup> The aggregate refers only to the government current expenditure, while if we add capital expenditure and interest expenditure on the public debt, Italy reached 50,4% of GDP.

Po pierwsze, pojawiają się uzasadnione wątpliwości co do skuteczności samego programu zbrojeń, wynikające z braku inwestycji w przemysł, zwłaszcza w sektor wojskowy. Po dekadach deindustrializacji obecne moce produkcyjne byłyby w stanie zaspokoić jedynie część nowych potrzeb zakupowych. Przekształcenie przemysłu na tak szeroką skalę mogłoby zatem wywołać silną presję inflacyjną, która zniwelowałaby efekty bodźców fiskalnych nakierowanych na zwiększenie produkcji — zwłaszcza w sytuacji, gdy względne ceny uzbrojenia i amunicji już wzrosły w następstwie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.<sup>126</sup>

Z tego względu można przypuszczać, że znacząca część środków przeznaczonych na zbrojenia zostanie wydatkowana na import broni — przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych i Francji, co pokazano w tabeli 2 — co dodatkowo pogorszy zewnętrzną pozycję Włoch oraz ich zdolność do utrzymania wartości dodanej w granicach kraju.

**Tabela 2. Najwięksi eksporterzy uzbrojenia do Włoch w 2024 roku (w cenach bieżących).**

Kraj	Wartość (miliony €)	Udział (%)
USA	71.83	16.91
Francja	52.54	12.37
Szwajcaria	44.31	10.43
Indie	35.65	8.39
Izrael	31,85	7.50
Wielka Brytania	27,34	6.44
Niemcy	25,73	6.06
Hiszpania	20,93	4.93
Belgia	18,67	4.40
Turcja	17,02	4.01
Grecja	11,05	2.60
Austria	7,73	1.82
Singapur	7,49	1.76
Czechy	5,70	1.34
Chiny	4,88	1.15
Rumunia	4,82	1.14
Słowenia	4,14	0.98
<b>Łączny import broni do Włoch</b>	<b>424,74</b>	<b>100.00</b>

Źródło: Uwaga: Opracowanie własne na podstawie bazy danych UN Comtrade.

Po drugie, pojawia się pytanie: kto pokryje koszty nowych wydatków wojskowych? Operację tego rodzaju można sfinansować na trzy sposoby: poprzez podniesienie

<sup>126</sup> Antonova, R., R. Luetticke and G. Müller. 2025. “The military multiplier.” CEPR Discussion Paper No. 20220, CEPR Press, 9 May.

podatków, emisję nowych obligacji albo — w porozumieniu z Europejskim Bankiem Centralnym — monetyzację dodatkowych wydatków. Jak powszechnie wiadomo, EBC nie ma prawa finansować wydatków publicznych, dlatego tę ostatnią możliwość można od razu wykluczyć. Pozostają więc tylko dwie pierwsze opcje.

Podwyższenie podatków oznaczałoby zwiększenie obciążeń fiskalnych dla osób o średnich i niskich dochodach, zwłaszcza że stawki podatkowe dla najwyższej zarabiającej historycznie spadały. Z kolei emisja nowego długu stałaby w oczywistej sprzeczności z unijnymi zasadami fiskalnymi narzuconymi przez traktat z Maastricht. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem pozostaje utrzymanie ogólnej wielkości wydatków publicznych (a więc także długu publicznego) na niezmiennym poziomie oraz zwiększenie wydatków wojskowych kosztem innych pozycji budżetowych. Oznacza to — jak wspomniano wcześniej — przekierowanie środków publicznych z wydatków bieżących do wspólnego funduszu inwestycyjnego. W praktyce prowadziłoby to do sytuacji, w której obywatele musieliby zaciągać pożyczki na rynkach finansowych, aby uzyskać dostęp do podstawowych usług, dotąd gwarantowanych przez państwo, co naturalnie skutkowałoby ograniczeniem ich konsumpcji.

Będzie to zatem działanie o charakterze nieekspansywnym, które powinno raz na zawsze zakończyć debatę ekonomiczną dotyczącą rzekomych korzystnych skutków odnowionego „keynesizmu wojskowego” dla wzrostu gospodarczego, zatrudnienia i wydajności pracy.<sup>127</sup> Jednak ani środowisko naukowe, ani polityczne nie podkreśla faktu, że próg 5% PKB jest kwotą tak ogromną — i to dodatkowo mającą zostać osiągniętą w bardzo krótkim czasie — iż samo cięcie innych pozycji wydatków publicznych nie wystarczy, by utrzymać dług publiczny regionu na stabilnym poziomie.

Warto także podkreślić, że inicjatywa ta nie jest nowa i nie wynika wyłącznie z potrzeby zwiększenia wydatków wojskowych. Niestety, dobrze wiemy, że właśnie w tym kierunku Unia Europejska zamierzała podążać niezależnie od oczekiwań NATO. Raport Draghiego, przygotowany dla Komisji Europejskiej we wrześniu ubiegłego roku<sup>128</sup>, już wtedy zapowiadał działania w tym duchu — Draghi wskazywał w nim bowiem na konieczność finansowania dużych inwestycji poprzez „mobilizację prywatnych oszczędności”.

Sama Komisja Europejska ogłosiła, że zamierza pozyskać na rynkach finansowych nawet 150 mld euro, które jednak — co wydaje się oczywiste, choć Komisja nie mówi o tym otwarcie — będą musiały zostać w przyszłości hojnie zrekompensowane poprzez wypłatę odsetek.<sup>129</sup> Po ponad trzydziestu latach dominacji logiki finansowej — i mimo jej konsekwencji w postaci narastających nierówności oraz niestabilności gospodarczej — Unia Europejska wciąż konsekwentnie podąża tą samą ścieżką.

---

127 Chebanova, M., O. Faryna and S. Sheremirov. 2023. “The economic effects of military support for Ukraine: Evidence from fiscal multipliers in donor countries.” CEPR VoxEU Column, 20 June. ; Iztetki, E. 2025. “Guns and growth: The economic consequences of defense buildups.” Kiel Report No. 2, Kiel Institute for the World Economy, February.

128 Draghi, M. 2024a. The Future of European Competitiveness. Part A. A Competitiveness Strategy for Europe. Brussels, European Commission.

129 European Commission. 2025. “White paper for the European defence – Readiness 2030.” 6 March. Available at: [https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/white-paper-european-defence-readiness-2030\\_en](https://defence-industry-space.ec.europa.eu/eu-defence-industry/white-paper-european-defence-readiness-2030_en)

### 3. Współpraca wojskowa i gospodarcza z Izraelem

Z jednej strony konflikt na Ukrainie skłonił Unię Europejską do wprowadzenia surowych środków wobec Rosji — wraz ze wszystkimi recesyjnymi konsekwencjami, które już się ujawniły i które mogą pojawić się w najbliższej przyszłości<sup>130</sup> – Z drugiej strony UE pozostaje całkowicie obojętna na zbrodnie wojenne popełniane przez Izrael w Palestynie.

Warto od razu wyjaśnić coś, co wydaje się już wystarczająco oczywiste: nie mamy tu do czynienia z „podwójnymi standardami”. Postawa Europy nie wynika z kwestii moralnych, lecz z interesów gospodarczych, podporządkowanych interesom Stanów Zjednoczonych. Jak już wspomniano, stanowisko UE wobec Rosji jest w istocie konsekwencją dążeń Waszyngtonu do zablokowania projektu europejskiej autonomii geopolitycznej opartej na francusko-niemieckiej osi, dostawach rosyjskich surowców oraz, w dalszej perspektywie, na otwarciu regionu na ogromny rynek chiński. Natomiast bierna postawa wobec Izraela wynika ze znaczących interesów gospodarczych zarówno amerykańskiego, jak i europejskiego przemysłu.

Specjalna sprawozdawczyni ONZ ds. okupowanych terytoriów palestyńskich, Francesca Albanese, w swoim najnowszym raporcie podkreśliła znaczący udział europejskich przedsiębiorstw prywatnych w nielegalnej okupacji, apartheidzie i działaniach o charakterze ludobójczym prowadzonych przez Izrael wobec mieszkańców Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu.<sup>131</sup> Wśród europejskich firm, instytucji finansowych i podmiotów wymienionych w raporcie znalazły się m.in.: włoski producent broni Leonardo, uczestniczący w izraelskim programie F-35; Uniwersytet w Edynburgu współpracujący z Amazonem, Microsoftem i IBM przy projektach nadzoru wykorzystywanych przez izraelskie służby w Strefie Gazy; szwedzki koncern motoryzacyjny Volvo Group, dostarczający opancerzone pojazdy transportowe do osiedli; niemiecka firma Heidelberg Materials, która przyczyniła się do wywiezienia milionów ton skał dolomitowych z Zachodniego Brzegu oraz dostarczyła materiały do budowy mostu na kolonialnej linii kolejowej; Booking Holdings (działająca w Europie jako Booking.com), oferująca nieruchomości na terytoriach okupowanych i w ten sposób normalizująca nielegalne osadnictwo; francuska grupa finansowa BNP Paribas, brytyjski bank Barclays oraz niemiecki ubezpieczyciel Allianz, które gwarantowały izraelskie obligacje rządowe; a także francuska sieć supermarketów Carrefour, prowadząca działalność w osiedlach i wspierająca ich istnienie oraz ekspansję. Raport Albanese jest obszerny, wnikliwy i — co oczywiste — obejmuje także podmioty spoza Europy.

Według dostępnych danych z międzynarodowej bazy UN Comtrade, całkowita wartość handlu między Izraelem a Unią Europejską (eksport plus import) wyniosła w 2024 roku 41,2 mld euro, wyraźnie przewyższając wartość wymiany handlowej między Izraelem a Stanami Zjednoczonymi, która osiągnęła 33,9 mld euro. W tabeli 3 przedstawiono

130 W lipcu 2025 roku wprowadzono już 18. pakiet sankcji, a w chwili pisania tego tekstu Komisja Europejska omawia założenia 19. pakietu.

131 Albanese, F. 2025. “From economy of occupation to economy of genocide. Report of the Special Rapporteur on the situation of human rights in the Palestinian territories occupied since 1967.” United Nations, 16 June. Available at: <https://www.un.org/unispal/document/a-hrc-59-23-from-economy-of-occupation-to-economy-of-genocide-report-special-rapporteur-francesca-albanese-palestine-2025/>.

szczegółowe dane dotyczące izraelskiego eksportu według krajów importujących w 2024 roku. Największym odbiorcą izraelskich produktów były Stany Zjednoczone, które sprowadziły towary o wartości ponad 15 mld euro — co stanowiło 28,4% całkowitego eksportu Izraela. Na kolejnych miejscach znalazły się: Irlandia (5,4%), Chiny (4,7%), Holandia (4,5%) oraz Niemcy (3,7%). Włochy odpowiadały za 1,9% izraelskiego eksportu, wydając ponad 1 mld euro na import, obejmujący głównie tworzywa sztuczne, maszyny, samoloty, materiały chemiczne, surowce mineralne oraz sprzęt elektryczny.

**Tabela 3. Najwięksi importerzy towarów z Izraela w 2024 roku (w cenach bieżących).**

Country	Value (miliardy €)	Share (%)
USA	15.570	28.42
Irlandia	2.948	5.38
Chiny	2.574	4.70
Holandia	2.456	4.48
Niemcy	2.071	3.78
Indie	2.011	3.67
Hong Kong	1.804	3.29
Wielka Brytania	1.389	2.54
Belgia	1.349	2.46
Francja	1.266	2.31
Włochy	1.076	1.96
Brazylia	1.043	1.90
Spain	856	1.56
Południowa Republika Korei	803	1.47
Japonia	785	1.43
Cypr	705	1.29
Singapur	669	1.22
<b>Całkowity eksport Izraela</b>	<b>54.779</b>	<b>100.00</b>

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie bazy danych UN Comtrade.*

Łącznie państwa Unii Europejskiej kupiły od Izraela towary o wartości zbliżonej do tej, którą sprowadziły Stany Zjednoczone. Z kwotą 15,4 mld euro — odpowiadającą 28,2% całkowitego izraelskiego eksportu — UE zajmuje drugie miejsce, wyraźnie wyprzedzając Chiny i Indie. Dane te pokazują, jak znaczący jest przepływ środków finansowych do Izraela za pośrednictwem handlu międzynarodowego, co bezpośrednio lub pośrednio wspiera finansowanie izraelskiej ekspansji kolonialnej na terytoriach palestyńskich.

Możemy również przyjrzeć się transferowi broni i amunicji. Jak powszechnie wiadomo, Izrael posiada własny, wysoko rozwinięty przemysł zbrojeniowy, obejmujący także program jądrowy.<sup>132</sup>W rzeczywistości — co pokazuje tabela 2 — Izrael jest jednym z głównych dostawców uzbrojenia dla Włoch, odpowiadając za 7,5% całkowitego importu

<sup>132</sup> Nuclear Threat Initiative. 2025. "Israel." 19 June. Available at: <https://www.nti.org/countries/israel/>

broni tego kraju, którego wartość przekracza 31 mld euro. Jednocześnie, jak wskazuje tabela 4, Izrael sam importował broń o wartości ponad 1,5 mld euro, z czego ponad 90% pochodziło ze Stanów Zjednoczonych. Po zsumowaniu danych dla wszystkich państw UE okazuje się, że wartość broni wyeksportowanej z Unii do Izraela wyniosła 69,3 mln euro, co stanowi 4,4% całkowitego izraelskiego importu zbrojeniowego. Choć udział UE jest mniejszy niż udział Stanów Zjednoczonych, jej odpowiedzialność za militaryzację Izraela z pewnością nie jest marginalna.

Zwróćmy również uwagę, że wśród europejskich podmiotów najbardziej zaangażowanych w transfer broni do Izraela znalazły się kraje Europy Wschodniej, takie jak Czechy (1,9%), Rumunia (1,5%), Słowacja (0,6%) oraz Chorwacja (0,1%). Z kolei włoski eksport odpowiadał za 0,4% importu broni przez Izrael — wciąż więcej niż eksport Niemiec (0,03%) czy Wielkiej Brytanii (0,01%).

**Tabela 4. Najwięksi eksporterzy uzbrojenia do Izraela w 2024 roku (w cenach bieżących).**

<b>Kraj</b>	<b>Wartość (miliony €)</b>	<b>Udział (%)</b>
USA	145.131	91.80
Indie	51.40	3.25
Czechy	30.87	1.95
Rumunia	23.89	1.51
Słowacja	9.70	0.61
Włochy	5.78	0.37
Brazylia	1.60	0.10
Chorwacja	1,42	0.09
Republika Południowa Korei	0.95	0.06
Australia	0.92	0.06
Portugalia	0,64	0.04
Niemcy	0.53	0.03
Austria	0.51	0.03
Turcja	0.29	0.02
Cypr	0,25	0.02
Kanada	0,25	0.02
Wielka Brytania	0,18	0.01
<b>Całkowity import uzbrojenia przez Izrael</b>	<b>1.580,93</b>	<b>100.00</b>

Źródło: Opracowanie własne na podstawie bazy danych UN Comtrade.

Jest zatem oczywiste, że Unia Europejska jest silnie zaangażowana gospodarczo w sprawę Izraela. Gdyby Europa rzeczywiście pełniła w regionie Morza Śródziemnego rolę czynnika stabilizującego — tak jak deklaruje w odniesieniu do Ukrainy — jej przywódcy już od lat prowadziliby dyskusje na temat wprowadzenia pakietów sankcji wobec Izraela: najpierw po to, by ograniczyć pośrednie finansowanie izraelskiego rządu poprzez restrykcje importowe, a następnie, by ograniczyć dostawy broni i amunicji.

## 4. Nowa wizja europejskiego rozwoju: pokój, samodzielność, dobrostan

Europejskie rządy odczuwają skutki poważnego strategicznego podporządkowania woli Waszyngtonu. Świadczą o tym sankcje nałożone na Rosję i jednoczesny brak sankcji wobec Izraela, korzystne dla Stanów Zjednoczonych umowy celne zawierane przez administrację Trumpa, zerwanie europejskich relacji handlowych z Chinami, a nawet program zbrojeń finansowany kosztem obywateli. Nadszedł moment, by zdecydowanie zmienić kierunek europejskiej polityki gospodarczej — w stronę modelu rozwoju opartego na pokoju, niezależności oraz wspólnym dobrobycie.

Dotychczas nałożone sankcje wobec Rosji okazały się nieskuteczne jako środek mający powstrzymać jej działania militarne na Ukrainie, a jednocześnie przyniosły szkody krajom europejskim, które zrezygnowały zarówno z kluczowego kanału dostaw energii, jak i z ważnego rynku eksportowego.<sup>133</sup> Aby uniknąć dalszej eskalacji konfliktu — która mogłaby mieć katastrofalne konsekwencje dla życia obywateli wszystkich zaangażowanych państw — odpowiedzialne przywództwo powinno rozważyć stworzenie autonomicznego kanału dyplomatycznego z Rosją, zdolnego realnie ustabilizować sytuację. Równocześnie Europa, jeśli chce pełnić rolę stabilizatora i mediatora konfliktów, powinna potępić działania Izraela i nałożyć na niego sankcje za okupację terytoriów palestyńskich, która w ostatnich latach doprowadziła do celowych aktów czystek etnicznych oraz zbrodni przeciwko ludzkości.

Jeśli mówimy o niezależności Europy, należy rozumieć ją nie tylko w kategoriach autonomii geopolitycznej, lecz także w kategoriach samowystarczalności gospodarczej i technologicznej. Konieczne są szeroko zakrojone plany inwestycyjne, które pozwolą przeciwdziałać katastrofalnym skutkom społecznym spowodowanym trzydziestoletnim okresem delokalizacji produkcji — napędzanej arbitrażem płacowym oraz swobodnym przepływem kapitału zarówno w obrębie regionu, jak i poza jego granice,

Transformacja energetyczna — która zdaje się zostać całkowicie wypchnięta z europejskiej agendy na rzecz zbrojeń — powinna stać się strategicznym punktem zwrotnym, realizującym nie tylko cele związane ze zrównoważonym rozwojem środowiskowym, lecz także zapewniającym Europie niezależność energetyczną i bezpieczeństwo energetyczne, będące podstawowymi warunkami długoterminowego rozwoju.

Wykorzystanie odnawialnych źródeł energii wymaga zdecydowanego ograniczenia zależności technologicznej. Oznacza to konieczność uruchomienia procesów produkcyjnych poprzez budowę nowych zakładów, czemu powinna towarzyszyć legislacja zachęcająca do relokacji produkcji i zastępowania importu w kluczowych sektorach, takich jak panele fotowoltaiczne, baterie, mikroprocesory, a także pojazdy silnikowe i nowoczesne maszyny. Innowacje powinny być ukierunkowane przede wszystkim na oszczędzanie energii i kluczowych surowców — a nie na redukcję nakładów pracy — tak aby w perspektywie średnioterminowej zoptymalizować koszty produkcji.

---

133 Lampa R. and G. Oro. 2023. "Can the side effects of sanctions and energy inflation trigger the disintegration of the international monetary regime?" *PSL Quarterly Review* 76 (306): 225–242.

Tak szeroka rekonwersja wymagałaby starannego planowania inwestycji publicznych. Administracje regionalne, krajowe oraz instytucje ponadnarodowe powinny realizować inwestycje infrastrukturalne — takie jak sieci kolejowe i tramwajowe zgodne z nowym paradygmatem technologicznym, stacje ładowania pojazdów elektrycznych czy budynki publiczne o niskim zużyciu energii — a także inwestycje społeczne służące podniesieniu poziomu i jakości zatrudnienia oraz poprawie usług publicznych w obszarach mobilności, zdrowia, edukacji i mieszkalnictwa. Polityka przemysłowa powinna tym samym koncentrować się na budowaniu autonomicznych zdolności produkcyjnych oraz wzmacnianiu spójności terytorialnej w nowym globalnym otoczeniu.

Symboliczne w tym kontekście były wystąpienia Mario Draghiego. W 2024 roku wielokrotnie krytykował on politykę gospodarczą prowadzoną w strefie euro — mimo że w przeszłości sam należał do jej głównych architektów. Jednak, jak to często bywa, kolejne wydarzenia skłaniają do rewizji wcześniejszych założeń. W swoim kwietniowym przemówieniu w La Hulpe stwierdził: „Realizowaliśmy celową strategię polegającą na próbie obniżenia kosztów pracy względem siebie nawzajem — i połączyliśmy to z procykliczną polityką fiskalną — czego efektem netto było jedynie osłabienie krajowego popytu i podważenie naszego modelu społecznego”. W analizie przygotowanej dla CEPR w grudniu powtórzył tę diagnozę: „Europejska polityka tolerowała niski wzrost płac jako środek zwiększania konkurencyjności zewnętrznej, pogłębiając słaby cykl dochodów i konsumpcji. Od 2008 roku średni roczny wzrost płac realnych był w Stanach Zjednoczonych niemal czterokrotnie wyższy niż w strefie euro”<sup>134</sup>. Między tymi dwoma wystąpieniami opublikowano jego raport dotyczący konkurencyjności europejskiej.

Należy zrozumieć, że proponowane przez Draghiego rozwiązanie wymagałoby odejścia od dotychczasowego modelu wzrostu opartego na eksporcie, który w praktyce nie okazał się realnym motorem rozwoju gospodarczego, lecz raczej modelem prowadzącym do stagnacji. W dłuższej perspektywie kluczowe powinno być ponowne uruchomienie inwestycji, aby zniwelować ogromną lukę technologiczną dzielącą Europę od Stanów Zjednoczonych i Chin, a także wspieranie wzrostu płac, co pozwoliłoby uzyskać odpowiedni zwrot z inwestycji poprzez pobudzenie krajowej konsumpcji. Równocześnie konieczne byłoby sfinansowanie podwójnej transformacji — ekologicznej i cyfrowej — poprzez program skoordynowanych deficytów publicznych na poziomie ponadnarodowym (tzw. „wspólny dług europejski”, któremu szczególnie sprzeciwiają się Niemcy).

Sam fakt, że europejski plan zbrojeń, jak wspomniano wcześniej, nie będzie działaniem o charakterze ekspansywnym w duchu keynesowskim, podkreśla potrzebę wdrożenia nowych polityk umożliwiających osiągnięcie stabilnego pełnego zatrudnienia poprzez wspieranie wzrostu płac zgodnego z wymogami transformacji energetycznej. Będzie to jednak możliwe jedynie wtedy, gdy wyeliminowane zostaną te formy „nieproduktywnych wydatków”, które charakteryzują się wysokimi stopami zysku i rentami finansowymi — a najbardziej oczywistym przykładem jest tu sektor wojskowy, będący dodatkowo niezwykle obciążający dla środowiska.

---

134 Draghi, M. 2024b. “Europe: Back to domestic growth.” Center for Economic Policy Research, CEPR Policy Insight No. 136, 18 December.

Należy na nowo przemyśleć koncepcję Europy jako zintegrowanego systemu gospodarczego, a nie zbioru odrębnych rynków krajowych. Patrząc z tej perspektywy, staje się oczywiste, że wzrost gospodarczy nie powinien być już oparty na eksporcie, lecz przede wszystkim na inwestycjach publicznych oraz konsumpcji gospodarstw domowych — wspieranych przez ekspansję fiskalną i wyraźny wzrost płac — tak aby pobudzić do życia ogromny potencjał rynkowy, jakim dysponuje region.

## 5. Uwagi końcowe

Prawdziwe zagrożenie dla Europy ma charakter nie tylko ekonomiczny. Ma również wymiar polityczny — a wręcz egzystencjalny. Istnieje realne ryzyko, że elity polityczne, zaślepione własnym, bezrefleksyjnym podporządkowaniem interesom Stanów Zjednoczonych, mogą wciągnąć Europę w wojnę, której skutki byłyby po prostu katastrofalne. Nie wolno nam zapominać, że zachodni model rozwoju od zawsze opierał się na agresywnej polityce wobec globalnego Południa — dawniej przede wszystkim ekonomicznej i handlowej, dziś coraz częściej militarnej.

Od dziesięcioleci europejska strategia gospodarcza została zbudowana na założeniu utrzymywania konkurencyjności eksportowej. Za tym pozornie technicznym językiem kryje się jednak brutalna rzeczywistość: presja na obniżanie płac, pogarszające się warunki pracy oraz nieustanny wyścig o to, kto kogo prześcignie — swoista wojna gospodarcza w innym przebraniu. Europejscy pracownicy mogli utrzymać określony standard życia, konsumując tanie towary wytwarzane w warunkach skrajnego wyzysku na globalnym Południu. Innymi słowy, stabilność społeczna w Europie opierała się na utrzymywaniu niedorozwoju innych regionów świata.

Jednak ten filar zaczyna się dziś chwiać. Globalne Południe — z Chinami na czele — coraz śmielej i w pełni zasadnie reneguje swoją rolę w światowej gospodarce. Obecny system jest nie do utrzymania. Albo zmienimy kurs, albo zmierzamy w stronę świata, w którym jedynie niewielka elita zachowa dostęp do podstawowych dóbr i usług, podczas gdy większość społeczeństwa zostanie zepchnięta na margines. Wykluczone grupy społeczne będą skazane na przeżywanie rzeczywistości „z drugiej ręki”, konsumując cudze życie poprzez ekrany — w modelu, który narodził się w czasie pandemii, a dziś staje się normą: w świecie, w którym dobrobyt zamienia się w spektakl, a rzeczywistość w symulację.

Mimo tego systemowego kryzysu reakcja pozostaje wciąż taka sama. Niezależnie od tego, czy pochodzi z centroprawicy, czy centrolewicy, mantrą wciąż jest „konkurencyjność”. Środki publiczne trafiają do prywatnych przedsiębiorstw w imię rzekomo rynkowych inwestycji.

To podejście jest skrajnie krótkowzroczne. Aby zmierzyć się z wyzwaniami transformacji ekologicznej, rewolucji technologicznej oraz narastających kryzysów społecznych, potrzeba czegoś zupełnie odwrotnego: prawdziwej zmiany paradygmatu. Konieczna jest polityka przemysłowa oparta na popycie krajowym — na podnoszeniu płac, odbudowie całych łańcuchów produkcyjnych (również tych, które zostały wcześniej zdelokalizowane), a także inwestycjach w czyste technologie i infrastrukturę publiczną. To

nie tylko kwestia wzrostu gospodarczego, ale także spójności społecznej, zrównoważonego rozwoju i suwerenności gospodarczej.

Logika ta stoi w zasadniczej sprzeczności z systemem opartym na prywatnym zysku i wymaga planowania oraz bezpośredniej interwencji państwa w gospodarkę. Nie możemy już oczekiwać, że rynek sam z siebie zapewni społecznie optymalne rezultaty. To państwo ma obowiązek działać – poprzez selektywną politykę przemysłową, własność publiczną w strategicznych sektorach oraz zdolność do kierowania długofalowym rozwojem. To prawda, że – jak zauważa sam Draghi – Europa potrzebuje silnych podmiotów przemysłowych. Jednak takie podmioty muszą być publiczne, nie prywatne. Mają służyć realizacji wspólnej strategii, a nie interesom akcjonariuszy. Wyzwania, przed którymi stoimy, mają charakter systemowy i wymagają radykalnych działań politycznych adekwatnych do złożoności i zagrożeń naszych czasów.

# Niemcy na drodze do zbrojeń i stanowisko partii Lewicy (Die Linke)<sup>136</sup>

„Niemcy znów są kimś!” Tymi słowami kanclerz Friedrich Merz rozpoczął swoje oświadczenie rządowe z 24 czerwca 2025 r., wyznaczając tym samym kierunek niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa: Bundeswehrę należy rozbudować, by stała się „najsilniejszą armią konwencjonalną w Europie”, a Niemcy mają stać się „wzorem dla naszych sojuszników”. Dążąc do przeznaczenia 5% produktu krajowego brutto na obronę i zbrojenia Bundeswehry, niemiecka polityka ostatecznie żegna się z erą powściągliwości militarnej.

Jednak ten proces reinterpretacji międzynarodowej roli Niemiec, rozpoczął się jednak już wraz z udziałem Bundeswehry w nalotach NATO, operacji „Allied Force” podczas wojny z Jugosławią w 1999 roku. Była to pierwsza operacja bojowa Bundeswehry po 1945 roku. W 2002 roku ówczesny minister obrony z ramienia SPD Wolfgang Struck oświadczył, że interesów Niemiec należy bronić również w Hindukuszu. Ta trwająca około 20 lat misja kosztowała Niemcy 17,3 mld euro i zakończyła się pośpieszonym wycofaniem Bundeswehry i ponownym przejściem władzy przez talibów. Od 1990 r. Bundeswehra uczestniczy w wielu misjach wojskowych z mandatu ONZ i UE na całym świecie.

W 2014 roku prezydent federalny Joachim Gauck wezwał podczas 50. konferencji bezpieczeństwa w Monachium do zerwania z polityką powściągliwości wojskowej. W 2016 roku w białej księdze dotyczącej polityki bezpieczeństwa i przyszłości Bundeswehry – „najwyższym dokumencie podstawowym w zakresie polityki bezpieczeństwa” – oświadczone, że Niemcy są gotowe „wcześnie, zdecydowanie i znacząco zaangażować się w międzynarodową debatę, przejąć odpowiedzialność i objąć przywództwo”.<sup>137</sup> W tym samym duchu kanclerz Merz z okazji 70. rocznicy powstania NATO w 2025 r. opisuje Niemcy jako „niezawodnego partnera ponoszącego odpowiedzialność”.

Atak Rosji na Ukrainę sprawił, że 80 lat po zakończeniu II wojny światowej w Niemczech pamięć o historii nie ogranicza już niemieckich zbrojeń i międzynarodowych aspiracjach przywódczych. Rząd CDU/CSU i SPD, wspierany przez Zielonych, chce ponownie uczynić Niemcy zdolnymi do prowadzenia wojny i w tym celu forsuje zbrojenia Bundeswehry oraz przebudowę kluczowych obszarów polityki państwowej, go-

135 Cornelia Hildebrandt jest doradcą w Centrum Analiz Społecznych i Edukacji Politycznej Fundacji im. Róży Luksemburg (RLS) i od dawna zajmuje się badaniem partii lewicowych i relacji władzy politycznej w Europie. Jest dyrektorem zarządzającym czasopisma „transform review”.

136 Artykuł ten został po raz pierwszy opublikowany w języku niemieckim (pod tytułem: Deutschland auf dem Weg zur Aufrüstung und die Positionen der LINKE) w Sozialismus.de Heft 11-2025.

137 <https://www.bmvg.de/resource/blob/5261486/015be272f8c0098f1537a491676bfc31/weissbuch-2016-data.pdf>.

spodarczej i społecznej. Z punktu widzenia tych podmiotów jest to rzekomo jedyna gwarancja bezpieczeństwa dla Niemiec i Europy, pozwalająca zachować pokój. W tym celu rząd CDU/CSU/SPD pod przewodnictwem Friedricha Merza podjął decyzję o wprowadzeniu instrumentów polityki finansowej służących zbrojeniu Bundeswehry i rozbudowie niezbędnej infrastruktury wojskowej. Polityka zagraniczna, obronna i wewnętrzna zostaną połączone w ramach rozszerzonej koncepcji bezpieczeństwa, której wdrożenie będzie miało fundamentalny wpływ na państwo i społeczeństwo, instytucje demokratyczne i procesy decyzyjne.

Poniżej omówiono bliżej filary niemieckiej polityki zagranicznej w kontekście dróg zbrojeń oraz restrukturyzacji instytucji państwowych. Partia Lewicy (Die Linke), w której DNA zakorzenione jest zaangażowanie na rzecz pokoju i rozbrojenia, w obliczu zmienionych warunków międzynarodowych stoi przed wyzwaniem udzielenia odpowiedzi na szereg pytań dotyczących polityki pokojowej w ramach przeglądu swojego programu. Dotyczy to w szczególności stosunków z sojuszami wojskowymi, definicji zdolności obronnej i strukturalnej niezdolności do ataku, polityki eksportu broni oraz poboru do wojska.

## **Między ciągłością a eskalacją: nowa-stara polityka zagraniczna**

Chociaż Friedrich Merz zapowiedział w kampanii wyborczej fundamentalną zmianę polityki zagranicznej, jego rząd w dużej mierze kontynuuje politykę koalicji SPD, Zielonych i FDP. 24 lutego 2022 r. kanclerz SPD Olaf Scholz w swoim przemówieniu „Zeitenwende” (pol. Punkt zwrotny, przełom) zapowiedział zmianę paradygmatu polityki wojskowej.

Już od 2014 r. wydatki wojskowe Niemiec były stale zwiększane i w ciągu ostatnich 10 lat podwoiły się.<sup>138</sup> Jak wynika z raportu Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) z 2024 r., Niemcy są krajem z czwartym co do wielkości budżetem obronnym na świecie. W 2025 r. budżet federalny na obronę wyniesie 62,3 mld euro. Do tego dochodzi 24 mld euro ze specjalnego funduszu z 2022 r. oraz 8 mld euro na bezpośrednie wsparcie Ukrainy. W budżecie federalnym na 2026 r. przewidziano 82,7 mld euro na Bundeswehrę, na 2027 r. – 108 mld euro, a na 2029 r. – 150 mld euro.

Aby sfinansować te wydatki, zbrojenia zostaną wyłączone z konstytucyjnego hamulca zadłużenia. Do tego dochodzi 500 mld euro środków specjalnych na tzw. pakt infrastrukturalny, który ma na celu nie tylko modernizację cywilną, ale przede wszystkim infrastrukturę wojskową, taką jak drogi, mosty i linie kolejowe. Podporządkowanie polityki zagranicznej, obronnej i wewnętrznej paradygmatowi bezpieczeństwa obejmuje ponadto środki mające na celu ochronę infrastruktury krytycznej, budowę systemu ochrony ludności i zarządzania kryzysowego oraz cyberbezpieczeństwa. Niezbędne zmiany w konstytucji zostały wprowadzone z pominięciem wyników wyborów do

---

138 <https://de.statista.com/statistik/daten/studie/183064/umfrage/militaerausgaben-von-deutschland>.

Bundestagu w 2025 r. dzięki dawnym większościom w Bundestagu. AfD i LINKE dysponują mniejszością blokującą w Bundestagu wybranym w 2025 r.

Logika polityki zagranicznej rządu federalnego, popierana przez niemieckich Zielonych, brzmi: odstraszenie siłą militarną pod egidą NATO i u boku USA. Rosja, zgodnie z ogólnym tonem, ma być powstrzymywana jako imperialistyczne zagrożenie, a nie włączana do współpracy. Tylko NATO jest uważane za gwaranta zbiorowego bezpieczeństwa.

Obecnie nie widać oznak zerwania ze Stanami Zjednoczonymi i rozwoju niezależnych dróg do osiągnięcia europejskiej autonomii. Wręcz przeciwnie, porozumienie celne z państwami UE, którego zawarcia domagał się prezydent USA Donald Trump, oprócz zobowiązania do zbrojeń obejmuje również import gazu płynnego, ropy naftowej i prętów paliwowych do elektrowni jądrowych o wartości ponad 750 mld dolarów – oprócz importu amerykańskiego sprzętu wojskowego. Według raportu Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) europejskie państwa członkowskie NATO zwiększyły w latach 2020–2024 import broni z USA; obecnie 60% europejskiego importu broni pochodzi z USA. W konsekwencji nie chodzi już o „strategiczną autonomię” UE, ale o „niezależne zdolności strategiczne”, jak ujęła to przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen w swoim przemówieniu na temat sytuacji Unii Europejskiej w 2025 r. Oznacza to, że niezależna europejska architektura bezpieczeństwa pozostaje bez treści, bez samodzielnych rozwiązań.

Jednocześnie niemiecka polityka zagraniczna i bezpieczeństwa wikła się w logikę rywalizacji systemowej z Chinami, Rosją i innymi krajami. Neguje zmiany w stosunkach międzynarodowych i potencjał kształtującego się wielobiegunowego świata. Podczas gdy ekonomiczna rola Chin jest przedmiotem europejskich rozważań strategicznych, fakt umacniającej się politycznej roli Chin w świecie nie-zachodnim pozostaje niedostatecznie uwzględniony w dyskusji. Zamiast potencjału współpracy, mając świadomość ekonomicznej współzależności między Europą – a zwłaszcza Niemcami – a Chinami, poszukuje się alternatyw dla całkowitego odłączenia się w ramach polityki strategicznego odłączenia (de-risking). Również zmieniająca się rola państw BRICS pod względem gospodarczym i politycznym, a także nowe sojusze państw muzułmańskich, w tym Pakistanu, nie są odpowiednio uwzględniane w polityce zagranicznej ani przekładane na konkretne działania polityczne. Pojęcia takie jak dyplomacja czy odprężenie nie pojawiają się ani w umowie koalicyjnej, ani w przemówieniach politycznych.

Na próżno szukać również koncepcji zapobiegania kryzysom. Polityka rozwojowa zostanie ograniczona o 910 mln euro w porównaniu z rokiem poprzednim do 10,31 mld euro zgodnie z nowymi wytycznymi i będzie w większym stopniu ukierunkowana na interesy Niemiec. Środki na pomoc doraźną, za którą odpowiada Ministerstwo Spraw Zagranicznych (AA), zostaną zmniejszone o połowę - 2,23 mld euro do jedynie 1,05 mld euro.

## **Tworzenie nowych struktur i instrumentów finansowych**

Od 2021 r. pojawiły się pierwsze rozważania dotyczące utworzenia krajowej rady bezpieczeństwa, w której nie będą już reprezentowane kraje związkowe, jak dotychczas w krajowej radzie bezpieczeństwa, ale która będzie podlegała bezpośrednio Urzędowi Kanclerza Federalnego. W 2022 r. ogłoszony przez kanclerza Scholza „punkt zwrotny“ przewidywał nie tylko 100 mld euro specjalnego funduszu na zbrojenia Bundeswehry, ale także opracowanie przez rząd koalicyjny SPD, Zielonych i Liberalów (FDP) koncepcji zintegrowanego bezpieczeństwa jako krajowej strategii bezpieczeństwa.<sup>139</sup> Do 2029 r. Niemcy mają być gotowe do wojny. Oprócz zbrojeń wojskowych i zapewnienia sprawnie działającej infrastruktury wymaga to jednak również przebudowy państwa.

„Inicjatywa na rzecz państwa zdolnego do działania”<sup>140</sup>, finansowana przez prywatne fundacje Mercator, Hertie-Stiftung, Fritz Thyssen Stiftung i ZEIT STIFTUNG BUCE-RIUS, której autorami są Julia Jäkel (wydawnictwo Gruner + Jahr), Lothar de Maizière (były minister spraw wewnętrznych, CDU), Peer Steinbrück (SPD) i Andreas Vosskuhle (były przewodniczący Federalnego Trybunału Konstytucyjnego), sformułowała pod hasłem „bezpieczeństwo” swoje zalecenia w „koncepcji obrony ogólnej”. Stwierdzono w nim m.in., że należy ujednoczyć sytuację konstytucyjną i prawną w zakresie „konstytucji obronnej” na wypadek, gdyby użycie Bundeswehry nie mogło opierać się na mandacie ONZ, decyzji NATO lub UE. W tym celu konieczne jest również zrewidowanie pojęcia „obrona” w świetle nowej sytuacji zagrożenia.

Wkroczenie Bundeswehry do akcji militarnej powinno być odtąd możliwe również na terenie kraju. Potrzebna jest jednak nie tylko krajowa rada bezpieczeństwa przy urzędzie kanclerza federalnego, ale również krajowe centrum sytuacyjne, krajowy sztab kryzysowy oraz połączenie ochrony ludności i ochrony przed katastrofami, tj. scentralizowanie wszystkich struktur związanych z bezpieczeństwem w rządzie federalnym, łącznie z odpowiednią władzą decyzyjną. Związana z tym koncentracja wszystkich spraw związanych z bezpieczeństwem w rządzie federalnym wiąże się z osłabieniem możliwości interwencji Bundestagu i rządów krajów związkowych. Jest to istotne, ponieważ w Niemczech Bundeswehra do tej pory pozostawała pod kontrolą parlamentu. Oznacza to, że wszystkie operacje Bundeswehry, w szczególności operacje zagraniczne, muszą być zatwierdzone przez parlament.

Ponadto zaleca się, aby państwo jako odbiorca strategiczny nie tylko bezpośrednio angażowało się w produkcję zbrojeniową, ale także wykraczało poza klasyczny przemysł zbrojeniowy i odpowiadało za niezbędne badania, innowacje i zaopatrzenie. Zaleca się wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

<sup>139</sup> <https://www.nationalesicherheitsstrategie.de/Sicherheitsstrategie-DE.pdf>.

<sup>140</sup> [https://www.ghst.de/fileadmin/images/01\\_Bilddatenbank\\_Website/Demokratie\\_staerken/Initiative\\_f%C3%BCr\\_einen\\_handlungsfo%C3%A4higen\\_Staat/Abschlussbericht/Abschlussbericht\\_neu.pdf](https://www.ghst.de/fileadmin/images/01_Bilddatenbank_Website/Demokratie_staerken/Initiative_f%C3%BCr_einen_handlungsfo%C3%A4higen_Staat/Abschlussbericht/Abschlussbericht_neu.pdf).

## Zbrojenia Bundeswehry

Minister obrony Boris Pistorius (SPD) oświadczył w lipcu 2024 r., że Niemcy muszą być gotowe do wojny do 2029 r.: „Niemcy muszą stosować środki odstrasżające, aby zapobiec najgorszemu”.<sup>141</sup> Wiąże się to z ponownym wprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej, zawieszanej w 2011 r. przez rząd Merkel, w połączeniu z likwidacją obiektów wojskowych. Minister obrony domaga się, aby Bundeswehrę ponownie uzbroić, zmodernizować, a przede wszystkim zwiększyć jej liczebność z 182 000 do 250 000 żołnierzy. Do tego ma dojść 200 000 rezerwistów. W tym celu należy jednak najpierw rozbudować infrastrukturę i uatrakcyjnić szkolenia Bundeswehry, np. poprzez przekazywanie wiedzy na temat nowoczesnej technologii dronów. Jako zachęty do służby w Bundeswehrze mają służyć m.in. bezpłatne prawo jazdy, zaliczanie semestrów wartościowych i lukratywne modele emerytalne, a także lepsza zgodność służby z życiem rodzinnym.<sup>142</sup>

Projekt nowej ustawy o służbie wojskowej, przedstawiony na początku września 2025 r. przez ministra obrony SPD Borisa Pistoriusa, został przyjęty przez Bundestag. Zgodnie z nim powrót do służby wojskowej ma początkowo mieć charakter dobrowolny, a dopiero wtedy, gdy nie przyniesie to oczekiwanych rezultatów, stanie się obowiązkowy dla mężczyzn. Dla kobiet służba wojskowa pozostanie dobrowolna.

Jednak według ministra spraw zagranicznych Wadephula Bundeswehrę można rozbudować tylko wtedy, gdy społeczeństwo będzie gotowe do udziału w tym procesie. Dlatego też należy podjąć dyskusję społeczną na temat tego, jaką armię powinny mieć Niemcy, jakie powinno być społeczeństwo i jaką rolę powinny odgrywać kobiety w Bundeswehrze.<sup>143</sup> Dotychczas kobiety stanowią jedynie 13% służących w Bundeswehrze (w Danii, dla porównania, odsetek ten wynosi 25%). W programie wyborczym CDU mowa jest zatem o „patriotyzmie gotowym do obrony”, który ma zostać zakorzeniony w społeczeństwie. Służyć temu mają publiczne przysięgi, dni weteranów, współpraca ze szkołami i reklama armii. Bezpieczeństwo militarne zostaje ostatecznie na nowo zdefiniowane jako zadanie całego społeczeństwa, powiązane z nową koncepcją społeczeństwa odpornego wewnątrz i zewnątrz. Społeczeństwa, które wykazuje coraz bardziej autorytarne cechy.

## Jaka jest odpowiedź lewicy w Niemczech?

Partia Lewicy (Die Linke) definiuje siebie jako partię propokojową. Już w swoim programie partyjnym z 2011 r. domagała się m.in. świata bez broni masowego rażenia, zakazu eksportu broni i przekształcenia przemysłu zbrojeniowego w produkcję cywilną. Die Linke odrzuca wszelki udział Bundeswehry w wojnie, podobnie jak misje zagraniczne. Angażuje się na rzecz poszanowania prawa międzynarodowego i praw człowieka, wzmocnienia cywilnej polityki rozwojowej, zapobiegania konfliktom, pokojowego

141 Pistorius (2024). [Deutscher Bundestag - Boris Pistorius: Wir müssen bis 2029 kriegstüchtig sein.](#)

142 Otte, Henning (2025): Neuer Wehrbeauftragter über die Truppe. Interview von Christopher Ziedler. Tagesspiegel, 5.6.25, S. 4.

143 Wywiad z Wadephulem (2025). Wadephul im Interview (2025). Wehrpflicht auch für Frauen? Wenn schon, denn schon. Interview mit Johann Wadephul. Tagesspiegel, 5.4.25, S. 8.

rozwiązywania konfliktów i położenia kresu ekonomicznemu wyzyskowi Trzeciego Świata. Partia opowiada się za międzynarodową solidarnością i współpracą na rzecz poprawy warunków życia wszystkich ludzi.

Jednak 15 lat po przyjęciu tego programu partii warunki ramowe na całym świecie, w UE, w samych Niemczech i dla samej Die Linke uległy zasadniczej zmianie. 60% nowych członków przystąpiło do partii w 2025 r. Oznacza to, że partia potrzebuje nowego, wspólnie opracowanego programu partyjnego oraz podejścia do polityki pokojowej opartego na dzisiejszych warunkach wyjściowych. Zgodnie z głównym wnioskiem przyjętym na zjeździe partii w Chemnitz w maju 2025 r. partia musi uzyskać nową klarowność analityczną i zdolność do wypowiedzania się, nie rezygnując jednocześnie z socjalistycznych i pokojowych zasad programu z Erfurtu z 2011 r.<sup>144</sup>. Partia opowiada się za prawami człowieka, prawem międzynarodowym, inicjatywami dyplomatycznymi i poszanowaniem organizacji międzynarodowych, takich jak Międzynarodowy Trybunał Karny. Odrzuca planowane na 2026 r. rozmieszczenie amerykańskiej broni średniego zasięgu na terytorium Niemiec. Sprzeciwia się forsowanej militarystyce wszystkich dziedzin życia społecznego i ponownemu wprowadzeniu poboru do wojska. Jak jednak sformułować alternatywną politykę pokojową, która zaspokajałaby również potrzeby społeczne w zakresie bezpieczeństwa?

Realistyczny program polityki pokojowej – czy to sprzeczność?

Partia Lewicy stoi przed wyzwaniem znalezienia odpowiednich odpowiedzi na realne zagrożenia, takie jak wojny i kryzysy (nie tylko w Europie), skutki zmian klimatycznych, powstanie nowego wielobiegunowego porządku, autorytarna polityka wielkich mocarstw. W polityce wewnętrznej musi reagować na zmiany, takie jak przesunięcie w prawo całego systemu politycznego, zablokowane procesy transformacji i ich skutki gospodarcze i społeczne, podziały społeczne i ubóstwo. Chodzi więc o opracowanie realistycznego, alternatywnego podejścia do zintegrowanej polityki bezpieczeństwa, aby wpłynąć na dyskurs publiczny i zdobyć większość dla tak zdefiniowanej, własnej koncepcji bezpieczeństwa.

W tym celu partia musi jednak w większym stopniu skupić się na analizie aktualnej sytuacji, w tym na znaczeniu i niezależności społeczno-politycznych linii konfliktu. Musi zmierzyć się z tendencjami do faszystyzacji (por. Candeias 2025) i militarystyki polityki i społeczeństwa, a także z groźbą autorytarnej przebudowy i likwidacji filarów państwa socjalnego.

W jakim stopniu stanowiska w partii są rozbieżne w kontekście przyszłej debaty programowej, pokazują stanowiska dwóch przedstawicieli partii DIE LINKE. Jan Schlemmermeyer, członek zarządu Instytutu Solidarnej Nowoczesności, uważa, że lewica, która nie przygotowuje się wkrótce do realizacji progresywnego projektu lewicy, SPD i Zielonych na rok 2029, poniesie historyczną porażkę. Potrzebna jest progresywna zmiana polityki za pomocą polityki parlamentarnej, progresywna opcja rządowa, w ramach której wszyscy, czyli SPD, Lewica i Zieloni, musieliby podjąć działania polityczne. „SPD i Zieloni w kwestii dystrybucji i własności w lewo, wszyscy w kwestii demokracji

144 <https://www.die-linke.de/partei/parteidemokratie/parteitag/chWemnitzer-parteitag/beschluesse-und-resolutionen/detail/news/leit Antrag-wir-sind-die-hoffnung/>.

i Europy do przodu, a Lewica w kwestii polityki zagranicznej w prawo. Jak i jak daleko dokładnie? Będzie to kwestia układu sił i negocjacji”.<sup>145</sup> Oznacza to, że projekt czerwono-czerwono-zielony jest trudny do sformułowania bez tego, by Die Linke poszła na kompromis w kwestii pokoju. Partia musi przejść od dogmatycznego podejścia do pragmatycznego i np. nie traktować już swojego zasadniczego sprzeciwu wobec misji Bundeswehry za granicą jako warunku udziału w rządzie, ale skoncentrować się na sprzeciwie wobec odgrywania przez armię niemiecką roli agresora, utrzymać postulat niezdolności armii niemieckiej do działań ofensywnych<sup>146</sup>.

Ingar Solty, referent ds. polityki pokojowej i bezpieczeństwa Fundacji Róży Luksemburg, nie widzi obecnie podstaw do realizacji projektu czerwono-czerwono-zielonego, a tym bardziej do koalicji, w której brałaby udział lub którą akceptowałaby CDU. Dlatego polemizuje on przeciwko, jak to określa, „pędowi ku śmierci” na lewicy - przeciwko iluzji, że w koalicji wszystkich partii można skutecznie przeciwdziałać dalszemu przesuwaniu się sceny politycznej w prawo. Wzywa on lewicę do konsekwentnej socjalistycznej i antimilitarnej polityki opozycyjnej. W jego przekonaniu Die Linke musi stać się najsilniejszą siłą na lewo od CDU/CSU jako siła polityczna działająca na rzecz pokoju.<sup>147</sup>

Wraz z atakiem Rosji na Ukrainę zmieniło się również znaczenie bezpieczeństwa – w tym bezpieczeństwa militarnego – dla mieszkańców Niemiec. Ponad dwie trzecie respondentów uważa, że zwiększenie środków na obronność jest słuszne, i to w prawie wszystkich grupach wiekowych – z wyjątkiem osób w wieku od 30 do 40 lat, gdzie poparcie wynosi „tylko” 67%. W CDU/CSU poparcie wynosi ponad 90%, w partii Zielonych znacznie ponad 80%, w SPD prawie 80%, a w AfD ponad 50%. Jedynie w partii Die Linke nie ma większości popierającej zwiększenie wydatków na wojsko, ale i tutaj obraz nie jest jednoznaczny: 48% jest przeciwnych zwiększeniu wydatków na wojsko, a 46% jest za, co oznacza, że wyborcy partii są podzieleni w tej kwestii – w przeciwieństwie do wyborców SPD czy nawet Zielonych, którzy popierają budżet na 2025 r. i projekt budżetu na 2026 r.

W partii Lewicy sytuacja jest bardziej jednoznaczna, jeśli chodzi o przywrócenie służby wojskowej. 60% członków Die Linke odrzuca służbę wojskową. Z drugiej strony, wśród osób w wieku 18-29 lat służbę wojskową odrzuca tylko nieliczna większość (54%). Oznacza to, że w tej kwestii partia Lewicy ma wyjątkową pozycję. Mogłaby mianowicie wykorzystać kwestię służby wojskowej jako katalizator mobilizacji na rzecz polityki pokojowej, zgodnie z postulatem Ines Schwerdtner: „Nasza perspektywa nie jest perspektywą generała, ale osoby podlegającej obowiązkowi służby wojskowej”.<sup>148</sup> Nie wystarczy to jednak, jeśli chodzi o fundamentalną krytykę militaryzacji Niemiec.

Stanowisko w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa należy do kluczowych kwestii strategicznych i jest bezpośrednio związane z samoświadomością partii Lewicy w systemie politycznym. Co za tym idzie – jest ściśle powiązane z jej potencjalną rolą jako

---

145 <https://www.nd-aktuell.de/artikel/1192273.linksparitei-mitte-links-die-hoffnung-muss-organisiert-werden.html>.

146 <https://www.nd-aktuell.de/artikel/1162751.linke-debatte-links-im-multipolaren-kapitalismus.html>.

147 <https://www.nd-aktuell.de/artikel/1192762.linksparitei-gegen-den-linken-todestrieb.html>.

148 <https://www.links-bewegt.de/de/article/927.au%C3%9Fenpolitik-f%C3%BCr-erwachsene.html>.

trzeciego antagonistycznego bieguna nadziei (w kontrze do partii prawicowych i do socjaldemokracji) lub jako korygującej części sojuszu czerwono-czerwono-zielonego [Die Linke, SPD i Zielonych – przyp. tłum.] - przeciwko ewentualnemu utworzeniu rządu niebiesko-czarnego [tj. CDU i AfD – przyp. tłum.]. Według aktualnych sondaży nie ma obecnie realnych perspektyw na utworzenie czerwono-czerwono-zielonej koalicji ani na szczeblu federalnym, ani w krajach związkowych, takich jak Saksonia-Anhalt i Meklemburgia-Pomorze Przednie, gdzie w 2026 r. odbędą się wybory do parlamentów krajowych. Die Linke musi podjąć strategiczną decyzję, czy zaakceptować wejście do koalicji z udziałem konserwatystów i w zamian za to pójść na ustępstwa w kwestii pokoju, czy też pozostać w opozycji, nawet jeśli oznaczałoby to, że po raz pierwszy na szczeblu kraju związkowego AfD wejdzie do rządu wraz z konserwatystami.

Kwestia pokoju ma jednak znaczenie nie tylko dla krajowej pozycji lewicy. Od 2024 r. dwie europejskie partie lewicowe: Europejska Partia Lewicy (EL) i nowo utworzony Sojusz Europejskiej Lewicy dla Ludzi i Planety (ELA) formułują swoje stanowiska w sprawie polityki pokojowej w różny sposób – również w zależności od swoich partii członkowskich. W odróżnieniu od EL, która wyraźnie opowiada się za polityką pokojową, odrzucając dostawy broni na Ukrainę, za odrzuceniem NATO i zbrojeń, a zamiast tego opowiada się za krokami w kierunku rozbrojenia i Europy wolnej od broni jądrowej, ELA koncentruje się w kwestii pokoju przede wszystkim na obronie prawa międzynarodowego – które to stanowisko popiera wszystkie jej osiem partii członkowskich. Czy w przyszłości obejmie to również ideę europejskiej armii obronnej, pozostaje całkowicie otwarte, biorąc pod uwagę silnie narodowe nastawienie jej partii członkowskich i ich zasadnicze stanowisko w sprawie militaryzacji. W omawianej koalicji istnieją różne, a nawet sprzeczne stanowiska w sprawie NATO, zbrojeń itp., a więc nie ma zgody. W tej kwestii stanowisko ELA pozostaje nieokreślone, a więc elastyczne w interesie krajowej zdolności do działania.

Decyzja, którą musi podjąć Die Linke jako członek EL lub ELA, powinna być podjęta w zależności od jej strategicznego ukierunkowania, zgodnie z jej samoświadomością jako podmiotu międzynarodowego, zgodnie z jej wartością użytkową – czy to jako samodzielnego, opozycyjnego aktora polityki krajowej, czy to jako części składowej sojuszu czerwono-zielonego, co może wymagać ustępstw w kwestii pokoju, jak domagają się tego niektórzy członkowie Die Linke. Jednak jako jedyna partia z historią łączącą dziedzictwo Niemiec Wschodnich i Zachodnich, a także dziedzictwo europejskie, mogłaby ona również wypełniać swoją historyczną odpowiedzialność jako partia pomostowa. W tym celu musiałaby jednak intensywniej pracować nad alternatywną, integracyjną, rozszerzoną koncepcją bezpieczeństwa opartego na współpracy. Ale co to oznacza?

## **Krytyka lewicy: wojna jako kwestia klasowa – kwestia klasowa jako kompas polityki pokojowej?**

Polityka zagraniczna potrzebuje odniesienia do rzeczywistości również ze strony lewicy, aby nie funkcjonować w próżni. Jan van Aken podkreśla zatem ideę bezpieczeństwa

opartego na współpracy w rozumieniu zasad procesu OBWE. Wymaga to jednak – podobnie jak w okresie zimnej wojny jako warunek polityki odprężenia – akceptacji status quo. Jak zatem w nowych warunkach można ożywić OBWE, jak w ogóle można sformułować lewicowy kompas polityki bezpieczeństwa, w którym van Aken sam stawia na pierwszym miejscu strukturalne odrzucenie polityki agresji, pokojowe rozwiązywanie konfliktów, kontrolę zbrojeń i rozbrojenie? Oznacza to, że partia Lewicy musi zadać sobie pytanie, co konkretnie oznacza zdolność obronna w sensie strukturalnej niemożliwości ataku zamiast zdolności bojowej i jak można przewyciężyć stan, w którym „prawo międzynarodowe jest otwarcie negowane przez najsilniejsze mocarstwa”<sup>149</sup>

Jednocześnie, zdaniem Ines Schwerdtner, partia lewicowa musi rozważać kwestie bezpieczeństwa nie z perspektywy generała, ale „od dołu”: kto ponosi koszty zbrojeń, wojen i ambicji geostrategicznych? Kto idzie na wojnę, kto płaci za zbrojenia cięciami socjalnymi? Nawet jeśli większość zbrojeń ma być finansowana z kredytów, spłata zadłużenia z tytułu tych kredytów odbywa się z budżetu federalnego. Tymczasem według ministra finansów SPD Klingbeila w budżecie na 2027 r. brakuje już 30 mld euro, a do 2029 r. deficyt budżetowy wzrośnie do 172 mld euro (przy 150 mld euro na obronę). W związku z tym presja na obniżenie wydatków socjalnych, w szczególności na emerytury, zasiłki dla obywateli, usługi publiczne i infrastrukturę, będzie nadal rosła, co oznacza, że kwestii społecznej nie można oddzielić od kwestii pokoju, podobnie jak od związanego z tym odejścia od działań na rzecz ochrony klimatu pomimo zmian klimatycznych i zniszczenia środowiska w wyniku gospodarki wojennej. Jak jednak pogodzić geopolityczne i klasowe podejście do polityki pokojowej?

Bezsporne jest, że walka o pokój jest powiązana z walką społeczną, klimatyczną i ekologiczną, w związku z czym powstają nowe sojusze. Jednak obecnie takie sojusze polityczne nie istnieją. Wzrost mobilizacji jest widoczny w protestach przeciwko ludobójczej wojnie Izraela w Strefie Gazy, ale nie jest jeszcze jasne, jak silna jest ta mobilizacja i czy może ona zasadniczo sprzeciwić się wojnom, nieograniczonym zbrojeniom i przebudowie państwa i społeczeństwa.

W związku z tym przed partią Die Linke staje pytanie: czy będzie ona w stanie opracować spójną perspektywę klasową w zakresie polityki pokojowej, a jednocześnie lewicową politykę zagraniczną, która w realistyczny sposób wyostri jej profil pokojowy w nowych warunkach, by pozostawać rozpoznawalną jako partia pokoju, zdolna do mobilizacji w tej sprawie. Czy partia zdoła zatem utrzymać wizjonerską politykę pokojową, a jednocześnie opracować nowe, realistyczne koncepcje, takie jak strukturalne odrzucenie agresji, aby pozostać skuteczna politycznie? Czy mimo wszystkich wewnętrznych różnic będzie w stanie prezentować się jako zjednoczona partia pokojowa?

Jej kompas w zakresie polityki pokojowej musi jednocześnie sprzeciwiać się wszelkim działaniom dehumanizującym, barbarzyństwu wojny, nieludzkiej polityce migracyjnej, polityce sprzyjającej ubóstwu i akceptującej zmiany klimatyczne. Musi on jasno opowiadać się przeciwko rozprzestrzenianiu się i umacnianiu systemów autorytarnych o tendencjach faszystowskich, a zatem bronić nie tylko praw człowieka, ale także człowieczeństwa w szerszym znaczeniu i opracowywać społeczne alternatywy dla tych

---

149 DIE LINKE (2025). Leitantrag: Wir sind die Hoffnung! (Wniosek główny: Jesteśmy nadzieją!)

destrukcyjnych tendencji. W tym celu lewica musi jednak wyjść poza swoje granice i pracować nad tworzeniem szerokich sojuszy, które przywrócą nadzieję i umożliwią działanie.

# Europejska polityka obronna w ujęciu krytycznym.

## Wywiad z członkiem Parlamentu Europejskiego Marcem Botengą<sup>150</sup>

### 1. Czy jest plan ReARM Europe i dlaczego sprzeciwia się Pan jego realizacji?

Plan ReARM Europe to zakrojona na ogromną skalę inicjatywa inwestycji wojskowych. Komisja Europejska zamierza zmobilizować na cele militarne 800 miliardów euro — kwotę większą niż PKB Belgii. Kluczowym elementem jest instrument SAFE (Security Action for Europe), czyli fundusz obejmujący 150 miliardów euro wspólnych pożyczek, z których państwa członkowskie będą mogły korzystać. W nowej perspektywie budżetowej UE — wieloletnich ramach finansowych — środki mają być przekierowywane z innych obszarów budżetu na wydatki związane z obronnością. Rządy krajowe zyskają również możliwość odchodzenia od rygorystycznych zasad dotyczących deficytu i długu, jeśli środki będą przeznaczane na cele wojenne.

W ostatnich latach fundusze europejskie coraz częściej finansują badania i rozwój wojskowy, rozbudowę mocy produkcyjnych oraz zakupy broni. Po dekadach nacisków, by państwa cięły wydatki społeczne i publiczne, Unia nagle znajduje setki miliardów euro na sektor zbrojeniowy.

Sprzeciwiamy się temu planowi z kilku powodów. Po pierwsze — jest on zbędny. Państwa europejskie należące do NATO (bez USA) już teraz wydają na wojsko znacznie więcej niż Rosja, Indie czy Republika Południowej Afryki. Niektórzy twierdzą, że Rosja ma niższe koszty produkcji, ale nawet pod względem liczby sprzętu Europa dysponuje dwukrotnie większą liczbą myśliwców, trzykrotnie większą liczbą systemów artyleryjskich i czterokrotnie większą liczbą okrętów wojennych niż Rosja — jak podaje Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych. To w pełni wystarcza do samoobrony. Jeżeli państwa europejskie nie potrafią się obronić, problemem nie jest brak zasobów. Ukraina powstrzymała, a nawet odepchnęła Rosję, dysponując nieporównanie mniejszymi środkami.

Po drugie, dotacje na zbrojenia odbędą się kosztem innych obszarów. Nawet niewielki Europejski Fundusz Społeczny czy fundusze spójności są zagrożone. Ten kurs na

<sup>150</sup> Eurodeputowany z Belgijskiej Partii Robotniczej od 2019 r. Należy do frakcji Lewicy w Parlamencie Europejskim.

militaryzację ma w istocie przekierować środki z programów społecznych do kieszeni wielkich koncernów zbrojeniowych, które już osiągnęły rekordowe zyski.

## **2. Czy nie zgadza się Pan z opinią, że zwiększanie wydatków wojskowych przyniesie Europie pokój?**

Wręcz przeciwnie. Intuicyjnie może się wydawać, że im więcej broni, tym większe bezpieczeństwo. To jednak złudzenie. Nie żyjemy na wyspie, gdzie nasze działania nie oddziałują na innych. W teorii stosunków międzynarodowych nazywa się to dylematem bezpieczeństwa: gdy jedno państwo zwiększa swoje poczucie bezpieczeństwa — na przykład poprzez rozbudowę sił zbrojnych — automatycznie wywołuje to poczucie zagrożenia w innych państwach, które odpowiadają tym samym. Rozpoczyna się wyścig zbrojeń, niebezpieczna spirala eskalacji. Rezultat? Wszyscy mają więcej broni — a prędzej czy później zostanie ona użyta. Państwa zbroją się, by czuć się bezpieczniej, lecz w efekcie stają się mniej bezpieczne. Zyskują jedynie koncerny zbrojeniowe, a na front pójdą dzieci klasy pracującej. Więcej broni to mniej bezpieczeństwa.

Nie oszukujmy się: żaden poziom wydatków wojskowych — nawet najbardziej zaawansowane programy obrony raketowej — nie zapewni pokoju. Nawet izraelska „Żelazna Kopuła”, uchodząca za niezwykle nowoczesny system, została stosunkowo łatwo przełamana przez irańskie drony i rakiety. W Europie wystarczyłby jeden pocisk nuklearny, by wywołać totalną katastrofę.

Właśnie dlatego w okresie zimnej wojny powstał Proces Helsiński, oparty na idei wspólnego, niepodzielnego bezpieczeństwa. Porozumienia helsińskie znacząco zmniejszyły napięcia między Wschodem a Zachodem w latach 70. Zawierały działania prewencyjne, kontrolę zbrojeń, wzajemne informowanie o ćwiczeniach wojskowych i środki budowy zaufania. Doprowadziły do powstania OBWE. Co kluczowe — obejmowały także kwestie gospodarcze, społeczne i praw człowieka.

Z historycznego punktu widzenia proces helsiński stanowi cenne źródło inspiracji. Dziś potrzebujemy nowej architektury bezpieczeństwa w Europie — ale do tego konieczne są inwestycje w dyplomację, na co UE i jej państwa członkowskie nie są obecnie gotowe.

## **3. Jakie skutki społeczne gospodarcze będzie mieć planu ReARM Europe?**

Społecznie — oznacza to więcej cięć i mniej praw. W 2023 r. pierwsza wersja ustawy ASAP (European Act in Support of Ammunition Production - Europejski Akt Wspierający Produkcję Amunicji) zakładała zniesienie limitów godzin pracy. W sektorach uznanych za „strategiczne” — takich jak szpitale — w których będzie kwestionowane nawet prawo do strajku.

W całej Europie obserwujemy tę samą logikę. W Niemczech kanclerz Merz stwierdził: „Państwo dobrobytu w obecnej formie nie jest dłużej możliwe do utrzymania”. We Francji proponuje się kolejne miliardowe cięcia, przy równoczesnym zwiększaniu wydatków obronnych. Finlandia i inne kraje podążają tą samą drogą. Jednocześnie wiek emerytalny jest systematycznie podnoszony, bo podobno „nie ma pieniędzy”. Komisja Europejska proponowała nawet wiek emerytalny na Litwie przekraczający średnią długość życia mężczyzn — czyli ludzie mieliby dosłownie pracować aż do śmierci. W Bel-

gii rząd również atakuje prawa emerytalne, usługi publiczne i system zabezpieczenia społecznego.

Gospodarczo — militaryzacja nie daje trwałych perspektyw rozwojowych. Badanie Komisji Europejskiej nie potrafiło wykazać, czy zwiększone wydatki wojskowe mają pozytywny wpływ na wzrost gospodarczy. Ekonomista z ING ostrzegał wręcz przed „ujemnym efektem mnożnikowym”, jeśli zbrojenia mają być finansowane kosztem innych obszarów. Inwestycje w energię odnawialną, edukację czy ochronę zdrowia tworzą znacznie więcej miejsc pracy. Długotrwały wzrost wydatków wojskowych obniża PKB per capita, przesuując środki z inwestycji produktywnych. Nawet RAND Corporation — think tank powiązany z armią USA — przyznaje, że zwiększanie budżetów obronnych kosztem infrastruktury szkodzi wzrostowi w długim okresie.

Militaryzacja tworzy też gospodarkę zależną od wojny. Dostawy stali na potrzeby obronne nie ocalą przemysłu. Jak stwierdził prezes Arcelor Mittal Europe, produkcja tysiąca czołgów to zaledwie trzydzieści tysięcy ton stali i trzy dni pracy jednej fabryki. A że nie jeździmy czołgami do pracy ani szkoły, jeśli wojna nie wybuchnie, to sprzęt nie będzie zużywany, więc produkcja szybko.

#### **4. W jakim stopniu fundusze UE zostaną przeznaczone na wydatki wojskowe – i jakie będą tego konsekwencje?**

Tych samych pieniędzy nie można wydać dwa razy. ReARM skieruje środki publiczne z budżetów na cele społeczne — ochronę zdrowia, emerytury, usługi publiczne — do koncernów zbrojeniowych. Każde euro na obronność to euro zabrane społeczeństwu.

Spójrzmy na Francję: tego lata spłonęło tam ponad 37 tys. hektarów lasów. Jednocześnie kraj posiada jedynie 12 samolotów gaśniczych Canadair. Mimo to prezydent Macron zobowiązał się do zakupu 56 myśliwców Rafale. Jeden Rafale kosztuje 70–100 mln euro, Canadair — około 35 mln.

Już teraz widać przesuwanie środków: atakowane są fundusze społeczne, regionalne, spójnościowe, a także budżety transportowe. Towarzyszy temu deregulacja. Tak zwany Defence Readiness Omnibus (Koleksowa Gotowość Obronna ma „kształtować mentalność gotowości obronnej”, a w praktyce oznacza łatwiejszy dostęp do finansowania, skrócenie procedur i omijanie ocen oddziaływania na środowisko czy badań due diligence. Ułatwia też rozwój kontrowersyjnych systemów broni — potencjalnie zwiększając liczbę ofiar cywilnych.

#### **5. Jaką alternatywną strategię powinna przyjąć Unia Europejska?**

Przede wszystkim — przywrócić wartość dyplomacji. To zdumiewające, że podczas gdy kilka rund negocjacji Rosji i Ukrainy przyniosło konkretne efekty (wymiany jeńców, porozumienia dotyczące bezpieczeństwa elektrowni, umowę zbożową), Unia Europejska nie zrobiła prawie nic, by wesprzeć rozmowy. Skutkiem było to, że kluczowe negocjacje na europejskiej ziemi toczyły się między USA a Rosją — bez udziału Europy.

W kwietniu 2022 r., podczas rozmów w Stambule, szybkie zakończenie wojny wydawało się w zasięgu ręki. Pojawiły się nawet oskarżenia, że ówczesny premier Wielkiej Brytanii sabotował te negocjacje. Europa potrzebuje innego modelu bezpieczeństwa —

i proces helsiński może być inspiracją. Chcę jednak podkreślić dwie dodatkowe kwestie.

Po pierwsze — **szanujmy prawo międzynarodowe**. Jeśli chcemy świata, w którym prawo obowiązuje, sami musimy go przestrzegać. Wiele państw europejskich — w tym Polska, kraje bałtyckie i Ukraina — poparło w 2003 r. nielegalną inwazję USA na Irak, która podważyła porządek ONZ. Podobnie wojna w Libii w 2011 r., prowadzona i wspierana przez wiele państw UE, naruszała mandat Rady Bezpieczeństwa.

Dziś UE i jej państwa członkowskie, aktywnie wspierają nielegalną okupację Palestyny przez Izrael, mimo opinii Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Kraje europejskie odmawiają potępienia izraelskiej okupacji części Syrii i Libanu. Mocne wsparcie UE dla Rwandy, mimo że wielokrotnie naruszała integralność terytorialną Demokratycznej Republiki Konga, to kolejny przykład podwójnych standardów.

To podważa wiarygodność Europy. Josep Borrell przyznał, że kraje globalnego Południa nieustannie wypominały mu te sprzeczności, gdy namawiał do wspierania Ukrainy. Podwójne standardy podważają wiarygodność Europy i osłabiają globalne przestrzeganie zasad ONZ. Ten były wysoki przedstawiciel UE Josep Borrell przyznał, że często był pytany o rozbieżne podejście w sprawach międzynarodowych: *„Tak, bronisz integralności terytorialnej Ukrainy, ale co robisz, aby bronić integralności terytorialnej terytoriów palestyńskich okupowanych przez Izrael?”*. Ostatecznie większość krajów potępiła inwazję Rosji na Ukrainę jako niedopuszczalne naruszenie, ale odmówiła spełnienia żądań UE dotyczących nałożenia sankcji na Rosję lub uzbrojenia Ukrainy.

Po drugie — **zakończmy zależność od polityki USA**. Europa musi przestać działać jako wasal Waszyngtonu. NATO — odpowiedzialne za wiele nielegalnych interwencji — nie może być fundamentem polityki pokoju. Mówi się o zależności od Rosji czy Chin, ale największa zależność Europy dotyczy Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton kontroluje kluczowe elementy europejskiej infrastruktury strategicznej, w tym systemy cyfrowe, a jego fundusze inwestycyjne wywierają ogromny wpływ na naszą gospodarkę. Od wybuchu wojny w Ukrainie zależność Europy od Stanów Zjednoczonych — zarówno militarna, jak i energetyczna — tylko się pogłębiła. Jednak podporządkowanie się amerykańskiemu imperializmowi nie przynosi Europie żadnych korzyści.

Globalna równowaga sił ulega zmianie. Na całym świecie państwa globalnego Południa przestają ślepo podążać za Zachodem. Wzrost znaczenia potęg gospodarczych, takich jak Chiny, Indie, RPA czy Brazylia, daje wielu krajom alternatywę wobec dotychczasowych, często neokolonialnych zależności od Północy. Państwa te dywersyfikują swoje relacje handlowe i dyplomatyczne — i Europa również powinna pójść w tym kierunku.

Aby ją zmniejszyć, Europa musi inwestować publicznie w sektory strategiczne i dywersyfikować relacje gospodarcze i polityczne.

## **6. Większość głównych partii lewicowych w Polsce popiera zwiększanie wydatków na wojsko oraz plan ReARM. Jak odpowiedziałby Pan na takie stanowisko?**

Cóż, pomijając już samą krytykę planu, którą przed chwilą przedstawiłem, warto pamiętać, że debata o militaryzacji i wojnie w szeroko pojętym ruchu lewicowym nie jest

niczym nowym. Przypomnijmy sobie, jak partie robotnicze i socjalistyczne spierały się — a ostatecznie podzieliły — w swoich stanowiskach przed I wojną światową i w jej trakcie, kiedy większość ugrupowań socjaldemokratycznych porzuciła sprzeciw wobec wojny i zagłosowała za kredytami wojennymi. Mimo to odważne postaci lewicy, takie jak Karl Liebknecht i Rosa Luksemburg, nie ustawały w walce o pokój i o inną, bardziej sprawiedliwą wizję społeczeństwa. To właśnie tego ducha potrzebujemy dzisiaj. Musimy jasno mówić, że dalsza eskalacja zaszkodzi wszystkim. I sądzę, że ludzie to czują — obawa przed wybuchem nowej wojny światowej jest powszechna. Naszym obowiązkiem jest mobilizować na rzecz pokoju.

## **7. Jak oceniasz wpływ rosnącej militaryzacji Europy na demokrację i swobody obywatelskie w państwach członkowskich UE?**

Militaryzacja społeczeństwa nigdy nie jest wyłącznie kwestią ekonomiczną. Ludzie nie chcą iść na wojnę z własnej woli. Młodzi Niemcy szukają sposobów, by uniknąć służby wojskowej. W Rosji — a nawet w Ukrainie — sprzeciw wobec poboru jest powszechny. W Belgii rząd planuje wysłać materiały propagandowe do wszystkich siedemnastolatków. Odgórna militarizacja idzie w parze z ofensywą ideologiczną: propagandą wojenną, zastraszaniem osób opowiadających się za pokojem, narracją „my kontra oni” oraz militarizacją świadomości. Aby przekonać klasę pracującą do wysyłania swoich synów i córek na front, debata publiczna zostaje nasycona retoryką wojenną: mówi się o „ataku na cywilizację”, „fundamentalnych wartościach” czy „wojnie demokracji z autokracją”.

Propaganda wojenna bywa również wykorzystywana do ograniczania ciężko wywalczonych swobód demokratycznych. Zagrożona jest wolność mediów, mimo protestów organizacji dziennikarskich w całej Europie. Kolejnym przykładem jest erozja prawa do prywatności po atakach terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych i Europie. W Wielkiej Brytanii przygotowano projekt ustawy o bezpieczeństwie, który zakazywałby protestów uznanych za „zakłócające porządek publiczny”, a organizację Palestine Action wpisano na listę organizacji terrorystycznych. W Holandii, zaledwie tydzień po inwazji Rosji na Ukrainę, służby wywiadowcze przedstawiły projekt ustawy znacząco rozszerzającej ich uprawnienia — umożliwiającą szeroko zakrojoną, nieselektywną inwigilację ruchu internetowego. Ustawa ta pozwalałaby na szpiegowanie każdego, w dowolnym momencie i bez potrzeby uzasadnienia, podważając orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC).

Militaryzacja jest nierozzerwalnie związana z ograniczaniem podstawowych wolności. Pogłębia problemy społeczne i wywołuje opór, tworząc pozorne „potrzeby” stosowania przez państwo represji wobec osób wyrażających sprzeciw. W imię „bezpieczeństwa i obrony” w całej Europie tłumi się demonstracje przeciwko polityce zagranicznej i obronnej. W Niemczech, Francji i innych krajach policja brutalnie rozprawia się z ruchem propalestyńskim. Represje te nie ograniczają się jednak wyłącznie do kwestii polityki zagranicznej — we Francji z ogromną surowością tłumiono protesty społeczne. W Belgii prawica zabiega o przyznanie rządowi uprawnień do zakazywania działalności organizacji, które jej się nie podobają, podczas gdy władze planują ograniczyć prawo do demonstracji, co dotknie również związki zawodowe.

## **8. Czy Twoim zdaniem rosnąca militaryzacja Europy sprzyja wzrostowi popularności skrajnej prawicy i tendencjom autorytarnym? I w jaki sposób wpływa to na wizję Europy społecznej, opartej na bezpieczeństwie i solidarności?**

Niezadowolenie społeczne jest głównym czynnikiem stojącym za rosnącą popularnością skrajnej prawicy. Jeśli nigdy nie ma pieniędzy na mieszkania socjalne czy szkoły z odpowiednią liczbą nauczycieli, tworzymy warunki, w których ludzie z najniższych warstw społecznych zaczynają walczyć między sobą o zasoby, których po prostu brakuje. Gdy tnie się budżety na edukację, usługi publiczne i życie społeczne, powstaje grunt pod dzisiejsze i przyszłe napięcia. Oczywiście istnieją fundamentalne mechanizmy kapitalizmu, ale bezpośrednią odpowiedzialność ponoszą partie głównego nurtu, które narzucają ludziom politykę oszczędności, jednocześnie odmawiając opodatkowania najbogatszych. W takim kontekście skrajna prawica odwraca gniew społeczny od prawdziwych przyczyn i kieruje go ku kozłom ofiarnym — uchodźcom, osobom LGBTI czy innym mniejszościom. Tym samym chroni system kapitalistyczny, dzieląc klasę pracującą i odbierając jej zdolność wspólnego działania. Pogłębiając problemy społeczne, militaryzacja jeszcze bardziej zwiększy podatny grunt dla skrajnej prawicy, a także pokusę dla części establishmentu, by się z nią sprzymierzyć, byle tylko nie dopuścić, aby gniew społeczny został skierowany przeciwko kapitalizmowi.

Ponadto masowa militaryzacja, represje oraz ataki na prawa socjalne i podstawowe wolności doskonale wpisują się w projekty skrajnej prawicy. Najlepszym przykładem są Stany Zjednoczone, ale także w Europie skrajna prawica w dużej mierze popiera agendę militaryzacji. Aktywnie uczestniczy również w kształtowaniu „militaryzacji umysłów”. Główna różnica między poszczególnymi ugrupowaniami dotyczy jedynie poziomu, na którym proces ten powinien się odbywać — krajowym czy europejskim.

Aby temu przeciwdziałać, musimy jasno określić, jakiej Europy chcemy. Nie chcemy modelu „Stanów Zjednoczonych made in Europe” — pozbawionego realnego zabezpieczenia społecznego, marnującego miliardy euro z kieszeni podatników na kompleks militarno-przemysłowy, który przez dziesięciolecia bombardował kraje od Wietnamu po Wenezuelę. Widzimy, dokąd prowadzi taki model: do autorytaryzmu i nędzy.

W takich warunkach nie ma mowy o Europie społecznej. Aby realnie zmierzyć się z naszymi kluczowymi wyzwaniem, potrzebujemy Europy radykalnie innej. Obecne traktaty unijne zamykają nas w logice konkurencji i cięć oszczędnościowych: maksymalizacji zysków, sprzyjania miliardernom i przerzucania kosztów na klasę pracującą. My chcemy planów inwestycji publicznych, wysokiej jakości usług publicznych i ambitnej polityki klimatycznej. Chcemy Europy, w której to ludzie faktycznie decydują. A wszystko to musi iść w parze z Europą, która na arenie międzynarodowej opowiada się nie za interwencjonizmem, grabieżą zasobów czy podwójnymi standardami, lecz za prawem międzynarodowym, dyplomacją, kontrolą zbrojeń i sprawiedliwością.

Dziękujemy za rozmowę



**FUNDACJA  
im. RÓŻY  
LUKSEMBURG**